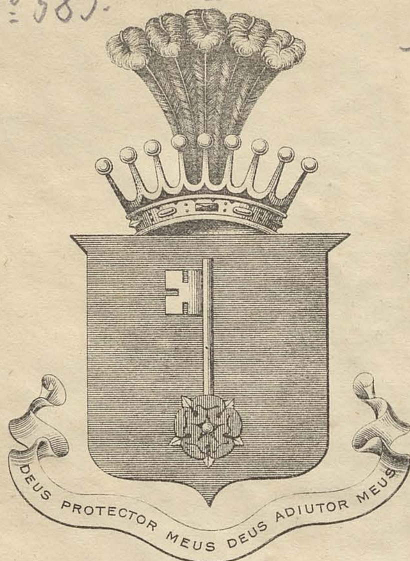

V
B
J
D

N° 583. I. VI 3.



Ladislaus et Josephus
Comites Michałowski
Dobrzechów.

CHWAŁA B. WINCENTEGO KADŁUBKA

Niegdyś Biskupá Krákowskiego, á potym Zakonniká w Klasztorze Andrzeiowskim Cystercyeńskiego. W Poczet Błogosłáwionych policzonego. Z Rzymskiey S. Apostolskiey Stolicy Wyrokiem

KLEMENSA XIII.

Po cáłym Swiecie Chrześciáńskim, á miánowicie w Kościele Andrzeiowskim Zakonu Cystercyeńskiego Roku 1765. Dniá 26. 7. y 8. Máiá.

POTWIERDZONA.

Wiekom potomnym Przez X. M. Janá Kántego LASKIEWICZA S.T.D. Kánoniká Zakonnego Grobu Chrystusowego y Konsyliarzá, Kościołow, Fárnego Wrocieryskiego Proboszczá, P. MARYI w Rynku Krákowskim Káznodzieię Ordynáryuszá, Pisarzá Apostolskiego.

ZOSTAWIONA.

W Krákowie w Drukárni Akádemickiey.







I.
Bespieczna ś ZŁOTA WOLNOSC w rożowey Koronie,
Gdy ci stánał WINCENTY Biskup, ku obronie.
II.
Gdy cię Polsko WINCENTY Biskup błogosłáwi
Krzyżem, w sławie naywyższey z Monárcha wystáwi.
III.
Chwała wielka WINCENTY iest przyozdobiony,
Jákby Synem WOLNOSCI ZŁOTEY był zrodzony.
IV.
Tráci Krzyż umartwienie, nie czuć iádu węża,
Bo nim dzielność WOLNOSCI ZŁOTEY rządzi MĘZA.

JASNIE WIELMOZNEMU NAYPRZEWIELEBNIEYSZEMU IMCi Xiędzu JANOWI WOYCIECHOWI ZIEMNICKIEMU

S. Teologii Doktorowi, Protonotáryuszowi Apostolskiemu, Zakonu Cystercyeńskiego Opátowi Andrzeiowskiemu, Proboszczowi Ciernenskiemu, J. K. MCi Sekretarzowi.

X. Jan Kánty LASKIEWICZ S.T.D. Kánonik Zakonny Grobu Chrystusowego, &c.

Z Ofiárą Chwały Błogosławionego WINCENTEGO KADŁUBKA łask y dárow Boskich uszczęśliwienie zánosi, y wszelákiey pomyslności długoletnie życzy.



Ie część iáka prożnych pochwał, nie wrodzonego dowcipu moiego dzieło, álbo rowno z czásem odmienna ludzkiey sławy pámiątkę, lecz Naywyższa moca ugruntowána wiecznie Kościołá Bożego dostoyność, Wiáry Swiętey Rzymskiey Kátolickiey dowod oczywisty. Przeświętney Kátedry Krákowskiey ozdobę, po cáłym świecie rozszerzonego Zakonu Twoiego zaszczyt, cáłey Korony Polskiey nieoszácowány Kleynot, Chwałę Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA, lubo szczupłym

rozumu mego wyciągniona zamysłem, dla nieśmiertelney iednák potomnym wiekom drukárſka práſą wyciśnioną pámięci, w łáſkáwe rąk Twoich ſkłádam przyięcie. JAŚNIE WIELMOŻNY MCi X. OPACIE y DOBRODZIEIU. Winienemci ten obowiązek w oddániu czci y poſzánowánia, bo Twoie ieſt w tym uſilne ſtáránie, byś Chwałę Bogá w Swiętych iego rozſzerzał ná ziemi. Winienem cáłe opiſanie obrzadkow y uroczyſtego Nabożeńſtwá ná Honor Błogosłáwionego WINCENTEGO w Kościele odpráwionego Twoim, Twoiemu Imieniowi poświęcić, boś ſię Ty ſam Bogu poświęcił, byś iego utrzymał Honor, á Błogosłáwionemu obowiązał WINCENTEMU, byś tę iego ná cáły świát rozgłoſił ſławę, ktorą mu ták dawno cáłe przyznawáło Chrześciáńſtwo. Słuſznieć oddáię tę ofiárę, ktoraś ſam z ſiebie uczynił. Tę wiekom potomnym pámiątkę, ktorey Ty ſam początkiem, Ciebie bowiem JAŚNIE WIELMOŻNY INFUŁACIE iák oczywiſty znák Chwały w Kościele Chryſtuſowym, Kolumnę prawdy, Załzczyt Religii, Ozdobę Cyſtercyeńſkiego Zakonu, nád innych Bog powołał do tego, by wieku Twoim rządom w Zakonie powierzonego ták wſpániałe policzenia w Poczet Błogosłáwionych Wielkiego Sługi Bożego, á Pátroná cáłey Polſki WINCENTEGO KADŁUBKA odpráwiło ſię dzieło. Ktorego przeſzłe wieki ácz uſilnie pragnące doczekáć ſię nie mogły. Po-

wſtałeś

wſtałeś wieku tego prawdziwy Jan nád innych, nád ktorego żaden powſtáć nie mogł. A przeto wyniosł Cię Bog w Koronie Polſkiey ná kſztałt Breʼlántu, wyrobił u Stolice Apoſtolſkiey ſzácowne Imię, u Máieſtatow miłość, w Senacie wzgląd, u Rzeczypoſpolitey Honor, á w Zakonie Cyſtercyeńſkim nayprzednieyſzych Práłatow y Infułatow ozdobę, y ten oſobliwſzym nád innych przymiotem przydałci chárákter, ktory Cię nie tylko w woiuiącym ále y tryumfuiącym Kościele uſzczęśliwić potráfi. Wyſtáwiłeś ták święte y zbáwienne dzieło, o ktorym gdy inni pomyślili tylko, w głębokiey widzieli ſię przepáści. Ty rękę ściągnawſzy, y zdrowia y pracy nie żáłuiąc y koſztu, pokazałeś ná oko wſzyſtkim, żeś ſercá y umyſłu takiego, co márnie utrácáć nie umie ſobie powierzonych dárow. W Tobie J. W. Infułacie iák w Janie cud przyrodzenia y łáſki Bog z podziwieniem wydał, tyle wyſokich przymiotow, mądrości, rozſądku, w cáłym Cyſtercyeńſkim Zakonie, máło mowię w cáłey náſzey Oyczyznie y Chryſtuſowym Kościele honoru y ſławy pozwoliwſzy. W Tobie bowiem znaydzie, kto pragnie náuki o rzeczách Niebieſkich, ledwo nie iák w Páwle Teologu, kto ſzuka wyſokich umyſłow Ciebie ſłyſzac powątpiwáć muſi, czy nie drugi Taucyuſz do niego mowi, ták zdrowe káżdemu podáieſz rády, iák drugi Rzymſki Mowcá, mowiſz o wſzyſtkich rzeczách ták mile iák Ambro-

)2(

Ex Libris F. F. Gerardi Zas[illegible]
S. Th. Lectoris Cum licentia Suor. Superior.

ży, dáieſz ná wſzyſtkie zamyſły ſpráwiedliwe wyroki iák Juſtynian. Lubo wyſoką głowá Twoiá nápełniona mądrością, Práłácką przyozdobiona Infułą, lubo pierſi Twoie tchnące miłością Bogá y bliźniego, Biſkupim przyozdobione Krzyżem, lubo ręce Twoie pełne prac y zaſług nieoſzácowánych, Doktorſkim, z doſyć wyſokim honorem ſą záſłubione pierścieniem, lubo wſzyſtek ieſteś, celem Powagi, godności, ſzácunku u wſzyſtkich, tą iednák ták wyſoką ozdobiony chwałą, ták ſię wſzyſtkich pokázuieſz oczom, iákbyś żadnego godności nie miał ná ſobie znáku, będąc uniżony káżdemu, przyiemny wſzyſtkim. Ciebie nie tylko Klaſztor y Kościoł Andrzeiowſki, choynego y łáſkáwego Janá z wſzelkim uſzánowániem zá powtornego Fundatorá przyznawa. Cokolwiek bowiem zewnętrzney y wewnętrzney ozdoby w tym Kościele y Klaſztorze z fundámentu wyprowádzoney widziem, tego wſzyſtkiego Sprawcą ieſteś, ále y inne Kościoły wyznawáią Cię Dobrodzieiá ſwego, ná ozdobę ktorych wſzyſtkie Twoie wyłożyłeś zamyſły y koſztá, Ciebie Zakon Cyſtercyeńſki á miánowicie Andrzeiowſki Kláſztor, ma zá práwidło y przeźroczyſte zwierciádło doſkonáłego zakonnego życia, to wſzyſtko iednák ták wrodzona zákrywaſz pokora, záſádzáiąc ſię ná zdániu Doktorá Narodow Páwłá, iákbyś nic dobrego nie uczynił ná świecie, y nie dziw, bo to máią do ſiebie wielcy y wſpániáłego

umyſłu

umyſłu ludzie, ktorzy godnym Imieniem przed świátem, powagą y godnością przed ludźmi, záſługámi przed Niebem iáśnieią, że im Bog nie iáko powſzechnym Opátrzności ſwoiey wyrokiem, lubo tego wſzyſtkiego pozwála rázem, co ſię w innych po części udzielone wydáie, to oni wſzyſtko u ſiebie tá:ą, by ſnáć od ludzi chwalonemi nie byli. Zebráłá prawdziwie w Ciebie rozłożone przez wieki Wielkich Przodkow Twoich cnoty y dáry, nie tylko dobrego ułożenia y miłych obyczáiow naturá, lecz y innym rzadko pozwolona łáſká, y co tylko, podziwienia, náśládowánia godnego. Co tylko wſpániáłości przezorności, świątobliwości w nich było, wſzyſtko to zgromádziwſzy w Ciebie uczyniłá Cię Przeświętney Fámilii Twoiey, uczyniłá Cię cáłemu Zakonowi Twoiemu, uczyniłá Cię cáłey Oyczyznie wydátnym tego wſzyſtkiego obrázem. Nie może mi nikt w tym wſzyſtkim co piſzę o Tobie przygánić; bo kto Cię zna z Oſoby, z godności, z záſług, więcey o Tobie ſadzi y mowi, á niżeli ia pomyślić mogę. Chybá w tym da mi iáką nagánę (przyznáię że ſłuſzna) iż zgodnie prac, záſług, y godności Twoiey wiekom nie opiſuię potomnym. Ktorym chybá tym ſię wymowić mogę iż wiem dobrze J. W. Infułacie, że áni lubiſz choć y ſpráwiedliwego chwalenia, áni potrzebuieſz inſzey, (ktora od nikogo większa nád tę ktorą maſz ſam z ſiebie, bydź

Ci

Ci dána nie może) chwały, dla tego bym dogodził we wszystkim znáiomey mi w Tobie więcey niż zakonney skromnosci, wytykáć nie będę iáko szedłeś do tego, ná ktorym według Apostołá przykłádem się bárdziey doskonáłości zakonney niż Pásterzem bydź zdáiesz Opáciey godności stopniá, olbrzymiemi prawdziwie cnot, prac y zasług krokámi, y żeby Ci tá godność byłá milsza záwsze, żebyś ią z większa piástował chwała, żeby byłá, okazálsza w Tobie, uczyniłeś ia sobie krwáwych prác Twoich nadgroda. Wszákże nie wprzod skłoniłeś pod Infułę Głowę, niżeliś ia krwáwemi zasług przyozdobił rubinámi, nie wprzod zákryłeś piersi Twoie Krzyżem, á niżeliś tysiacznych dla dobrá Zakonu podźwignał cieżarow, nie wprzod ześciagnałeś rękę do Doktorskiego y Práłáckiego pierścieniá niżeliś się rękámi obiemá przyłożył do podniesienia Kościołá y Klasztoru Twoiego. A chociażby y nie były ták wielkie, iák w samey rzeczy prawdziwey były zasługi Twoie (kto bowiem ná Kościoły Andrzeiowski y inne Twoim y Twoich Następcow rzadom podległe, ták wspániále wystáwione, ták szácownie przyozdobione spoyrzy, choyna rękę Twoię iáko właściwego Fundatorá wychwaláć będzie, słusznie y spráwiedliwie u siebie wnoszac: że bydź musiał Maż zupełney doskonáłości, Bogá, wiárę y swoy kocháiacy Zakon, ktory tákie Bogu przybytki stáwiał, też same iednák prace y zasłu-

gi,

gi, ktorych ná Páſterſkiey teraz doſtoyności ledwo nie co moment przyczyniaſz, doſyćby Cię Wielkim ſpráwiedliwie y do naywyżſzych godności ſpoſobnym wykazáły. Nie chcę ia tu wſpominác o przyzwoitey náśládowánia przykłádnego doſkonáłości życia, o ſłodkomocney ták w Duchownych iáko y Swieckich rzadách iednoſtáyności, o pilnych wſzyſtkich powinności Páſterſkich wykonániách, o nieuſtánnych nigdy w doſkonálſzym záwſze w Zakonności ćwiczeniu uſiłowániách, o nieprzerwánych práwie w ſamym tylko ná przemiány modleniu ſię, czytániu y piſaniu zabáwách, o nie ſkapey ná záſłużonych y ubogich ſzczodrocie. Tudzież o innych cnotách y doſkonáłościách, ná ktore gdy ſię zápátruia inni, biora ſerce y zamyſł ku wydoſkonáleniu życia y obyczáiow ſwoich. Jákoż wſzyſcy pod miłym y ſpokoynym Twoim zoſtáiący rzadem, prawdziwemi pokázuiacy ſię Bernardá Synámi, áni ſię może wynáleść tákowy, ktoryby od ściſłych Zakonu odſtapił uſtaw, w ktorych ſię z młodości pod Toba wyćwiczył, ktoryby odſtapił od świątobliwości, ktora z ſercá Twoiego wyſsał, wſzyſtkim bowiem ieſteś żywym práwidłem prawdziwie doſkonáłego życia, záchęcáiacym y owſzem mile y ſwobodnie ciagnacym do wykonánia tego, co zakonne nákázuia uſtáwy. Tym záś bárdziey byś tę życia doſkonáłość zálecił wſzyſtkim, oczywiſta ku oſiagnieniu zbáwienia pokázuiac drogę w tym

wieku

wieku ták wſpániáłe wyſłáwiłeś dzieło, ktorego inne dawnieyſze doczekáć ſię nie mogły ácz prágnęły, gdyś u Swiętey Apoſtolſkiey Stolicy wyiednał to, czego z utęſknieniem náſzá oczekiwáłá Oyczyzná, to ieſt potwierdzenie chwały, honoru, y ſławy Błogoſłáwionego WINCENTEGO, ktora ma teraz między ludźmi ná ziemi, będac w Poczet Sług Boſkich policzony w Niebie. Dzieło to iák w ſobie ieſt wſpániáłe y rzadkie, ták oſobliwiey zászczyca Imię y Oſobę Twoię, iák ieſt godne wielkiey czci y poſzánowánia, ták wſzyſtkiemi do niego J. W. Infułacie przykłádałeś ſię ſiłámi y pracą, żadnego ni ná zdrowie, ni ná koſztá nie máiąc względu, by tym uroczyściey y chwalebniey odpráwione było. Dzieło to by wiekom było widome potomnym, zá rzecz ſłuſzną ośadziłem u ſiebie, áby to w łáſkáwe ręce Twoie polecić, ktoregoś Ty ieſt ſprawcą, bo to ieſt godnym Twoim záſzczycone Imieniem. Przyimiyże więc J. W. MCi X. OPACIE y DOBRODZIEIU iáko włáſne Twoie, ácz niegodnym y mniey udolnym moim opiſane rozumem. Ktore gdy ia z wſzelkim poſzánowániem powagi, godności, y honoru Twoiego oddáię, przy obronie y wſtáwieniu ſię do Bogá Błogoſłáwionego WINCENTEGO zupełnego nád wſzeláką niepomyślnością zwycięſtwá, przy czerſtwym zdrowiu, w iáko naydłużſze látá, w powodzeniách ſzczęśliwego rządu, uprzeymie z wielu miar obowiązány życzę.

KROTKIE

KROTKIE ZEBRANIE
Zycia y Cudow
Wielkiego Sługi Bożego WINCENTEGO z Rozytow KADŁUBKA Biſkupá Krákowſkiego, Zakonniká Cyſtercyeńſkiego.
Tudzież wſzelkich obrządkow
Odpráwionych w Kościele Andrzeiowſkim, Podczás trzechdniowego z Uroczyſtością Zesłánia Duchá Nayświętſzego Nabożeńſtwá, Przy ogłoſzeniu w poczet Błogosłáwionych Od Naywyżſzego Páſterzá Rzymſkiego
K L E M E N S A XIII.
Policzonego.

MĄż rzadkiey świątobliwości WINCENTY KADŁUBEK urodził ſię Roku 1161. we wsi Kárwow názwáney, w Woiewodztwie Sandomirſkim, Dyecezyi Krákowſkiey, bliſko Opátowá leżącey dziedziczney, z Rodzicow ſzláchetnych Polakow y pobożnych Kátolikow, z Oycá Boguſłáwá, to ieſt Bogumiłá Kádłubká, Herbu y Fámilii Poráiow, álbo Rożycow, z Mátki Bogny álbo Benigny ſzláchetnych Małżonkow. Po Chrzcie S. od Rodzicow z wielką pilnością w świątobliwości y

boiáźni Bożey wychowány, do ſzkoł ná náuki poſłány, byſtrością rozumu ſwego innych ſwoich celował rowiennikow, á ták w látá podroſłſzy, ná ſłuchánie Piſmá S. y świętey Teologii udał ſię, ktorą zupełnie zgruntowáwſzy, Mágiſtrem zoſtał, potym Kápłánem zoſtáwſzy, nie tylko ludu poſpolitego, ále też zacnych Oſob y Przełożonych oczy ku ſobie obrocił, ták dálece iż Wielcy Ludzie, WINCENTEGO w konwerſacyi ſwoiey zá rzecz oſobliwſzą mieć rozumieli, widząc w nim wyſokie cnoty, zwłaſzczá miłość Bogá y bliźniego, oſobliwſza żywotá pobożnego y duchownego, ktora ſię ná Teologicznych y kárdynálnych cnotách záſadza, ktoremi Mąż ten Boży przyświecał: oſobliwie iednák był wielce miły w oczách Pełki álbo Fulkoná Biſkupá Krákowſkiego, ktory pobudzony niewinnością życia Błogoſłáwionego Mężá, przyozdobił go Sandomirſką Prepozyturą. Widome te były cnot iego świątobliwości promienie y Leſzkowi Białemu Polſkiemu Krolowi, ktory dáiąc w ſtan święty Małżeńſki zá Kolománá Królá Chálickiego Corkę ſwoię B. Sálomeą, nie komu inſzemu w opiekę oddał tylko B. WINCENTEMU ná ten czas ieſzcze Proboſzczowi Sandomierſkiemu, ktorego Oratorem do Królá Kolománá, á iey oblubieńcá obrał y poſtánowił, á potym z rąk B. WINCENTEGO Kolománus wraz z B. Sálomeą Krolewſką ná głowę ſwoię odebrał Koronę. Po śmierci Fulkoná Biſkupá Krákowſkiego,

wſkiego, zá zgodna ná on czás wolna elekcya Przezacney Kápituły Krákowſkiey, lubo nie był w liczbie Zgromádzenia Przewielebnych Kánonikow Krákowſkich, iednák dla doſkonáłości Chrześciáńſkiey y przymiotow oſobliwſzych godnym Kátedry oſadzonym zoſtał: od Innocencyuſzá III. Papieżá potwierdzony, od Henryká Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego ná Biſkupſtwo ieſt poświęcony w Roku 1207. Ná Biſkupſtwie prze lat dzieſięć mieſzkáiąc, codziennie ná więkſze y wyżſze poſtępował życia pobożności y miłoſierne uczynki.

Dziedziczne dobrá ſwoie, to do Klaſztorow wiecznie oddáiąc, to zubożáłe Kościoły doſtátniemi fundácyámi opátruiąc oſobliwie Kościoł Kielecki, przy nim Kollegiatę álbo Zgromádzenie Kápłánow, ktorym dzieſięć Prebend przydał, y wiecznemi czáſy dárował, to bogátemi Appáratámi (iáko Kátedrálny Krákowſki, po ſpaleniu od piorunow) Kościoł przyozdobił, Wiárę Swięta Kátolicka prawdziwa w Oyczyznie rozkrzewiał, Sekty heretyckie wykorzeniał, zabobony ná ten czas pánuiace z Polſki wykorzeniał y wyrzucał. Potym w Roku 1218. uważáiąc ſobie iáko ná wyſokim, urzędzie ludzie zoſtáiący, częſto niſko upadáia, niedbáiąc ná perſwázye Leſzká Białego Monárchy Polſkiego y Kápituły Krákowſkiey, zmiękczywſzy ſercá pokora, y prozba ſprzeciwiáiacych ſię iego zamyſłom, zá dozwoleniem Honoryuſzá III. Papie-

żá w Zgromádzeniu Kánonikow Kátedrálnych do Kápituły, w obecności ich Infułę, pierścień, y Pástorał, y insze Biskupie insignia oddáwszy, Urząd Biskupi z siebie złożył, y rezygnował, y záraz nieodwłocznie wszystko swoie ná ubogie rozprószywszy, o dziesięć mil od Krákowá bosemi nogámi poszedł do Klasztoru Andrzeiowskiego Zakonu S. Cystercyeńskiego, kędy zá Teodoryká Opátá hábit Zakonny przyiawszy, solenna potym uczynił Professya. W tymże Klasztorze przez lat pięć zostáiac, wszystkie dni y godziny swoie, ná zakonney ścisłey obserwáncyi, ustáwicznych postách, wysokiey kontemplácyi, czytániu y pisaniu Xiąg, w dobrowolnym ubostwie, w prędkim posłuszeństwie, czystości Anielskiey, pokorze, cierpliwości, trzeźwości, bogomyślności, y innych rozlicznych trawił cnotách, ktore ieszcze zá żywotá Pan Bog osobliwym cudem chciał świátu obiáwić. Albowiem w ciemney podczás iutrzni zostáiącego Celi zástał Opát Teodoryk klęczącego świátłością Niebieską otoczonego ná powietrzu wiszącego y záchwyconego, ktorym widzeniem ucieszony Opát do Choru powrociwszy, świętym pokrył milczeniem, potym lat pięć w Zakonie przeżywszy; Swiętemi opátrzony Sákrámentámi dniá ośmego Márcá Roku Páńskiego 1223. czystą duszę swoię w Ręce oddał Boskie. Ciáło iego z wielką uczciwością w zakonną kukulę y Pálliusz Arcybiskupi (ktorego ná

ten

ten czás Biſkupi Krákowſcy używáli) przybráne, w máłym Chorze przed wielkim Ołtarzem w Kościele Klaſztornym Andrzeiowſkim, w grobie z cegieł złożonym przy zgromádzieniu ludzi ieſt pochowáne.

Po śmierci záraz Bog Wſzechmogacy ſługę ſwoiego Wincentego rożnemi ſławić poczał cudámi, ktore wyrażáły rożne wotá ſrebrne, y inne metalne od ludu poſpolitego ná ściánie przed wielkim Ołtarzem przy grobie iego záwieſzone; álbowiem ślepi wzrok, chromi chod, głuſzy ſłuch, powietrzem záráženi zdrowie, od czártá opętáni uwolnieni, konáiący, w wodách zátopieni, ziemią przywáleni, y rożnemi ſpoſobámi życia pozbáwieni, prawdziwie umárli żywot odbieráli, puchlinámi, goraczkámi, kámieniem y inſzemi przypadkámi ludzie rożnego ſtanu y kondycyi ſtrapieni, y záráženi ofiárowáni do Grobu Błogoſłáwionego, zdrowo do domow ſwoich z rádością powrácáli.

Ták wielkiego ſługę ſwoiego chcac Bog wſławić u ludzi ná ziemi ktorego w oſiągnieniu wieczney nadgrody błogoſłáwionym uczynił, oſobliwſze przy grobie iego poczał ſpráwowáć cudá. Lud bowiem prawowierny z nátchnienia Boſkiego, gdy w rożnych chorobách, nieſzczęściách, uciſkách, wzywał ná pomoc ſługę Bożego Wincentego, przyrzekał Bogá chwalić w Andrzeiowſkim Kościele, Boſkie miłoſierdzie odbierał. Ták w Roku 1624.

Báldwin

Báldwin Oſſoliński długą zniewolony febrą gdy ślub uczynił przez Wielebnego IMci X. Mikołáiá Mrożká grob náwiedzić ſługi Bożego B. Wincentego iego polecáiąc ſię opiece, śmierci bliſki w dni kilká, ozdrowiał y czerſtwy ná ſiłách w Kościele Andrzeiowſkim Bogu czynił dzięki, ſrebrną ná pámiątkę zoſtáwiwſzy tablicę. Toż ſamo Oyciec iego uczynił Woiewodá Sandomirſki, ktory zá przyczyną B. Wincentego od śmierci z przyczyny choroby, ktora mu dálſzego życia żadney nie tuſzyłá nádziei uwolnionym zoſtał, co ná ſrebrney opiſawſzy tablicy w tym Kościele zoſtáwił. Syn iednego wieśniaká ze wſi Chorzewy lat ośm máiący wpadłſzy w rzekę imieniem Rydká utonał, dniá drugiego ználeziony, ktorego ſmutny Oyciec gdy do Kościołá Andrzeiowſkiego przynioſł, ná środku Kościołá złożył, y wzywáiąc Wincentego ná pomoc, Boſkiego miłoſierdzia żebrał, w oczách wſzyſtkich przytomnych iuż świeckich iuż y Zakonnych oſob ożyło dziecię. Z tąd wielka po wſzyſtkich práwie mieyſcách między ludźmi rozeſzłá ſię ſławá, we wſzelkich potrzebách wzywáć ná rátunek Błogoſłáwionego Wincentego.

Szláchetny Tomaſz Brzeźniáwſki zoſtáiąc przy dworze Remigiego Koniecpolſkiego Biſkupá Chełmińſkiego Opáctwá Andrzeiowſkiego Adminiſtratorá w boleści nieznośney zębow ſzukáiąc przyczyny do Bogá B. Wincentego, tym końcem Mſzy S. zá-

kupioney

kupioney w Kościele Andrzeiowſkim gdy ſłuchał, ieſzcze tey nie dokończył, á iuż boleść zębow zupełnie uſtapiona uczuł, co ná ſrebrney opiſawſzy bláſze przy grobie wielkiego ſługi Bożego záwieſił 1633. 18. Lutego. Z przyczyny tych cudow y rozeſzłey po cáłym Polſkim świecie ſławy (o ktorych ia nieco namieniam z Kſiąg Szymoná Stárowolſkiego, wſzyſtkie bowiem wypiſywáć rzecz znácznego byłáby dziełá, do wyſtáwienia ktorego, inne urzędu y powinności moiey cząſu mi nie pozwoliły zátrudnienia) Remigi Koniecpolſki Biſkup Chełmińſki Opáctwá Andrzeiowſkiego Adminiſtrator, według zwyczáiu upraſzał zwierzchności Duchowney Dyecezyi Krákowſkiey ná ten czas Piotrá Gembickiego, Dziekaná Krákowſkiego, Kuſtoſzá Gnieźnieńſkiego, po śmierci Andrzeiá Lipſkiego Biſkupſtwá Krákowſkiego, Adminiſtratora, ażeby Swięte zwłoki B. Wincentego, z podziemnego mogły bydź dobyte grobu, y ku więkſzey czci y poſzánowániu, ná nowo wyſtáwionym ſobie złożone Ołtarzu. Gdy zupełnie zezwolił Piotr Gembicki áby S. Kości B. Wincentego z grobu wynieſione były, dniá 26. Kwietniá Roku 1633. Wielebny Imść X. Fryderyk Szembek Towárzyſtwá Iezuſowego Kápłan do tey ſpráwy wezwány, ſzukał nie mniey z więkſzym upragnieniem iáko y uſzánowániem mieyſcá, gdzieby S. ſpoczywáły Kości. Szukáno ná ſam przod przy murze Kościelnym gdzie był nadgrobek

bek wypiſany ná kámieniu z wyráženiem Oſoby po Biſkupiu przybráney. Lecz przed wielkim Ołtarzem ználeziono grob wielkim przywálony kámieniem, ná ktorym te czytáć ſię dáły litery. *Hic jacet Vincentius Kadłubek Epiſcopus Cracovienſis, Monachus Andreovienſis*, to ieſt:

Tu leży Wincenty Kádłubek Biſkup Krákowſki Zakonnik Andrzeiowſki. Záczym z niewymowną wſzyſtkich rádością pod wieczor podnioſſzy kámienia, ukazał ſię máleńki grobek ná kſztałt iákiego ſchowánia, ſztucznie z ſámych cegieł bez naymnieyſzego nádrzucenia wapná wyſtáwiony y w nim ſługi Bożego Ciáło, po więkſzey części cáłe ználezione, niewymownie wdzięczny z ſiebie wydawáiace zapách, przyozdobione Arcibiſkupim Pálliuſzem, ktorego ná ow czás zwykli byli záżywáć Biſkupi Krákowſcy. Ziemię tedy z wielką ná ſtronę odſypáli oſtrożnością, y święte winem obmywſzy zwłoki, w ſzkláne ułożone naczynia, w ſkrzyni dobrze opátrzoney zámknięte, pieczęcią W. X. Szembeká obwárowáne w ſkárbcu tym czáſem złożone Kościelnym, y w nim do przyiázdu IMCi X. Remigiego Koniecpolſkiego z ſwoiey Dyecezyi záchowáne. Y lubo IMśc X. Piotr Gembicki Adminiſtrator Biſkupſtwá Krákowſkiego w ſwoim inſtrumencie nákazał, áby tá rzecz odpráwiłá ſię w cichości, lubo y Zakonnicy ná ow czás będacy to grobu otworzenie táili. Z tym wſzyſtkim z na-

tchnienia

tchienia Boſkiego rożnego ſtanu doſyć ludzi zeſzło ſię, ktorzy o iák z wielkim wzdychániem do Bogá, iák z niewymownym pragnieniem oczekiwáli, oglądáć y uczcić kości tego wielkiego ſługi Bożego, zá ktorego przyczyną wiele łaſk odbieráli od Bogá

Ziácháwſzy IMść X. Remigi Koniecpolſki Biſkup Chełmiński y Adminiſtrator Andzeiowſkiego Opáctwá, wyznáczył dzień dziewietnaſty Mieſiącá Sierpniá tegoż Roku 1633. ku iáwnemu przenieſieniu SS. Zwłokow z ſkárbcu Kościelnego do trunny mármurowey ná Ołtarzu zgotowáney. Iákoż tego dniá po odpráwionych Solennych Nieſzporách przy wielkim iuż oſob Duchownych, iuż y świeckich rożnego ſtanu, zgromádzeniu IMść X. Biſkup Chełmiński wynioſł z ſkárbcu S. zwłoki y one ku większey czci ná przyſtoynie zgotowánym Ołtarzu w trunnie mármurowey złożył, ktora żeláznemi utwierdziwſzy klámrámi, Biſkupim zápieczentował pierścieniem, ten ná trunnie zoſtáwiwſzy napis:

Tu podziwienie owo pokory Chrześciáńſkiey Wielebny ſługá Boży Wincenty Kádłubek w pokoiu ſpoczywa.

Z iáką záś to przenieſienie SS. zwłokow odpráwiło ſię wſpániáłością, lubo po ogniu y rábunku od Tátárow Kościoł był nádpułłoſzáły y Klaſztor, trudno o tym nie wſpomnieć, co Bog nádcudowną Opátrznością rozporządził ſwoią, by tym bárdziey

wiernego ſługę ſwego wſławił. Gdy ieſzcze w grobie podziemnym Swięte WINCENTEGO ſpoczywáły zwłoki, był ná ten czás w Klaſztorze Andrzeiowſkim Bráciſzek Zakonny imieniem Benedykt, ktory urodziwſzy ſię w Mieście Andrzeiowie, gdy młode látá ſwoie trawił ná ſzkolnych náukách, częſto widywał przez ſen dwoch do ſiebie przychodzących Cyſtercyeńſkich Zakonnikow (ktorych miánował przyſzedłſzy do doſkonáłego rozumu B. WINCENTEGO y B. Mikołáiá, pierwſzego Klaſztoru Andrzeiowſkiego Przełożonego) ktorzy go záchęcáli y nápomináli áby do tegoż Zakonu ſłużyć Pánu Bogu poſzedł. Obudziwſzy ſię, częſto Mátce ſwoiey ten ſwoy ſen opowiádał, ktora mu też rádziłá zá rzecz przyſtoynieyſzą bydź Zakonnikiem, á niżeli do iákiego udáć ſię rzemieſłá, wzgárdził tą rádą Mátki ſwoiey, rozumu doſkonáłego ieſzcze nie máiący młodzieniec y niniey dbał ná częſte upominánia we śnie od BB. Mężow. Lecz do rozumu przyſzedłſzy w ſtolárſkim y ſnycerſkim wyćwiczywſzy ſię rzemieśle, nie mogąc zgryzoty ſwoiego uſpokoić ſumnienia, idzie do Cyſtercyeńſkiego Zakonu, bliſko Krákowá do Mogiły, y świętą Zakonną przyimuie ſukienkę, w roku Nowicyatu ſwoiego, ták w ſwoiey ſztuce poſtąpił, że naycelnieyſzych ſnycerzow ſtał ſię náuczycielem doſkonáłym. Dzień ślubow Zakonnych gdy nádchodził Cyſtercyeńſką ſukienkę złożył, y by był uwolniony z Klaſztoru

Prze-

Przełożonego prosił. Wypuszczony z Klasztoru, do Miástá powrocił się Andrzeiowá, przekłádáiąc sobie między ludźmi świeckiemi wygody nád Duchowne między Zakonnikámi zabáwy. Gdy po podroży smácznie zásypiáć począł, widzi przychodzących do siebie dwoch BB. owych Zakonnikow rozmawiáiącycych z sobą wzáiemnie gdzieby ow był człowiek, ktorego do swoiego záchęcáli Zakonu, á gdy z nich ieden pálcem wskazał ná niego mowiąc: oto iest ten w świecki przybrány stroy; odpowiedział drgi, prawdziwie stał się synem diabłá. To usłyszáwszy wszystek w sobie zátrwożony porywa się ze snu, á rozważáiąc dla czegoby był názwány synem diabłá, poklęknąwszy gorące do Bogá uczyniwszy modły, mocne przedsiewzięcie stanowi, rowno z wschodem słońcá bieżeć do Klasztorney forty, y o powtorne przyięcie do Zakonu prosić. Po odpráwionych modlitwách snem zmorzony, ledwo co zásnał, widzi do siebie złe przychodzące duchy, ktorzy go już mocno łáią o uczynione przedsiewzięcie, wszędzie mu obiecuiąc szkodzić, iuż podchlebnie námawiáią, wszelákie obiecuiąc szczęśliwe powodzenia, by od uczynionego przedsiewzięcia odstąpił. Tákowym przestrászony widzeniem, porywa się ze snu, w gorącości duchá Bogu się modli, y uczynione przedsiewzięcie ponawia. Rowno z wschodem słońcá do forty Klasztoru Andrzeiowskiego bieży, w ktorey ná znáiomego

iomego nápadłſzy człowieká, iemu pragnienia ſwoie opowiádáć począł, ktoremu ow niby człowiek dobry gdy rádził, bytego nie czynił, więkſze ná świecie z ták wybornego rzemieſłá obiecuiac doſtatki á niżeli w Zakonie. Słyſząc to młodzieniec, y poznáwſzy záſadzkę czártá, od niego odchodzi, á przechodzacego Zakonniká pyta, uſilnie, gdzieby był Przełożony Klaſztoru, ktory mu odpowiedziáwſzy iż Mſzą S. odpráwuie, z nim do Kościołá idzie przed wielki przyſtąpiwſzy Ołtârz, powinne Bogu utáionemu uſzánowánie oddáwſzy, widząc grob B. WINCENTEGO wielkim przyciśniony kámieniem, ciekáwie Brátá Zakonnego pyta, czyi by to był nadgrobek? gdy odpowiedział Bráciſzek, iż ieſt Biſkupá Krákowſkiego, ktory wzgárdziwſzy Senatorſką y Biſkupią godnością w tym tu Klaſztorze Zakonnikiem zoſtał, y świątobliwie umárł. Rozważáć u ſiebie począł, ieżeli Biſkup Krákowſki, tyle włości Pan, wzgárdziwſzy wſzyſtkim, zakonne uboſtwo przyiął, á czemu nie ia? ktory ieſtem ubogi y podłego ſtanu. Gdy tedy był do Zakonu przyięty, począł mieć w oſobliwſzey czci y poſzánowániu grob B. WINCENTEGO ták dálece, że go miiał zdáleká, by kiedy nieoſtrożnie nie náſtąpił ná niego, myśląc nieuſtánnie o tym, iż ieſt grob tego Męża Swiętego, ktory go częſto upominał o zakonne życie. Po wypełnieniu lat dzieſiąciu zakonnego życia, zápalił Bog pragnienie iego, áby

Swięte

Swięte zwłoki Wincentego z grobu wyniesione były, y rozmáitemi sposoby, ktorych mu Bog dodáwał, innych do tego nákłoniwszy Zakonnikow, sam przyrzekł y mocno się obowiazał, iż do tey ták świętey spráwy z rąk swoich rzemiesłá, o dostáteczny stáráć się będzie nakład. Iákoż przedziwnie kosztowne wystáwiwszy orgány (czego się przed tym nie uczył nigdy) one zá dozwoleniem Przełożonego przedał, y dostáteczny ná podniesiesienie zwłokow B. Wincentego złożył pieniężny nakład. Sam záś swoiemi rękámi nádgrobek mármurowy dla ták wielkiego sługi Bożego wystáwił Ołtarz Ukrzyżowánego Chrystusa przyozdobił, wspániáłe orgány w Kościele Andrzeiowskim wystáwił. Gdy záś Swięte z podziemnego grobu zwłoki wyniesione, były winem obmyte, on nieco tego zákosztowáwszy winá, od gwałtowney był uwolniony choroby, ktora mu dálszego nádziei nie czyniłá życia.

Ieszcze osobliwiey Bog dzień uroczysty podniesienia S. Zwłokow B. Wincentego wsławił nowe do podziwienia ludzkiego spráwuiac cudá, gdy bowiem po zákończonym obrzadku S. przeniesienia Zwłokow záproszeni do wyznáczonych sobie domow odeszli Duchowni, ich bowiem liczby obiać nie mogł Klasztor, cáłą rzecz innym opowiádáli ludziom, słyszac to nieiáki Máteusz Gozdowski w domu smoim chorobą zniewolony leżacy, westchnawszy

wſzy do Bogá záwołał! iutro bydź muſzę w Kościele temu nabożeńſtwu przytomny, co gdy wymowił, nátychmiaſt od gwałtowney opuſzczony gorączki, y od ciężkiego głowy uwolniony bolu, ráno powſtáwſzy z Synem ſwoim Ianem w oſtátnim ſuchot zoſtáiącym ſtopniu, zdrowo do Kościołá Klaſztornego przyſzedł, y Bogu powinne uczyniwſzy dzięki, bez znáku długiey choroby do domu powrocił.

Gdy záś codzień przy grobie B. WINCENTEGO działy ſię cudá, po cáłey Polſzcze wſławione było B. WINCENTEGO Imię, ták dálece że zewſząd codzień zchodzącego ſię ludu Kościoł obiąć nie mogł, kto bowiem w iákiey potrzebie uciekł ſię pomoc y rátunek nátychmiaſt odnoſił, iáko káżdy o tym w Kſiędze Szymoná Stárowolſkiego náczytáć ſię może, z umyſłu opiſuiącego życie świątobliwe B. WINCENTEGO, y przy grobie iego uczynione cudá. Innocenty XI. Naywyżſzy Kościołá Chryſtuſowego Rządzcá w liſtách ſwoich náznáczył Odpuſty zupełne ná dzień 8. Márcá iego Uroczyſtości, w tych liſtách miánuiąc go Swiętym, á to w Roku 1681, y 82. ktore liſty Papiezkie ſą káżdemu wiádome, w Proceſſie Kánonizácyi y Beatyfikácyi czynionym y roztrząśnionym w Rzymie. Ten Proceſs lubo był ná uſilne prozby Ianá III. Monárchy Polſkiego, tudzież Nayiáśnieyſzey Rzeczypoſpolitey, iáko też cáłego Duchowieńſtwá, od tegoż nákazány Pápieżá, á przez I. W. Mikołáiá Oborſkiego, Biſkupá

Láody-

Láodyceńſkiego Suffrágáná, Scholáſtyká, y Officyá-łá Generálnego Krákowſkiego w Roku 1689. záczęty, iednákże dla niektorych w náſzey Polſzcze záchodzących trudności y odmian, áż do Roku 1761. zátrzymány.

Iák tylko ſzczęśliwe obiał rzady Opáctwá Mąż nie mniey wyſokiey doſkonáłości, iáko y życia w Zakonie przykłádnego I. W. IMść X. Woyciech ZIEMNICKI, ták záraz wſzyſtkie ſwoie pragnienia, uſilne ná to łożył iedynie ſtáránia, żadnemu nie przepuſzczáiąc nákłádowi, áby mogł bydź záczęty dokończony Proceſs, á wielki ſługá Boży Wincenty wyrokiem Apoſtolſkiey Stolicy, mogł bydź między Błogosłáwionych policzonym. Dla tego wyproſił od Nayiáśnieyſzego Auguſtá III. od II. OO. II. WW. Senatorow ták Duchownych iáko też y świeckich liſty ſupplikuiące do Naywyżſzego Kościołá Chryſtuſowego Páſterzá nam ſzczęśliwie pánuiącego Klemenſá XIII. áby tym prędzey záczęta B. Wincentego ſwoy ſkutek odebráłá ſpráwá. Zdał to dzieło ták święte y wſpániáłe do roztrząśnienia Naywyżſzy Páſterz ná przykłádnego nam wſzyſtkim Biſkupá Pátáreńſkiego I. W. IMCi X. Fránciſzká POTKANSKIEGO, Suffrágáná, Kánoniká, y Officyałá Generálnego Krákowſkiego. Przyiał ná ſiebie ták wielkie S. Biſkupá dzieło, wyſokiey doſkonáłości y życia cnotliwego Pátáreńſki Biſkup, y gdy poprzyſiężone wyprowadzał świádectwá w ſpráwie

dawney

dawney czci y uſzánowánia WINCENTEGO, ták mądrze rozumnie, y doſkonále tę rzecz ſpráwował, iákby Błogosłáwiony dla Swiętego prácował. Po ktorych wyprowádzonych świádectwách powaga ſobie dána od S. Apoſtolſkiey Stolicy, zupełnie Proceſſu dokonczył, y nieuſtánne uſzánowánie B. WINCENTEGO nie tylko w Andrzeiowſkim Kościele, ále też y wſzędzie ſwoy honor y uczczenie máiacego przez ſwoy wyrok dniá 22. Wrześniá w Roku 1762. ogłoſił.

Ten wyrok I. W. Pátáreńſkiego Biſkupá by tym więkſzey był u wſzyſtkich wagi Naywyżſzy Kościołá Kátolickiego Rządcá Klemens XIII. we wſzyſtkim potwierdził y w poczet BB. ſług w Niebie kroluiących tegoż B. WINCENTEGO ſwym Dekretem policzył, ktory dla uwiádomienia káżdego tu kłádę.

Cracovien:

Canonizationis B. Vincentii Kadłubek de Roſis Epiſcopi Cracovienſis, & deinde Monachi Profeſſi in Monaſterio Andreovienſi Ordinis Ciſtercienſis.

POſtquam Sã. Mẽ. Ven: Innocentius Papa XI. Annô 1682. ſignavit Commiſſionem Introductionis cauſæ Beati Vincentii Kadłubek de Roſis, Epiſcopi primum Cracovienſis & deinde Monachi Profeſſi in Monaſterio Andreovienſi, Ordinis Ciſtercienſis in Polonia inſtructus fuit in Civitate, & Diœceſi Cracovienſi Proceſſus Apoſtolicus ſuper cultu ab immemorabili tempore, & per centum, & ultra annos ante Decreta Sã. Mẽ. Pontificis Urbani VIII.

eidem

eidem Beato exhibito, eoq; Processu completo, cum deinde revisa fuerint, in hac Sacrorum Rituum Congregatione scripta ejusdem Beati, alter compilatus fuit Auctoritate itidem Apostolica Processus in eadem Civitate Cracoviensi super eodem immemorabili cultu dicto B. Vincentio præstito: quo absoluto, cum ad instantiam Prlis Abbatis D. Francisci Rogalinski dicti Ordinis Cisterciensis, & ejusdem causæ postulatoris propositum fuerit in Sacrorum Rituum Congregatione dubium, an sententiæ Apostolicæ auctoritate latæ à Reverendissimis Episcopis, Suffraganeis Cracoviensibus Judicibus à Sacrorum Rituum Congregatione delegatis super publico cultu ab immemorabili tempore Ven: servo Dei exhibito, & super casu excepto à Decretis Sā: Mē: PP. Urbani VIII. sint confirmandæ: sive an constet de eodem casu excepto in casu, & ad effectum, de quo agitur; Sacra eadem Congregatio, referente Emo & Rmo D. Card: Joanne Francisco Albani Episcopo Sabinensi Causæ Ponente rescripsit constare de casu excepto, & de cultu immemorabili si Smo Dño Nostro visum fuerit. Hac die XI. Februarii 1764. Factaq; deinde per me infrascriptum Secretarium de prædictis eidem Ssmo Dño Nrō relatione Sanctitas sua benignè annuit. Die 18. ejusdem Mensis & anni 1764.

(L. S.) Josephus Cardinalis Feroni Præfectus
S. Burghesius S.R.C. Secretarius.

)c(Aby

ABy záś tym większe pomnożenie czci y chwały nowego Błogosłáwionego WINCENTEGO było, tenże Naywyższy Kośćiołá Chrystusowego Rządcá, nie tylko Zakonowi Cystercyeńskiemu, ále też cáłemu Duchowieństwu Dyecezyi Krákowskiey, ná pámiątkę Błogosłáwionego WINCENTEGO, Msza S. y pacierze Kápłáńskie odpráwiáć pozwolił y nákazał tákowym wyrokiem.

Decretum Cracovien:

DIscussis in Sac: Rituum Congregatione Ordinaria habita die XI. Februarii currentis anni ad relationem Eminentissimi & Reverendissimi Domini Cardinalis Joannis Francisci Albani Episcopi Sabinensis. Ponentis Causæ Beatificationis & Canonizationis Beati Vincentii Kadłubek de Rosis, Episcopi Cracoviensis, & deinde Monachi Professi in Monasterio Andreoviensi Ordinis Cisterciensis, sententiis per Reverendissimos Episcopos, Suffraganeos Cracovienses, Judices ab eadem Sac: Rituum Congregatione delegatos latis Anno 1689. & 1762. super cultu ab immemorabili tempore dicto Beato præstito, & super casu excepto à Decretis Sã. Mẽ. Urbanii Papæ VIII. Cum Sac: eadem Congregatio declaraverit, & decreverit: Constare de casu excepto, & de Cultu immemorabili; P. Abbas D. Franciscus Rogalinski dicti Ordinis, & ejusdem Causæ postulator nomine tàm Reverendissimi Episcopi, & Cleri Civitatis & Diæcesis Cracoviensis, quàm universi

versi sui Ordinis Sanctissimo Dño Nostro Clementi Papæ XIII. humillimè supplicavit, quatenus in memoriam ipsius Beati Vincentii Officium & Missam de Com: Conf: Pont: cum suprascriptis Lectionibus secundi Nocturni, & Oratione propriis à R. P. Cajetano Forti fidei Promotore revisis in Festo ejusdem Beati singulis annis recitandis, tum ab universo Ordine Cisterciensi, cum à Clero Civitatis & Diæcesis Cracoviensis, ubi dictus Beatus obdormivit in Domino, benignè concedere dignaretur, & sanctitas sua ad relationem ejusdem R. P. Fidei Promotoris petitis benignè annuit sub Ritu duplicis minoris: ita tamen, ut quantum ad Clerum sæcularem Civitatis, & Diæcesis Cracoviensis numerus Lectionum conformetur ritui sæculari. Die ix. Junii MDCCLXIV.

(L.S.) Joseph Maria Card: Feroni Præfectus
S. Burghesius S.R.C. Secretarius
Romæ MDCCLXIV.

A nád to by tym głośnieyśza po cáłym świecie B. Wincentego rozeszłá się słáwa, tenże Nayższy cáłego świátá Chrześciáńskiego Páśterz, dla wszystkich Práwowiernych, nie tylko w Kościołách Cysterskich Korony Polskiey, ále też po cáłey osobliwiey Dyecezyi Krákowskiey, Odpust trzech dniowy wyznáczył, ktory by tym wygodniey y uroczyściey odpráwić się mogł, J. O. Xiaże JMść Káietan SOŁTYK, Biskup Krákowski, Xiażę Siewier-

ſki, ile czuły w uſilnym o zbáwieniu ſtárániu około ſobie powierzonych Owieczek Páſterz, Páſterz dobry, ktorego przykłádne y świątobliwe życie, ktorego gorliwość o honor Boſki, y pomnożenie czci y chwały Swiętych Páńſkich, ieſt obfitą dla káżdego paſzą, á zách꜋ceniem do miłości Bogá, ná uſilną prozbę I. W. IMCi Xiędzá Andrzeiowſkiego Opátá, dla zupełnieyſzey wſzyſtkich Práwowiernych wygody, tenże Odpuſt trzechdniowy od S. Apoſtolſkiey Stolice nádány, ná Swiętá Zeſłánia Duchá Nayś: wyznáczył, y uroczyście z wyſtáwieniem Nayśw: Sákrámentu, y Kazániámi odpráwiáć nákazał, ktory tu dla pámięci wſpominam.

CAJETANUS IGNATIUS SOLTYK,

Dei & Apoſtolicæ Sedis Gratia Epiſcopus Cracovienſis Dux Severiæ.

Univerſo Clero Sæculari, & Regulari Ordinis Ciſtercienſis, omnibusq; Chriſti Fidelibus Diæceſis noſtræ ſalutem in Domino.

PRæſentis Epiſtolæ ſcopus eſt dilectiſſimi ſignificare vobis cultum immemorabilem B. Vincentii Kadłubek, Epiſcopi Cracovienſis, & deinde Monachi, Profeſſi in Monaſterio Andreovienſi, Ordinis Ciſtercienſis à Sanctiſſimo Domino Noſtro Clemente PP. XIII. feliciter Eccleſiam gubernante, ſub die 18. Menſis Februarii, Anno præterito confirmatum eſſe. Quam prolixè inde diffundi debet communis

nis lætitiæ? exultandum eſt univerſæ Genti noſtræ, quod jam publico cultu novi de ſanguine ſuo Divi Patrocinium invocare poterit, cujus ſanctitatem à ſæculis demiratur. Exultandum Eccleſiæ Polonæ, quod Principis olim ſui, quem ſemper veluti ſpeculum & normam Epiſcoporum reſpexit, perfectisſimæ virtutes calculum ſupremæ Vicarii Chriſti po. teſtatis obtinuerint. At vero Nobis & Diæceſi Noſtræ quam peculiares gaudiorum tituli? Iſte eſt Sſmus Præſul, ornamentum & honorificentia Sedis hujus Epiſcopalis, in quam Divina vocatione, licet immeriti aſcendimus, Iſte glorioſiſſimus Diæceſis præſentis Paſtor, qui vos oves ſuas agnoſcit, Paterno〈q〉; fovet pectore, continuus ad Thronum Majeſtatis Divinæ pro vobis Interceſſor. Hæc porro S. lætitia duo Nobis facienda præſcribit, alterum Deo O. M. in Sanctis ſuis laudando infinitas agere gratias, quod novum Nobis Patronum & Advocatum indulſerit, alterum precibus & interceſſione Divi Vincentii nos enixè commendare. Cum〈q〉; ad utrum〈q〉; iſtud præſtandum providentiſſimus Oecumenicus Paſtor ſolemne triduum in Eccleſiis Diæceſis Noſtræ Sæcularibus & Ordinis Ciſtercienſis cum Indulgentia plenaria per Fideles Chriſti una vice in hoc triduo lucrifacienda conceſſerit celebrari à Nobis aſſignandum, idcirco proſpiciendo quatenus tanta celebritas cum ſolemnitate & concurſu peragatur, triduum præfatum ſolemne in tribus diebus Fe-

ſtorum

ſtorum Pentecoſtes proxime venturorum (cum alias feritatis diebus populus laboribus deditus Solemnitati hujusmodi intereſſe, indulgentiamq; lucrifacere non poſſet) cum facultate toto triduo Sſmum Sacramentum in Monſtratorio exponendi, non tamen continuò, & ſervata omnimoda decentia, in Eccleſiis Diæceſis Noſtræ Cathedrali, Collegiatis, Parochialibus Sæcularibus, ac Ordinis Ciſtercienſis omnibus celebrandum aſſignamus & determinamus, Miſſa tamen de Beato ob Solemnitatem Pentecoſtes quaſcunq; Miſſas Officio non conformes excludentem, nulla in dicto triduo dici poterit, Conciones verò de Sſmo Spiritu principaliter habeantur, in ſecunda autem parte aut Epilogo virtutes Beati enarrentur. Quodſi in aliqua ex præmiſſis Eccleſia devotio Quadraginta horarum pro triduo Pentecoſtes indulta ſit, hanc more ſolito peragi, Triduum verò Solemne in honorem B. Vincentii Dominica infra Octavam Corporis Chriſti, ac ſecundâ & tertiâ Feriis eam ſequentibus (cum tunc quoq; ex occaſione Octavæ præfatæ frequentior populus in Eccleſiis eſſe ſoleat) in tali Eccleſia celebrari mandamus. Præſentes autem ad effectum publicationis Illuſtres Decani ad omnes Eccleſias transmittent, jam verò Adm: Reverendi Parochi de contentis in iis Parochianos ſuos maturè præmonebunt. In quorum fidem &c: Datum Kielciis in Palatio Noſtro Epiſcopali Die 10. Menſis Aprilis 1765.

Cajetanus Epiſcopus;
Dux Severiæ m.pp. (L.S.)

ODpuſt ten trzechdniowy, w dni Zeſłánia Nayś: Duchá, iák Uroczyſtym obrzadkiem, ták oſobliwym odpráwił ſię porzadkiem. Náſamprzod brama przed Kościołem byłá ſztucznie wyſtáwiona, kolumnámi z wiſzącemi Feſtonámi czteremá przy ozdobiona, ná podobieńſtwo przeźroczyſtości wydána, zá ktorą ku Kościołowi wyſtáwione były z ſtron obudwoch kolumn dzieſięć, ná ktorych wierzchołkách we dnie y w nocy obfite wydawáiące światło gorzáły kágáńce. Ná wierzchu bramy wydána byłá kámienna Oſobá S. Woyciechá Pátroná Andrzeiowſkiego Kościołá, ktorą ná bokách zdobiły dwie ſtátuy kámienne, iedná S. Benedyktá Opátá, druga S. Bernardá. W tey bramie był Obraz wynieſiony w gorę B. WINCENTEGO, wſzyſtek w ſztucznych oſadzony ogniách przy liczno záſtáwionych lámpách, pod ktorym ten dał czytáć ſię napis:

Beato Vincentio Triumphatori,
Decus & honor in perpetuum.

Przyiście Kościelne nowo wynáleziona było przyſtroione ſztuka, nád ktorym tákowy czytáno napis pod Herbem teráźnieyſzego Oycá S. odmálowánym wybornie.

Sanctiſſimus Dominus Clemens Papa XIII Ad perpetuam rei memoriam confirmavit cultum immemorabilem B. Vincentii Kadłubkonis Anno Dñi 1765.

Co

Co wſzyſtko ná cáłey Fácyacie Kośćielney nieuſtánnie goreiące otaczáło świátło.

Kościoł Andrzeiowſkiego Klaſztoru ácz żadney ile z ſiebie nie potrzebował ozdoby, gdyż od I. W. teráźnieyſzego JMCi X. Opátá ták ieſt przyozdobiony wſzyſtek, y wſzelkim należytym przykſztáłcony porządkiem, iák owe w obiáwieniách od Ianá widziáne z Niebá ná ziemię zſtępuiące Miáſto ná podobieńſtwo bogáto przybráney Oblubienicy do ślubu w dziwnie wydánych málowidłách na murách Kościelnych, y w ſuto wyzłoconych Ołtarzách. Z tym wſzyſtkim, wielki Ołtarz był nową przybrány ſztuką w bogáte máterye, ktore otaczáły wiſzący ná ſobie pod Báldáchinem Obraz B. WINCENTEGO ſtoſuiący ſię do wſpániáłości wielkiego Ołtarzá rzęſiſtym záſtáwiony świátłem.

Ołtarz ná ktorym ſą Swięte złożone Zwłoki B. WINCENTEGO ácz ieſt ná boku Kościelnego muru, ták iednák był ſztucznie wydány, y bogátym przyſtroiony obiciem iákby byłá z umyſłu nowo wyſtáwiona Káplicá. Ten Ołtarz po wſzyſtkich ſtronách był obfitym obiáśniony świátłem, w pośrzodku ktorego pięć znáczney wielkości wiſiáło lamp ſrebrnych.

W ták przyozdobionym Kościele ná záczęcie nabożeńſtwá ſtáwiły ſię dwie Kompánie, z Kápelą, Kotłámi, Obrázámi, przy nieuſtánnym biciu z ármat y moździerzy, iedná z Oxeńſkiego Kościołá o

poł

poł trzeciey mile w przytomności Páſterzá ſwoie-
go, máiąca w ſobie ludzi dwieście pięćdzieſiat.
Druga Czernieckiego Kościołá o milę, ludzi w
ſobie zámykáiąca pięćſet. Pierwſze Nieſzpory toieſt
w Sobotę przed Zielonemi Swiątkámi poprzedzo-
ne ogłoſem ármat, y moździerzy, po Biſkupiu przy-
zwoitym obrzadkiem I.W. IMść X. POTKANSKI,
Suffrágan Krákowſki, odpráwił, ná ktorych miał
Kazánie IMść X. Páweł Czáputowicz, Wikáry Ko-
ściołá Fárnego Andrzeiowſkiego. Po ſkończonych
Nieſzporách przy ogłoſie bicia z ármat, moździe-
rzy, y liczno zgromádzoney Kápeli, wydány był
ogniſty Fáierwerk, ktory Herb I.O. Xiążęciá Biſku-
pá Krákowſkiego, bliſko godziny do upodobánia,
káżdemu, w rozmáitych palił płomieniách, przy
wydániu innych ſztuk ogniſtych.

W Niedzielę Swiąteczną rowno z wſchodem,
słońcá ſolemną ogłoſiły Uroczyſtość ármáty, y mo-
ździerze. Ránne, w przyzwoitey godzinie z wyſtá-
wieniem Przenayświętſzego SAKRAMENTU gdy
ſię Nabożeńſtwo záczęło, mnogość rożnego ſtanu
zeſzłá ſię ludzi. Summę Biſkupim obrządkiem,
śpiewał I.W. IMść X. Biſkup Pátáreńſki, Suffrágan
Krákowſki, ná ktorey w pełności Duchá Bożego
prawdziwie Páſterſką, bo Apoſtolſką gorliwością
miał do zgromádzonego ludu Kazánie W. IMść X.
Fránciſzek ZIĘBINSKI, Oboygá Práwá Doktor, Kol-
legiaty Wſzyſtkich Swiętych w Krákowie Dziekan,

Przeświętnego Konsystorzá Krákowskiego Pisarz, Kośćiołá Fárnego Andrzeiowskiego Proboszcz. Tegoż dniá Biskupim obrządkiem odpráwił Nieszpory I. W. IMść X. Biskup Pátáreński, ná ktorych dosyć gładka y przyiemna wymowa kazał IMść X. M. Károl MARXEN, Oboygá Práwá Professor, w Przeświętney Akádemii Krákowskiey, Kollegiaty Wszystkich Swiętych w Krákowie Archidyákon, Kośćiołá Fárnego w Grábiu Proboszcz, I. K. M. Sekretarz. W dzień ten dwie przybyły Kompánie. Iedná z Wędleszyná, przy obecnośći IMći X. Dziekaná Máłogoskiego, Pásterzá swoiego, o poł trzećiey mile, máiąca w sobie ludzi rożnego stanu około trzechset piąćiudźieśiąt. Druga z Złotnik, w ktorey się ráchowáło ludzi trzystá. Przy dokończeniu Nieszporow odezwáły się ármáty y moździerze trwáiące áż do wydánia faierwerku, ná ktorym paliłá się Státuá B. WINCENTEGO ná powietrzu wydána, ktora otaczáły Herby II. WW. IMCi X. Biskupá Pátáreńskiego, Suffrágáná Krákowskiego, IMCi X. HOWIECKIEGO, Opátá Lędzkiego, iáko Kommissarzá Generálnego Prowincyi Polskiey, Zakonu Cysterceńskiego, IMCi X. Opátá Andrzeiowskiego w sztucznych paląc się ogniách.

Tymże porządkiem dniá drugiego, to iest w Poniedźiáłek Swiąteczny, záczęło się Nabożeństwo ná ktorym Summę śpiewał Biskupim obrządkiem I. W. IMść X. Opát, iáko Pásterz y Gospodarz mieyscá,

pod

pod czás ktorey miał Kazánie IMść X. Marcin Fránciſzek IASINSKI, Kánonik y Káznodzieiá Kollegiaty Kieleckiey, Proboſzcz Dáleſzycki, Piſarz Apoſtolſki, przy licznie rożnego ſtanu zgromádzonych gościách, w dzień bowiem ten, trzy zeſzły ſię Kompánie. Pierwſza z Kozłową o mil trzy, licząca w ſobie ludzi dwieście; druga z Máłogoſzczą, máiąca ludzi trzyſtá; trzecia z Chęcin Grodowego Miáſtá w przytomności WW. OO. Fránciſzkánow, zámykáiąca w ſobie ludzi pięćſet. Pod czás ſolemnych Nieſzporow tego dniá miał Kazánie IMść X. Mikołay SZYMBORSKI Kánonik y Káznodzieiá Kollegiaty Kieleckiey, Proboſzcz Tumlińſki, ktore Nabożeńſtwo przy ogłoſie z ármat y możdzierzy wyborne zákończyły faierwerki.

W dzień trzeci, to ieſt we Wtorek Swiąteczny przyozdobiłá záczynáiące ſię Nabożenſtwo Kompánia z ſamego Miáſtá Andrzeiowá, należytym ułożona porządkiem, Kápela y rzęſiſtym ogłaſzáiąca ſię ogniem, zámykáiąca w ſobie ludzi ſiedmſet. Ktorą prowádził ſam W. IMść X. Proboſzcz Andrzeiowſki y z Duchowieńſtwem ſwoim. Dniá tego ſpiewał Summę Biſkupim obrządkiem I. W. IMść X. Suffrágan Krákowſki, ná ktorey miał Kazánie IMść X. Kánty LASKIEWICZ, S. T. Doktor, Kánonik Zakonny Grobu Chryſtuſowego, Proboſzcz Wrocieryſki, Kościołá Pánny Máryi w Rynku Krákowſkim Káznodzieiá Ordynáryuſz. Oſtátnie Nie-

ſzpory odpráwił tákże Biſkupim obrządkiem I. W. IMść X. Biſkup Pátáreńſki, ná ktorych ſolenne y uroczyſte Nabożeńſtwo prawdziwie káznodzieyſką wymową zákończył W. IMść X. M. Andrzey LIPIEWICZ, w Przeświętney Akádemii Krákowſkiey Oboygá Práwá Doktor, y Profeſſor, Kollegiaty Wſzyſtkich Swiętych w Krákowie Kuſtoſz, w Kościele Kátedrálnym Krákowſkim Swiat Zbáwicielá Páná, y Naydoſtoynieyſzey MARYI Pánny Káznodzieiá Ordynáryuſz, Proboſzcz Luborzycki. Po ktorym; przy biciu z ármat y możdzierzy ſolemnie I. W. IMść X. Biſkup záczawſzy *Te Deum laudamus* z publiczną Proceſsyą *cum Sanctiſsimo* y z dániem Błogosłáwieńſtwá Biſkupiego trzechdniowe Nabożeńſtwo zákończył.

Luboć w prawdzie przez tě trzy dni náprzykrzone deſzcze y ſloty trwáły, átoli lud nabożny do nowo ogłoſzonego Pátroná Polſkiego B. WINCENTEGO mniey dbáiac ná niewygody, y niewczáſy, ták ſię ciągnał y gárnał, iż ich można było ráchowáć więcey nád pietnaście tyſięcy, z ktorych ledwo ktory odſzedł dla uſilnego dozoru y pilności iuż cáłego Zakonu Cyſtercyeńſkiego iuż innych zgromádzonych Duchownych bez Sákrámentu Spowiedzi, z ktorych I. W. IMść X Biſkup y Suffrágan nieuſtánnie dla chwały Bogá y nowego Pátroná prácuiąc trzy tyſiace bierzmował. Nie tylko záś w tym ſamym Andrzeiowſkim Kościele, lecz

y w

y w Fárnym, iáko też y w innych poblizſzych, gdy trzechdniowe odpráwowáło ſię Nabożeńſtwo według wydánego wyroku I. O. Xiążęciá Biſkupá Krákowſkiego, mnogość zewſząd zchodziłá ſię Chrześciáńſtwá. Y tu ſię prawdzi że ták wſławiony bywa, kogo Bog chce wſławić.

Aże záś zwyczay ten záchowáli dawnieyſi Piſarze, iż iákiego dziełá álbo ſpráwy znáczney dla rozmáitey przypadkowey potrzeby zwykli wypiſywáć przytomnych świádkow, ia zá rzecz przyzwoitą osądziłem u ſiebie, ázebym przytomne tey świętey y zbáwienney ſpráwie z Imienia y Przezwiſká, z ktorych ma osobliwſzy Zakon Cyſtercyeńſki, á miánowicie Klaſztor Andrzeiowſki zaſzczyt Duchowne potomnych wiekow pámięci oddał y zálecił Osoby.

Cathalogus Religioſorum. Sacri ac Exempti Ordinis Ciſtercienſis. In Monaſterio Andreovienſi hoc tempore manentium.

Illuſtriſſimus & Reverendiſſimus Dominus JOANNES ADALBERTUS ZIEMNICKI S.T.D. Prothonotarius Apoſtolicus, Abbas Andreovienſis Clauſtralis, Eccleſiæ Parochialis Cirnenſis, Præpoſitus, S.R. Majeſtatis Secretarius.

Perillu-

Perillustris Admodùm Reverendus Dominus Bernardus Czernek, Conventus Andreoviensis Prior, Ecclesiæ Parochialis Złotnicensis Præpositus.

Ill: A.R. Alexander Dolezek Senior Pater.

Ill: A.R. Thomas Niesiołowski.

Ill: A.R. Vincentius Michalczewski, Parochus Oxensis.

Ill: A.R. Placidus Pacewicz, Magister Novitiorum, & Cantor.

Ill: A.R. Robertus Pokucki.

A.R. Joachim Joprowicz, Custos Ecclesiæ.

A.R. Theodorus Napiorkowski.

A.R. Nepomucenus Szczepanowski.

A.R. Romualdus Jabłonowski.

A.R. Bonifacius Krepczyński, Oeconomus Abbatialis.

A.R. Cantius Skibiński.

Ill: A.R. Henricus Zimmer, Subprior & Bursarius Primus.

A.R. Cajetanus Pruszyński, Capellanus Reverendissimi Abbatis.

A.R. Ludovicus Krakowiecki.

A.R. Mathæus Janczarski, Vicarius Cirnensis.

A.R. Onuphrius Adamski.

A.R. Josephus Rożański.

A.R. Marcus Weydlich, Præfectus Capelæ, & Bursarius Secundus.

A.R. Gerardus Rogali, Vicarius Złotnicensis.

R.

R. Elias Wykurzewſki.
R. Paulus Molenda.
R. Benedictus Szczucki, Proviſor & Celarius Monaſterii.
R. Conradus Dębniowſki.
R. Dominicus Sabaſzowſki.
R. Eugenius Pawełecki.
R. Julianus Michalſki, Granarius & Expenſor Rñdmi Abbatis.
R. Kilianus Grelowſki, Præfectus Culinæ Abbatialis.
V. Mathias Kulczyńſki.
V. Edmundus Kozłowſki, Præfectus Culinæ Monaſterii.
V. Faſtredus Schom, Præfectus ſeu Adminiſtrator in Wolica bonis Monaſterii.



K A Z A N I E.

Przez W. IMCi X. FRANCISZKA ZIĘBINSKIEGO, Oboygá Práwá Doktorá, Kollegiaty Wſzyſtkich SS. w Krákowie Dziekaná, Prześw: Konſyſtorzá Krákowſkiego Generálnego Piſarzá, Kośćiołá Fárnego Jędrzeiowſkiego Proboſzczá.

W Niedzielę Swiąteczną

M I A N E.

Th: *Duch S. ktorego poſſle Oćiec w Imie moie, náuczy was wſſyſtkiego.* Joan: 14.



PErſonálna, Iſtotna, wzáiemna Oycá y Syná, Bogá w Troycy Iedynego Miłość Duch Nayświętſzy, ktory ieſt z Oycem y Synem Stworca Swiátá. *Oſobliwie ſerc ludzkich Stworzyćiel:* Ieſt Pánem, ieſt Bogiem. Od Oycá y Syná, pochodzi; Ieſt Duchem Chryſtuſowym. Obiecány, Zeſłány. Rozmáićie dány. Dány ieſt Namieſtnikom Apoſtolſkim. Mieſzka w Kośćiele Chryſtuſowym ná wieki: Uczy Wiernych wſzyſtkiego; Uczy wſzelkiey prawdy. Ten Duch Nayświętſzy Bog. Pan. Obiecány. Zeſłány. W Dárách Boſkich rozmáićie

Gen: 1.
Ecclesia
2. Corint: 3.
Act: 5.
1. Cor: 2:
Joan: 15.
R. 8. Gal: 4
1. Petr: 1.
Iſas 44.
Ezech: 11.
Joel: 2.
Mat: 3.
Joã: 3. 4. 15
Actorum, 2.
Math: 16.
Joan: 14.
Iſa: 59.
Mat: 28
Joan: 14.

Joan: 14. Joan: 16. dány, ktory mieszka w Kościele, y mieszkáć będzie nieustannie, áż do skończenia Swiátá, gdy wszelkiey náuki dzieło bierze ná siebie: *Ille vos docebit omnia.* Wszystkich Náuczycielow Swiátá od nayprácowitszych, uprzykrzonych, á mniey pożytkuiących myśli, y stáránia, w náuczániu, y do náuk sposobieniu, uwalnia, ktoremu z Oycem y z Synem, od wszelkiego stworzenia niech będzie cześć, chwałá, y dziękczynienie. Iuż bowiem Professorom, Káznodzieiom, Náuczycielom, z krnąbrnemi, niepoiętemi, złemi Swiátá máxymámi záráżonemi subiectámi, niewiedzieć, co trzebá było czynić. Trzebá było się pássowáć, kłopotáć, myślić, dáiąc náukę temu táką, á temu táką, według lat, stanu, humoru, policyi. Słusznie trzebá było się żalić: *Sanam doctrinam non sustinent:* zdrowey, zacney, pożyteczney náuki słucháć, y poymowáć niechcą. Iuż przyszedł czás, y teraz iest, o ktorym Apostoł. *A ve-*
2. Tim: 4. *ritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur:* gdzie uczenia poważny urząd wzgárdzony. Spoczniycie iuż od ták trudnych prac wászych Náuczyciele Swiátá, gdy Bog y Oyciec nász, w Imię Páná nászego Iezusá Chrystusá wielkiey godności
Math: 19. dla dzieci Professorá: *Sinite parvulos venire ad me.* Wielkiego dla wszystkich Náuczycielá. *Doctorem*
1. Tim: 2. *Gentium in fide, & veritate:* zsyła z Niebios ná ziemię Duchá Nayświętszego: *Spiritus Sanctus, quem mittet Pater in Nomine meo, ille vos docebit omnia.*

Przeto:

Przeto: dziś się záczęło Krolestwo Chrystusowe, Krolestwo łáski, Pánowánie Duchá Nayświętszego. Albowiem przedtym iáko mowi Apostoł: *regnavit peccatum in mortem*, było pánowánie grzechu, było krolowánie ciáłá. Dziś Mistyczne Ciáło Chrystusowego Kościołá uformowáne: *In opus Ministerii, in ædificationem Corporis Christi*. Dziś tenże Kościoł, ktory siedmnaście wiekow trwa, y trwáć będzie do skończenia Swiátá, nápełniony iest Duchem Swiętym: *replevit totam Domum:* nápełnił y okrąg ziemi, Duch bowiem madrości iest dobrotliwy. Rom: 5. Ephes: 4. Act: 2. Sap: 1.

Auribus percipe terra. Nádstaw uszow ziemiá, oto Duch Nayświętszy Bog prawdy y miłości, dáie náukę, cáłemu Swiátu, między wszystkiemi madrościámi nayzacnieysza, naypożytecznieysza, y káżdemu nayprzyzwoitsza. Náuká Duchá Nayświętszego świátłość iest, obiáśniáiąca wszelkie ciemności. Práwdá nád błędámi goruiąca; á coż mocniey prágnąć może duszá wierna, iák prawdy? *Quid fortius desiderat anima quàm veritatem*. Przeto mowi Duch Naysw: przez Izáiaszá: *Ego Dominus Deus tuus docens te utilia, gubernans te in via, quâ ambulas*. Ia Pan Bog twoy, ktory cię náuczam pożytecznych rzeczy, y spráwuię cię ná drodze, ktora idziesz. Duch Naysw: náucza rzeczy pożytecznych *docens te utilia*, do ktorey náuki wszystkie myśli, y prágnienie obrácáć powinniśmy. Z tą bowiem náuką iák Sálomonowi, ták káżdemu człowiekowi wszy- Isai: 1. S August: Tract: 26. in Joan: Isai: 48.

Sap. 7. ſtko dobre pochodzi. *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa.* Ten to ieſt ſkarb nieprzebrány ludziom, ktorego gdy używáli, ſtáli ſię uczeſtnikámi Boſkiey przyiáźni, dla dárow umieiętności záleceni. *Infinitus eſt theſaurus hominibus, quo qui uſi ſunt, participes*
Ibidem. *facti ſunt amicitiæ Dei propter dona commendati.*

Iſai: 49. *Audite Inſulæ & attendite populi de longe.* Słuchaycie Wyſpy, y nádſtawcie uſzow zdáleká Narody. Nieprzebrány ſkarb ieſt ludziom náuká Duchá Nayświętſzego, ktora człowieká w życiu kieruiac, *gubernans te in via,* wiecznie uſzczęśliwia. *Participes facti ſunt amicitiæ Dei.* Niebyło, niemáſz, y niebędzie, ktoby ták wyſoką, zacną, pożyteczną przynośić miał Swiátu náukę, ktoby miał *omnia,* wſzyſtkiego náuczáć, *omnia,* tego wſzyſtkiego co należy
Math: 23. do wiecznego błogoſłáwienſtwá. *Vnus eſt Magiſter veſter.* Ieden tylko ieſt Náuczyciel Duch Nayśw: *ſine cujus nomine, nihil eſt in homine,* bez ktorego náuki, nic niemáſz w człowieku, tylko nikczemność, y przepáść nikczemności.

Wyznáiemy z ukoronowánym twoim Prorokiem Nayświętſzy Niebieſki Náuczycielu: *Beatus*
Pſal. 93. *quem tu erudieris Domine, & de lege tua docueris eum.* Błogoſłáwiony, ktoremuś Ty dał umieiętność Pánie, y náuczyłeś go práwá twego. O! záiſte błogoſłáwiony! błogoſłáwiony ná ziemi, błogoſłáwiony w wieczności. Stáie nam tu dziś *unus ex millibus* tey Niebieſkiey Duchá Nayśw: náuki doſkonáły

náły Uczeń, przed 540. lat *in Cætum Beatorum* zápisany, teráz Chrystusowa w Namiestniku iego, á Piotrá Sukcessorze, KLEMENSIE XIII. Powaga y Apostolska władza nowo ogłoszony *ad publicum Duliæ Cultum* Krolestwá Polskiego chwałá, Przeświętney Kátedry y Dyecezyi Krákowskiey Ozdobá, tego Swiętego Zakonu zaszczyt, *Cistercii Poloni* Pátryaryárchá Błogosł: WINCENTY *de Rosis* Kádłubek, ktory iák tu pełen Duchá S. żył *Pretiosi Spiritus Vir eruditus*, y iáko iáśnieiaca *in splendoribus Sanctorum* uwieńczony chwałą, ktora w oczách woiuiacego Kościołá *beatifico* prezentuie się *lumine*, Solemny w Kościele Chrystusowym, osobliwie dziś ná tym tu mieyscu, *Sacro ejus dotato Corpore* przypadkowey chwały odpráwuiacey się oświadcza Ceremoniał. *Ecce Mysterium dico vobis.* Proverb: 17.

Gdy uroczyste dni Zesłánia Duchá Nayśw: dni błagánia, dni odpuszczenia, dni Iubileuszu. *Dies Pentecostes, dies propitiationis, dies remissionis, dies Indulgentiæ*, mowi *S. Chryzostom*, Swiát Chrześciáński obchodzi. Gdy Duch Nayśw: przychodzi wszystkich náuczáć, *Ille docebit vos omnia*, ná też dni z zupełnym odpustem stánał osobliwy Duchá Nayśw: Uczeń, Błogosł: Wincenty. Przypadkiem to podobno sądzicie? ia w tey rzeczy szczegulnieysze Opátrzności Boskiey uważam rosporządzenie. Duch Nayśw: *Lux beatissima.* Błogosł: Wincenty z tey świátłosci *Lux mundi.* Duch Nayśw: Dawcá Niebieskich

SSmi Clementis XIII hoc triduo Ind dulg: plen: in omnibus Eccl: Diaec: Crac

Math: 5.

bieskich

bieſkich Dárow: *Dator munerum*, B. Wincenty tegoż Dawcy wielkiemi obdárzony Dárámi. *Dedit dona hominibus.* Duch Naysw: Bog ieſt ſercá: *Deus cordis*: w ſercu B. Wincentego miłe mieſzkánie Duchowi S. Duch Nayśw: wielki Swiátá Doktor, Náuczyciel, B. Wincenty doſkonáły iego Uczeń.

Ephes: 4.

Eructabunt labia mea hymnum. Będą dziś niegodne uſtá moie wydawáć chwałę, chwalebnego Bogá w Błogoſłáwionym Wincentym, gdy mnie, náuczyſz, y ſpuściſz promień świátłá twego ná ciemny rozum moy, *O! lux beatiſſima* Duchu Swięty Boże, ábym mogł twoię Niebieſką náukę w Błogoſł: Wincentym ku pożytkowi ſłuchacza, choć po części wytłumáczyc. Do tego záś końcá, ſtoſuiac ſię do Liſtu J.O. XCiá Páſterzá, Zupełny Odpuſt wſzyſtkim Wiernym Dyecezyi ſwoiey Krákowſkiey, ná tę trzechdniową Uroczyſtość, publicznego uczczenia Pátroná náſzego Wincentego ogłáſzáiacego, y rozkázuiącego o Duchu Nayświętſzym miec Kazánie, gdzie ábym oraz y Męża pełnego Duchá Sw: pámięciom y ſercom wáſzym przypomniał, y do należytego poſzánowánia lego pobudził, iáko z Duchá S. nápomina Mędrzec: *Laudemus Viros glorioſos.* Wyſławiaymy Mężow chwalebnych, ktorzy w Rodzáiách Narodu ſwego chwałę otrzymáli. Cáłą mowę moię ná trzy podzielam Części. Duchá Nayśw: dzieło ieſt oświecáć ciemny rozum náſz, y nas náuczáć, ktory ieſt Bog prawdy y miłości,

Eccl: 44.

ieden

ieden cáłego Swiátá Náuczyciel, od ktorego Niebieſka, nayzacnieyſza, naypożytecznieyſza zbáwienna káżdy mieć może náukę, w tey bowiem wſzyſtko wſzyſtkim, do uſzczęśliwienia wiecznie człowieká. Część 1. K. Ták doſkonále Niebieſka Duchá Nayśw: náukę poiął B. Wincenty, że zwyciężywſzy ſiebie ſámego, y Swiát, Bog go z zaſługámi Swiętych ſwoich porownał. Część 2. K. Wieczna *in ſplendoribus Sanctorum* iáko *Nomine & re Vincentius Victor* Zwyciężcá uwieńczony chwałą, nowy Kościołowi Woiuiącemu, y Kroleſtwu Polſkiemu przed Bogiem dány ieſt Pátron. Część 3. K. *Ad M. D. Gl.* Przy zwykłey pomocy twoiey *Sponſa Spiritus Sancti*. Przedziwna Bogá moiego Mátko, Niepokalánie Poczęta MARYA záwſze Pánno. *Pars 1.*

Da Bog w dniu iutrzeyſzym czytáć będziemy Ewángelią: Swiátłość przyſzłá ná Swiát, á ludzie bárdziey umiłowáli ciemności, niżeli świátłość: *Lux venit in Mundum.* Dawni Filozofi chcąc opiſáć, názwáć, y odmálowáć Swiát, y iego náturę, tákie między ſobą zwády y kłotnie mieli, że dla utrzymánia ſwego zdánia żwáwo ſię z ſobą piorem potykáli. *Pytagoras* co inſzego Swiát, co inſzego poſpolitość wſzyſtkiego ſtworzenia trzymał. *Thales* ieden Swiát. *Metrodorius* niezliczone bydź rozumiał. *Diogenes* nieſkończony, *Seleucus* koniec máiący. *Ariſtoteles* wieczny Swiát ſądził. *Socrates* náuczał, że po 36. tyſięcy lat wſzyſtkie rzeczy, ktore przedtym *Joan. 3.*

byly

były, wrocą się do swoiey istoty. Temi y podobnemi prożnemi trudnościámi, ták się záprzatáli, że wiele lat nád tym strawili, wiele Xiag popisali, wiele Krolestw zwiedzieli, wiele prac podnieśli, á máło prawdy dociekli, więcey śmiechu godnych, y prożnych rzeczy zostáwili. Ia tu niechcę mowić o Swiecie máteryálnym, ktory ze czterech żywiołow złożony, iáko to z ziemi, ktora iest zimna, y sucha, z powietrza, ktore iest ciepłe y wilgotne, z ogniá ktory iest suchy y goracy, biorac tedy w tym rozumieniu Swiát, wcále nie mamy, o cobyśmy się ná niego skárżyć mieli, ponieważ: tego życia, bez tych żywiołow utrzymáć nie możemy.

Naywyższy Architekt Swiátá przyszedłszy ná ziemię często gánił, y strofował Swiát, ále nie może się mowić, że gánił wodę, po ktorey sucha noga chodził, álbo wiátry, ktore ná rozkaz iego ná morzu ustawáły, álbo ziemię, ktora się przy śmierci iego trzęsłá, álbo świátło, ktore się záćmiło, álbo opoki, ktore się pádáły. Poznáło stworzenie moc Stworcy swego, y powinne iemu oddawáło posłuszeństwo: *Quoniam omnia serviunt illi.*

Joann 8. Math 8. Math 27. Psal. 118.

Swiát ten ná ktorym się rodziemy, żyiemy, umieramy, dáleko rożny iest od tego, na ktory nárzekamy, z ktorym się kłociemy, woiuiemy, ktorego się strzeżemy, ktoremu niedowierzamy, niema się rozumieć o máteryálnym Swiecie, gdy áni ogień, áni wodá, áni powietrze, áni plánety, áni

drzewá,

drzewá, ſmutku, mizeryi, kłopotu, złości nie máią, bo ſię w ſamym máłym świecie, to ieſt w człowieku znayduie. Swiát ten zły, fałſzywy, zdrády y obłudy pełen, nieco inſzego ieſt, tylko złe y niecnotliwe zycie świátowych ludzi, gdzie zámiaſt żywiołow, ziemiá ieſt łákomſtwo, ogień pożadliwość, wodá nieſtáteczność, wiátry lekkość, y głupſtwo, zá opoki pychá, zá kwiáty roſkoſz, zá wyſokie drzewá, złe y prożne myśli, zá głębokie morze ſerce ludzkie: *Mundum ait hoc loco, mundi ſignificans dilectores.* Ten to świát, ktory gdy komu zdáie ſię ſprzyiáć, tego nienáwidzi, choć y wierność poprzyſięga, to zdrádza, gdy zdáie ſię kocháć, prześláduie, ktory nikogo ſpokoynym nieuczyni, nikogo nienáſyci: *Mundi ſignificans dilectores.* Ktorych wola, y ſerce uſtáwiczney rzadzy naciſkiem, y obrzydzenia, miłości, y nienáwiści ſzácunku, y wzgárdy, chcenia, y niechcenia pełne *nunquam in eodem ſtatu permanet.* Tego świátá Słońce ieſt ſzczęście, Mieſiac, uſtáwiczna w człowieku odmiáná. Ták złego tego świátá ieſt Pánem nic dobrego bies, o ktorym mowi Chryſtus: *Princeps hujus mundi ejicietur foras:* tento ieſt świát głowny nieprzyiaciel, przyiaciel fałſzywy, ktory ſwoich faworytow podchlebſtwámi y kłámſtwem uwodzi, ktory umárłym ſławę, żyiacym ſławę y życie wydziera. O tym to świecie wyráźnie powiedział Chryſtus: *Poſlę wam Duchá prawdy, ktorego świát*

S. Auguſt: Tract: 74. in Joan:

Job: 14.

Joan: 14.

wziąć nie może: bo żądzámi ciáłá przyciśniony, nie-
2. Cor: poymuie Niebieskiey Duchá Nayśw: náuki: *Animalis homo non percipit, quæ sunt Spiritus*: Tento świát,
1. Joan: 2. ktory przemiia y pożądliwość iego, przemiia ksztáłt iego, ná ktorym tylko pożądliwość ciáłá, pożądliwość oczow, y pychá zycia, wziąć Duchá S. nie może. Oświeca cáły świát niestworzona Swiátłość Swiátá Duch Nayśw: ále ludzie świátowi *bárdziey ulubili ciemności, niżeli świátłość, bo były złe ich uczynki, káżdy bowiem, ktory źle czyni, nienáwidzi świátłości,*
Joan: 2. *áni idzie ná świátłość, żeby nie były zgánione uczynki iego, lecz kto czyni prawdę, przychodzi do świátłá, áby sie okazáły spráwy iego, iż z Duchá Nayśw: są uczynione* Słowá Prawdy Przedwieczney.

Rzecze kto; Iákoż Duch Nayśw: cáłego Swiátá ma bydź Náuczycielem? iákoż ma go oświecáć, kiedy záślepiony ciemności ukochał? iákoż ma go
Mich: 7. náuczáć; kiedy głuchy? *Aures eorum surdæ.* Y tákiego Swiátá Duch Nayświętszy iest Náuczycielem. Pogánow, Zydow, Heretykow, Niewiernych, bo niebrákuiąc, wszystkich náucza, dobrych, y złych:
Math: 5. *Solem suum oriri facit super bonos & malos.* Máią obiáśnienie Pogánie, żeby báłwány porzucili, máią Niewierni, áby Wiáry prawdziwey szukáli, máią Heretycy, żeby Artykuły, ktorym niedowierzáią wyználi, máią Odszczepieńcy, áby się do iedności Kościołá wrocili, máią grzesznicy, áby przez pokutę powstáli, máią pokutuiący, áby się do grze-
chow

chow niewrácáli: *Omnes vult ſalvos fieri.* Wſzyſtkich náucza, wſzyſtkich obiaśnia, y niemáſz ktoby ſię mogł zákryć od goracośći náuki Duchá Nayśw: bo wſzyſtkich chce mieć błogosłáwionych w wiecznośći, dáiąc im ná rozumie dar Wiáry do poznánia Bogá, iáko to Pogánom; prowádzi do prawdy wieczney Niewiernych, y Heretykow, ukázuie káżdemu cel, y koniec do ktorego ſtworzony; *Illuminat omnem hominem.* Ale iáko Słońce bielmem záſzłe oczy nie oświecá, áni ogień zbyt wilgotnego drzewá nie zápalá, naydroższe lekárſtwo trupá nie ożywia, ták y ci niedoznáią ſkutku przedziwney świátłośći Duchá Nayśw: dáie przyczynę tego ſam Chryſtus. *Math: 13. Zatyło ſerce ludu tego, y uſzymá ciężko ſłyſzeli, y oczy ſwe zamrożyli, żeby oczymá nieoglądáli, y uſzymá nieſłyſzeli.* Zoſtawmyż tedy w złośćiách ták záślepiony, y głuchy Swiát.

A obroćmy ſię do tego Swiátá, o ktorym *Ioan: 12. Ecce mundus totus poſt Eum abjit.* Oto cáły Swiát zá náuką Duchá Nayśw: poſzedł. Otoż inſzy świát, ktory ma otwárte obie uſzy ná náukę Duchá Nayśw: *Auribus noſtris audivimus, Patres noſtri annuntiaverunt nobis.* Psal: 43. Ale gdzie ieſt ták uczony, ták chwalebny Swiát? tám gdzie ſam Chryſtus oczy y uſzy błogosłáwi: *Veſtri autem beati oculi, quia vident, & aures quia audiunt:* Math: 13. Wáſze Wierni moi, błogosłáwione oczy, że widzą świátłość náuki Duchá mego, błogosłáwione uſzy, ktore ſłucháią go

B2 w Kośćiele

w Kościele moim. W tym moim Kościele, ktory ieſt iákoby ieden Swiát, rożny od támtego ślepego y głuchego. Ieden ieſt, powſzechny ieſt, wieczny ieſt, prawdziwy, zacny, widomy. Ieden, bo iedney Wiáry, iednego Duchá, iedney náuki: *Vnus*
Ephes. 4. *Dominus, una fides, unum Baptiſma.* Powſzechny ieſt, to ieſt uniwerſalny, bo po cáłym okragu ziemi:
Rom: 1. *Fides veſtra annuntiatur in univerſo mundo.* Wieczny, bo nigdy nieuſtánie. *Math:* 28. Prawdziwy Rzymſki, iáko w Dzieiách Apoſtolſkich pokazány. Drogi, zacny ieſt, bo drogo kupiony. *Empti eſtis*
1. Cor: 6. *pretio magno.* Ieſt, y był wſzyſtkim widomy, znáiomy, y utáić ſię nie może. Błądzić nigdy nie
Iſai: 2. może, bo ma Duchá prawdy. *Ioan:* 14. Ieſt umo-
Math: 5. cnieniem y Filarem prawdy. 1. *Tim:* 3. W tym to
Marci 4. Swiecie Kościele Chryſtuſowym Duch Nayśw: uczy
Act: 1. wſzyſtkich wſzyſtkiego, uczy wſzelkiey prawdy. *Rożności Dárow ſą, lecz tenże Duch, y ſą rożności urze-*
1. Cor: 12. *dow, ále tenże Pan, y ſą rożności ſpraw, ále tenże Bog, ktory ſprawuie wßyſtko we wßyſtkim,* ták; że: *extra,* gdzie indziey, niemáſz náuki, niemáſz prawdy; *extra nulla ſalus.*

Ieſt Bog Stworcá wſzyſtkiego, ieſt ná Swiecie iego Wiárá, toć tey Wiáry muſi bydź y Szkołá, bo gdyby tey niebyło, álbobyśmy ſię nigdy Niebieſkiey nie náuczyli náuki, álbobyśmy prawdziwą Wiárę z rożnemi pomieſzáwſzy błędámi, prędko ią utrácili. Słuch bowiem náſz między wſzyſtkiemi zmy-

ſłámi

ſłámi nálzemi, ieſt do napráwy, y udoſkonálenia, naytrudnieyſzy, á nayłátwiey żepſowáć ſię y zgubić może. Y koniecznie tego potrzebá zeby prawdziwa Wiárá byłá trwáła, y ſtáteczna, y w niczym nie poruſzona, á gdyby iey niebyło, nic po wſzyſtich náukách, y umieiętnościách według zdánia Sálomoná: *Et ſi quis erit conſummatus inter filios hominum, ſi ab illo abfuerit ſapientia tua Domine, in nihilum computabitur.* Choćby kto był naydoſkonálſzy we wſzyſtkich umieiętnościách ludzkich, iezeli nie będzie miał twoiey madrości Pánie, ná nic ſię to nie przyda. Tá Szkołá Wiáry, názywa ſię Kościołem Chryſtuſowym, á ktorzy ſię w nim uczą, zowią ſię práwowiernemi, tym doſkonálſzemi, im ſię z większą do ſłuchánia przykłádáią pilnością: *Erunt omnes docibiles Dei.* Tá záś Szkołá Wiáry nie może w ſwoich náukách, regułách, y uſtáwách od prawdy błądzić, bo ieſt w tey Szkole ſam Bog Duch Nayśw: Profeſſorem y Náuczycielem: *Ponam universos filios tuos doctos à Domino:* Uczynię wſzyſtkich Synow twoich uczonych od Duchá Nayśw: *doctos à Domino.*

Sap: 9.

Job: 6.

Iſaiæ 54.

Ludzkie náuki niedoſkonáłe ſą: *Apoc: 5.* Widział Jan S. Xięgę z wierzchu y wewnątrz zápiſaną, y zapieczętowáną ſiedmia pieczęciámi: *Librum ſcriptum intus & foris, ſignatum ſigillis ſeptem.* Ludzie po wierzchu tylko náuczáią: *ſcriptum foris* á co wewnątrz, tego nie otworzą, bo zápieczętowáno: *ſignatum*

gnatum sigillis. Sam tylko Duch Nayśw: otworzy, y náuczy: *Docebit vos omnia.* Inne ziemſkie choćby nayſławnieyſze ſzkoły, Akádemie, podlegáia omyleniu, y błędom; ále náuká w tey nayſzláchetnieyſzey Duchá Nayśw: ſzkole, áni ſię ſamá myli, áni nikogo w błąd nie wpráwuie. Tá to ſzkołá Duchá Nayśw: ieſt owym błogosłáwionym przybytkiem, w ktorym Bog obiecuie bronić nas od
Pſál: 30. przeciwności, y niezgod ięzykow: *Proteges eo in Tabernaculo tuo, á contradictione linguarum.*

Nie doydzieſz nigdzie prawdy, tylko w tey ſzkole ſzukáć iey trzebá, gdzie ſam Duch Nayśw: náucza. Uważay z pilnością, co tá ſzkołá odrzucá, á iáką prawdę przyimuie. *Diverſæ doctrinæ per-*
in Pſal: 30. *ſonant, diverſæ hæreſes oriuntur. Curre ad Tabernaculum Dei, id eſt Eccleſiam, Catholicam ibi protegeris á contradictione linguarum;* słowá ſą S. Auguſtyná. Ale tey náuki Duchá Nayśw: nie pcymuią, tylko pokorni, y ciſzy, do ktorych mowi Apoſtoł Iákob S. *In man-*
Jacobi 1. *ſvetudine ſuſcipite inſitum verbum, quod poteſt ſalvare animas veſtras:* w pokorze, y cichości przyimuycie záſzczepione w ſercách wáſzych słowo, ktore moze zbáwić duſze wáſze, bo przeciwnym ſpoſobem w złośliwą duſzę nie wnidzie mądrość: *In*
Sap: 1. *malevolam animam non intrabit ſapientia.*

Ná mocnym fundámencie Apoſtołow oſadzeni
Ephi 4. ieſteśmy, *ſuper ædificati ſuper fundamentum Apoſtolorum.* Obaczmyż tę niewzruſzoną prawdę. Wziąwſzy

wſzy náukę z Duchá Nayśw: Apoſtołowie, záraz mowią iednym ięzykiem, á wſzyſcy ich rozumieią, każą przed mądremi y pyſznemi ci, ktorzy niedawno proſtakámi byli; náuczáią Zydow, lud twárdy, y uſtáwicznie Bogu rebellizuiący, ktory ſię wſzyſtkim ſprzeciwiał Prorokom, ktory y ſamemu nie wierzył Chryſtuſowi. Wyperſwádowáli, że ten ktorego ukrzyżowáli, będąc Człowiekiem, był oraz y Bogiem, á ztąd przenikáią myśli ludzkie áż do ſamego ſercá. Umárłych wſkrzeſzáią, mowę niemym wracáią, ułomnych, chorych uzdrawiáią, bez okrętu morze przebywáią, bez woyſká podbiiáią Krolestwá, Kráie, á to wſzyſtko z dzielności Duchá Nayświętſzego.

Nie mogli przedtym Apoſtołowie wyrozumieć Táiemnic Boſkich, ktore im Chryſtus opowiádał, ále wziąwſzy Duchá Nayśw: ſtáli ſię ſzáfarzámi wielkich Boſkich Táiemnic z náuki Duchá Nayśw: Porządki, Ceremonie, y uſtáwy według potrzeby zbáwienia ludzkiego w Kościele czynili, ſtánowili wiele rzeczy, ktorych w Ewángeliách nápiſanych nie mieli. Ták Páweł S. ſtánowił Porządki około Dyákonow, Kápłánow, Biſkupow, ſtánowił około Wdow; Niewiáſty iák ſię miáły w Kościele záchowáć, y co w domu miáły czynić. Małżonkom uſtáwy dawał. Trádycye bez Piſmá záchowywáć kazał. Wierni iák mieli Ciáło Páńſkie przyimowáć ſtánowił; Tákie y podobne uſtáwy y inſi Apoſtołowie

1. Tim: 3. 1. Tim: 5. 1. Cor: 14. 1. Tim: 2. c. 5. c. 11. 2. Theſ: 3. 1. Cor: 11.

łowie czynili, á czynili to przez Dekret ná Koncilium swoim. *Visum est Spiritui Sancto & nobis.* A
Act: 15. w tych rzeczách żadnego roskazu Páńskiego pisánego nie máiąc stánowili: Czemu? bo im rzeczono: Duch Nayśw: náuczy was wszystkiego.

A nietylko Apostołom, ále y cáłemu Kościołowi Chrystusowemu tenże Duch Nayśw: obiecány, zesłány y w tymże Kościele záwsze zostáiąc, náucza wszystkiego, y stánowi wszystko przez Namiestnikow, co iest potrzebnego Kościołowi przeciwko wszystkim kácerskim błędom. Ták Kościoł práwowierny Chrystusow náucza Duch Nayśw: że mu ná niczym nie zbywa. Grunt wiáry prawdziwey záchowuie, błędy kácerskie wykorzenia, prawdziwą wiárę rozkrzewia. Podánia Apostolskie przestrzegáć każe.
2. Thes: 2. *Tenete traditiones quas didicistis.* Przy twierdzy y kolumnie Kościołá Rzymskiego niewzruszenie stać umacnia, fałsz przeciw prawdzie odkrywa. *Pretiosum à vili separat.* Droga y nieoszácowáną rzecz od prostey y nikczemney dáie poznawáć, cel y koniec uszczęśliwienia człowieká, do ktorego stworzony iest, pokázuie oraz wszelką miłość y pobożność w Wiernych pomnaża, áby się ten wyrok Prawdy Przedwieczney wypełnił: *Duch Nayśw: náuczy was wszystkiego, y przypomni wam wszystko.* To ná Koncyliách powszechnych przez Namiestnikow Biskupow złączonych z iedną Głową Biskupá Rzymskiego, to przez Száfárzow SS. Sákrámentow. *Dispensa-*

ſpenſatores multiformis gratiæ Dei: przez Páſterzow dusz ludzkich, przez Káznodzieiow Słowá Bożego, przez Pánow ku ſługom, przez Goſpodarzow ku czeládzi, *omnia* w wszyſtkich zbáwiennych ſpráwách wſzyſtkich náucza, to przez rozumu obiáśnienie, przez wewnętrzne nátchnienia, nákłánia przez przykłády, y przypadki, prowádzi przez miłość dobrá wiecznego, ktore część wyżſza człowieká poznáie. Tych wszyſtkich ktorzy pokornym ſercem iemu ſię zá Ucznie oddáią, náucza co Práwo Boſkie każe, co Kościoł S. poſtánawia, co Piſmo S. Koncilia Oycow SS. w ſobie zámykáią, ktore nieco inſzego ſą tylko zbior wſzelkiey prawdy z náuki Duchá Nayśw: uformowány: *Inſtinctu cujus ac dono dictati ſunt Canones.* 1. Petr. 4. (Violatores 5. cau: 25. qu: 1.

Ten ieden ieſt naygodnieyſzy Náuczyciel Duch Nayśw: á niemálz inſzego *Docebit vos omnem veritatem*, ktory prawd wiecznych náucza, ták: że żaden błąd w Kościele Chryſtuſowym zoſtáć ſię nie może, bo mu Duch Nayśw: uſtáwicznie podáie słowá, náukę, y roſkazánia Chryſtuſowe, *Ktory dał ſiebie zá ludzi, áby ich poſtánowił dziedzicámi w Kroleſtwie ſwoim.* Náuká tá świátłość ieſt, świátłość przedziwna, świátłość święta, świátłość roſkoſzna, świátłość nádprzyrodzona, swiátłość oświecáiąca świat; Biádá oczom ślepym, ktore tey świátłości nie widzą, biádá oczom odwroconym, áby nie widziały prawdy. Nie mogą oczy przywykłe ciemnościom Joan: 16. Rom: 8.

 pátrzyć

pátrzyć ná promienie naywyżízey prawdy, áni umie-
ia kocháć świátłości, ktorych mieszkánie iest w cie-
mnościách, ciemność miłuią, ciemność chwalą, idą
z ciemności w ciemność. Mizerni, ktorzy nie wi-
dzą, co tráca, ále mizernieysi, ktorzy widzą co
trácą, ktorzy chcąc widząc upadáią, y wpadáią ży-
wo do piekłá. Ale błogosłáwiony lud, ktory w
ciemnościách chodził, widział świátło wielkie: mie-
szkáiącym w kráinie cienia śmierci weszło im świá-
tło: *Populus qui ambulabat in tenebris, vidit lucem
magnam, habitantibus in regione umbræ mortis, lux or-*
Isai: 9. *ta est eis.*

Przy tey świátłości obaczył się świát, y poznał
tę prawdę, że Bog ieden iest w naturze, á troiáki
w osobách, że Syn Boski druga osobá Boska, stał
się dla nas człowiekiem, (á nie przestał bydź Bo-
Rom: 4. giem) umárł ná Krzyżu zá grzechy násze, á
zmartwychwstał na usprawiedliwienie násze. Po-
znał y tę prawdę, że ten Bog ieden stworzył Nie-
biosa, y ziemię, y wszystko, że dobrym, spráwie-
dliwym wiecznie dobrze nádgradza, á złych wie-
cznie karze. Obaczył się świát przy tym świetle
y prawdzie, że potym krotkim życiu, iest życie
wieczne, że wszyscy ludzie zmartwychwstána w
dzień ostáteczny, y poydą ktorzy dobrze czynili
ná żywot wieczny do Niebá, á ktorzy źle, ná
ogień wieczny do piekłá. Po zesłániu ná świát Du-
chá Nayśw: poiął tę prawdę świát, że Bog iest
czło-

człowiekowi zapłátá bárdzo wielka. *Merces magna nimis:* że ludzie wiele Bogu powinni. Poszło zá tym, poczawszy od Apostołow, że podáli ciáłá swoie ná męki y kátownie, doználi pośmiewisk, bicia, więzienia, ciemnic, byli kámienowáni, przecináni, uciśnieni, nie żáłuiac dla Bogá krwi, y życia własnego. Poszło zátym, że Krolowie, Xiążętá, bogacze tego świátá, á było oboiey płci, tysiącámi, zdeptáwszy fortunę, bogáctwá, honory, wygody ciáłá, po iáskiniách, dzikich lásach, okropnych knieiách ukrywáli się, inni niezliczoni zá klauzurą Zakonną wzgárdziwszy wszystko, ostre życie w pracách, w niespániu, w głodzie, w pragnieniu, w postách, zimnách, prowádzili, kto to spráwił? *Ipse illuxit in cordibus nostris.* Duch Nayśw: záiáśniał w sercách nászych. 1. Cor: 4.

Z tego iednego Nayświętszego Náuczycielá nászego wszelka madrość, wszelka umieiętność, wszelka zbáwienna náuká. Duch Nayśw: uczy nas wszystkich wszystkiego, iák mamy rozumieć według Duchá, nie według ciáłá. *Si secundum carnem vixeritis, moriemini.* Uczy nas iák mamy w pracách, uciskách, chorobách, wieczną cieszyć się chwałą, ktora nas czeka, ieżeli ia sobie záslużemy. Przypomina słowá Apostolskie: *Zá wszelką rádość poczytaycie, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie, wiedząc, iż doświádczenie wiary wászey spráwuie cierpliwość, á cierpliwość ma doskonały uczynek, abyście byli doskonali.* Rom: 8. Jacob: 1.

 Cieszy

2. Cor: 1. Cieſzy nas w żalách: *Conſolatur nos in omni tribulatione noſtra*, upewnia, *że nie ſa godne utrapienia teráźnieyßego czáſu do przyßley chwały, ktora ſie w nas obiáwi.* Ztad náucza: iák bydź poſluſznym ſtárſzym, iák niżſzym dáć pomoc, iák przyiácielom życzyć, iák nieprzyiacielom odpuſzczáć, iák bydź ſtátecznym w przedſięwzięciách, iák cierpliwym w przeciwnościách, iák czyſtym w pokuſách, iák bydź w modlitwie pilnym, iák w urzędzie dozornym. Uczy nas, iák ſłábe to, co ieſt świátowego, iák wielkie co ieſt Boſkiego, iák krotkie, co ieſt doczeſnego, iák trwáłe, co ieſt wiecznego. Ale tá náuká Duchá Nayśw. mniey ſłow, więcey doświádczenia potrzebuie, w ktorey nie ták rozumu, iák ſercá przykłádáć potrzebá: Dla tego: *áby ſłu-*
Prov: 2. *cháło madrości ucho twoie, nákłoń ſercá twego ku po-*
Prov: 2. v. 13 *znániu roſtropności, álbowiem błogoſłáwiony człowiek, kto-*
v. 14. *ry nálazł madrość, y ktory obfituie w roſtropności. Lepße*
v. 15. *ieſt nábycie iey, niżeli ſrebrá y złotá, droźßa ieſt nád*
Prov: 3. v. 18 *wßyſtkie bogáctwá, wßyſtkie rzeczy, ktore bywáia pożadáne, nie moga iey bydź przyrownáne.* Tá ieſt Niebieſka náuká Duchá Nayśw: bez dźwięku ſłow. Błogoſłáwiony ktory ia otrzyma.

Tá tedy ſzkołá Duchá Náyśw: wſzyſtkie Narody wiáry náuczáiaca, y w niey ćwiczaca, żadnemu błędowi, y omyleniu nie podlegáiaca ieſt dla wſzyſtkich pragnacych zbáwienney nauki otwárta. Aże do tey ſzkoły Duchá Nayśw: ſa drzwi niſkie

przeto

przeto nikt nie wnidzie, ieżeli z wyniosła y hárda głowa wstępowáć zechce, trzebá się náklonić y náchylić, poddáiac rozum pod iey náukę y decyzyą: *Non est fides superborum, sed humilium.* S. August: serm: 36.

Tey ták nayzacnieyszey Niebieskiey Duchá Nayśw: náuki, ktorzy nie poymuią, ustáwicznie będą nędznemi, bo choć są uczącemi się ále owemi, o ktorych Apostoł Páweł S. *Semper discentes, & nunquam ad scientiam virtutis pervenientes.* Uczą się záwsze, á do umieiętności práwey nie przychodzą: z młodości záraz uczą się, y wiele ná náuki łożą, uczą się rożnych ięzykow, rożnych czytuią Autorow, ále coż potym umieć wiele ięzykow, żeby niemi święte, stárodawne obyczáie Chrześciáńskie szkálowáć. Náco ták wielu czytánia Xiag żeby się náuczyć, iák podeyść bliźniego, iák się inszym pokázywáć, á inszym wewnatrz bydź, iák fałsz zá prawdę udawáć. Coż owemu pomoże, ktory się dobrze zna ná obrotách Niebieskich, á swoich złych nałogow do siebie nie widzi. Niech się ow chlubi bydź rozumnym náuczycielem, głupi iest, ieżeli o zacności duszy swoiey nie wie. 2. Tim: 3.

Co Ambony Duchá Nayśw: opowiádáią, to y publiczne wiádomości przez Gázety głoszą temi wyráżnemi słowy = Wiele Europeyskich Obywáte„low, á zwłaszczá politykow, y státystow czásu ni„nieyszego nákłánia się, *ad indifferentismum & li„bertinismum* do oboiętności y wolności wierzenia, Gázety publiczne 1768 Nro 32.

Zadna

„Zadna Religia u nich w wyſokim nie zoſtáie ſzá-
„cunku, do żadnych ſię praw, y Przykazań Boſkich
„nie wiążą, ále ráczey wſzyſtko zá wymyſły Du-
„chownych, y báśnie poczytáia, álbo ſię pogáńſkim
„trybem z Piłatem pytáia *Co ieſt prawda*? Práwo
„natury y Narodow częſtokroć w więkſzym ieſt
„ſzácunku, niż ſłowo Boſkie, y wſzędzie nád nim
„ma przodkowánie. Wſzyſtko co do wydoſkoná-
„lenia Chrześciániná, y wyrzeczenia ſię ſiebie y
„świátá zmierza, zá ſzczere máia zabobony, áby
„tym ſwywolniey mogli poſtępowáć. Nie ieſtże
„to ſzkárádne Bogá zápomnienie? nie ieſtże to
„zrzucáć z ſiebie iárzmo Chryſtuſowe, á iárzmo
„doſyć lekkie, wſzyſtkie więzy tárgáć, y wolność
„Synow Boſkich w wolność cieleſna przemieniáć?=
„Tákże *Nrō 78.* Przyſzedł iuż, przyſzedł wiek on
„oſtátni świátá od S. Piſmá Bożego Piſarzow da-
„wno przepowiedziány, ktorego niezbożni ludzie
„álbo ráczey ſtráſzliwe poczwáry ziáwia ſię, ktore
„Wierze ſidłá záſtáwia, dla wywrocenia oney, y
„ile tylko w mocy tych niezbożnych ludzi ieſt,
„uſiłowáć będa zburzyć Kościoł, Krwia Jezuſá
„Chryſtuſa kupiony, y wiecznym przymierzem z
„nim, ná wzor Oblubienicy złaczony. Y ı iżey tám-
„że Párlament przez wyrok ſwoy 9. Czerwcá dány
„wſtydem y háńba okrył zuchwáłego Xięgi tey
„Athorá, ktory ucieczka tylko dálſzey uniknał ka-
„ry. Ale choć to obrzydliwe drzewo dálcko od

Gázety publiczne eodem Annô. Nro. 78.

nas

„nas ieſt przeſadzone, iednák z wielką náſzą ſzko-
„dą rożne tu ſzczepy zoſtáwił, ktore ſię codzien-
„nie pomnażáią, y zdrowe drzewá álbo tłumią, ál-
„bo iádem ſwym záráżáią. = Ale coż? oto we-
dług wyroku Duchá Nayśw: *Si contuderis ſtultum* Prov: 27.
in pila, non auferetur ab eo ſtultitia ejus. Choćbyś
w ſtępie tłukł głupiego, y kropli oleiu mądrości z
niego nie wytłoczyłſz; może bydź y do nádętego
pecherzá przyrownány, ktory im bárdziey biieſz,
tym on bárdziey w gorę podſkákuie. Ták wſzyſcy
nikczemni ſą, w ktorych niemáſz náuki Duchá Sap: 13.
Nayśw: nikczemni, bo máią w nienáwiści náukę, Prov: 1. 29.
y boiáźni Bożey nie poymuią; ále czyliż tych wie-
kow nie uczą ſię? uczą y uſilniey, y záwſze *ſemper
diſcentes:* á niech ták będzie iák mowią, że żadne-
go nie było wieku, w ktorymby ták, iák teraz u-
biegáli ſię o mądrość. Teraz to ſą Kroleſtwá ná-
pełnione ſzkołámi, w ktorych młodź trawi látá
ná pilnym ſzukániu mądrości, á nie przeſtáiac ná
domowych ſzkołách, z wielkim koſztem y pracą,
ziemią y morzem obieżdzáią cudze Kroleſtwá, áby
ználeźli mądrość. Ale ktorą mądrość? dwie bowiem
ſą. Prawdziwa y fałſzywa. Prawdziwa mądrość po-
chodzi z źrzodłá mądrości wieczney; fałſzywa, z
przewrotności świátá y ciáłá, iáko upewnia Náu-
czyciel Národow Páweł S. *Mądrość ciáłá ieſt śmierć,* Rom: 8.
á mądrość Duchá żywot y pokoy. Szácowna w pra-
wdzie ieſt w náukach biegłość, wymowy gládkość,
ięzykow

ięzykow umieiętność, praw Oyczystych y Cudzych Kráiow, Narodow, rożnych zwyczáiow wiádomość, y insze doskonáłe mądrych ludzi przymioty, ále ieżeli tey umieiętności z szkoły Duchá Nayśw: (*procz ktorey inney niemáß*) nie pochodzą, uczący się, do umieiętności práwey nie przychodzą. *Et nunquam ad scientiam virtutis pervenientes.* Uczą się y w szkole Duchá Nayśw: ále czemu pod ták naygodnieyszym Náuczycielem nie poymuią? *Non percipiunt quæ sunt spiritus:* bo się uczą zmyślnie. Máią pozor pobożności, lecz się mocy iey zápieráią.
2. Tim 3. Podobni do owych, o ktorych Apostoł Páweł S. *Poznáwßy Bogá* z náuki Duchá Nayśw: *nieiáko Bogá chwalili:* (Coż zátym poszło?) *znikczemnieli w myślách*
Rom: 3. *swoich, y zácmione iest bezrozumne serce ich.*

Z nauki swoiey będzie poznány mąż. Ten iest Nie-
Pars II. bieskim faworem nam dány Błogosłáwiony WINCENTY, ktory iák doskonále Niebieska Duchá Nayśw: poiał náukę, y w niey zwyciężywszy siebie samego y świát, *re & nomine* WINCENTY, iák wy-
Illmi Rndmi Nicolai Oborski Epis Laodic: Añ 1689. soko postąpił, y iák go Bog z zasługámi Swiętych swoich porownał, *Ecce hæc scripta sunt in libris.* To Xięgi iáśnie oświadczáią. Xięgi żywotow Xiążąt, Biskupow Krákowskich, Xięgi Synodálne, Prowin-
Franc: Potkanski Episcop: Patarẽ: Suffr: Crac: Anno 1762. cyálne, *Processus Canonizationis, super cultu immemorabili B. Vincentio exhibito* przez dwoch Biskupow *à S.R.C.* delegowánych, *Decreta Supremi Oraculi Sedis Apostolicæ.* Aktá Klasztoru tego, Dzieie Krolestwá Polskiego,

Polſkiego, Męžá pełnego wiáry y Duchá S. *Virum plenũ fide, & ſpiritu Sancto*, doſkonále pokázuią. Duch Nayśw: to pilał, gdy to, co nápiſano o Błogoſłáw: Act: 6.
WINCENTYM dyktował: *Spiritus Sanctus hæc ſcripſit, qui hæc ſcribenda dictavit:* mowi *S. Grzegorz*. Albož potrzebá inſzych dowodow, *Nonne hæc ſcripta ſunt:* Kiedy Duch Nayśw: to oświadczył, á možeſz bydź większe y godnieyſze świádectwo? iuž tá prawdá cáłemu Chrześciáńſkiemu pokazána świátu: *Ecce ſcripta ſunt. Vincentius Cadłubconis Vir doctrina, pietate, ac Sanctitate inſignis, ut ejus indicant opera egregia, teſtantur miracula.* In Præf: ad Libr: Job: Stárovolſcius in vitis Antiſt: Crac

Zálecenia z rodzáiu nie potrzebuią, ktorych wyſokie ſzláchectwo ieſt, bydź w liczbie Synow Boſkich, gdyž w Bogu ten zacnieyſzy, kto umie gárdzić zacnością ziemſką. Táki był náſz Błogoſłáw: WINCENTY z ſzláchetney Poráitow, álbo Rožycow Fámilii (*ktora wraz z Wiárą S. Woyciech Biſkup M. do tego Kroleſtwa wnioſł*) w wielu wielkich Fámiliách roſkrzewioney, Kościołowi y Kroleſtwu Polſkiemu wielce záſłužoney, z Rodzicow *Boguſławá y Benigny* zacnie według świátá urodzony, ále zacnieyſzy wzgárdą świátá, gdy zacność ſzláchectwá ziemſkiego, przeſzedł zacnością žycia Niebieſkiego. Iák miał zákwitnać w Kościele Chryſtuſowym, y w Oyczyznie, záraz wdzięczny zapách rodowita domu wydáłá Roža: *Quaſi flos Roſarum in diebus vernis.* Eccl: 50.
Roſłá tá przezacna Roža y w wzroſt, y w wornośc,

D *Crevit*

Crevit ætate, crevit & pietate. Zászczepiona w ogrodzie, ktorego grunt *initium ſapientiæ timor Domini.* nie w świátowa, ále Niebieſka zákwitłá madrość.
Rom: 8. *Prudentia carnis mors eſt, prudentia ſpiritus vita & pax.* Piękna owá Xięgá *X. Gwilchelmá Pipiná Ord: Prædic:* wydána *Coloniæ*, ktorey Tytuł *Roſarium Aureum*, bo co Rozdział, to nowy kwieciſty Tytuł. *Roſa Sanctæ exemplaritatis, Roſa nobilitans, Roſa humilitatis. Roſa victoriæ* Błogosł: náſz Rożyc WINCENTY, *Niveas reddit Sarmatiæ Roſas*, wſzyſtkich tych Roż, żywym ieſt obrázem. Roża świętey przykłádności, Roża pokory, Roża zwycięſtwá. Rozkrzewiona w *centifolia* w dáry Duchá Nayś: ktore ſą: *Madrość, rozum, umieietność, rádá, męzność, pobożność, boiaźń* Z tych o iák przedziwne *miłości, rádości, pokoiu, cierpliwości, łáſkáwości, dobroci, nieſkwápliwości, cichości, wiáry, ſkromności, wſtrzemieźliwości, czyſtości; fructus Spiritus Sancti* wydáłá owoce, *quaſi Roſa planta-*
Eccl: 39. *ta ſuper rivos aquarum.* Bog ktory dáie wzroſt, *Qui incrementum dat Deus*, Ktory y málinkim ſędziwy dáie rozum, *Intellectum dat parvulis*, ták w Błogosł: WINCENTYM pomnożył náukę ſwoię, że wyżey roſł w ſobie przez cnoty, á w inſzych w dobry przykład, zapáchem świątobliwych uczynkow *crevit ad perfectam diem.*

Mowił Duch Nayśw: do ſercá uczniá ſwego WINCENTEGO: *Doſtapiłeś moiey náuki, ćwiczenia, przed-*
2. Tim: 3. *ſewzięcia, wiáry, wytrwánia, miłości, cierpliwości. prze-*

śládo-

śládowánia, uciskow, trway w tym czegoś się náuczył, y coć zwierzono, widząc od kogoś się náuczył, ábyś był doskonáły ku wßelkiey ſprawie dobrey. Doskonále záchował tę Duchá Nayśw: náukę osobliwszy uczeń B: Wincenty, áż záraz *à capite* nápisano: *Vincentius Vir doctus & pius*, to Niebieska náuká, bo z pobożnścia złaczona *Vir doctus & pius*, osobliwie gdy go Bog Duchem mądrości chciał nápełnić, coraz więcey piękne talentá rozumu, pámięci, dowcipu, y inszych doskonáłych mądrości przymiotow w nim się wzmagáły; záraz z młodu náuczył *chronić się złego, á czynić dobrze*, według rosporządzenia mądrości wieczney ná poznánie rzeczy Boskich, ku pomnożeniu chwały powinney Bogu, álbowiem iáko mowi pogáński Mędrzec Cicero: *Madrość iest rzeczy Boskich, y ludzkich wiádomość y poznánie.*

Job Pacyent Páński nápełniony Duchem mądrości wieczney, z wielką ciekáwością pyta się: *Unde sapientia venit, & quis est locus intelligentiæ.* Z kąd mądrość pochodzi, y ktore iest mieysce umiejętności. Tenże opisuiąc mądrość mowi: *absconditu est* Cap: 28.20.
ab oculis omnium viventium, ukryta iest od oczow v. 21.
wszystkich żyiących, átoli obiáwił ią Bog człowiekowi. *Et dixit homini, ecce timor Domini, ipsa est sapientia, & recedere à malo, intelligentia.* Oto boiazń v. 28.
Páńska, to iest mądrość, y chronić się złego, to umieiętność. Tá iest nieoszácowána mądrość droższa nád drogie kámienie, chwalebnieysza nád chwa-

 łę świátá

ſę świátá, pięknieyſza nád wſzelką ſtworzoną piękność, godnieyſza nád dobrá, y honory ziemſkie,
Job: 28. v. 18. *ále nie wie człowiek ceny iey*, y iáka ieſt dzielność cnoty.

Cnotá z nátury ſwoiey muſi mieć záwſze trudność, y ledwoby cnotą názwáć ſię mogłá, gdyby ciężkości nie miáłá, *Virtus in arduo poſita*. Ták o cnotách przyrodzonych dawni trzymáli Filozofowie, nie máiąc przez wiárę obiáśnionego rozumu, á cożby mowili o nádprzyrodzonych cnotách z náuki Duchá Nayśw: pochodzących. *Concilium Trydentſkie* przeklina Pelágiánow temi słowy: Ktoby mowił, że człowiek bez poprzedzáiącey łáſki Duchá Nayśw: może wierzyć, może mieć nádzieię, może kocháć Bogá, y pokutowáć, *anathema ſit*, niech będzie przeklęty. *Si quis dixerit ſine præveniente Spiritus S. gratia hominem poſſe credere, ſperare, &c. prout oportet ad ſalutem anathema ſit.* Iáko bowiem duſzá w ciele wſzyſtkie uczynki ſpráwuie, ták Duch Nayśw: w duſzy ſpráwiedliwego wſzyſtkie rodzáie cnot ſpráwuie:
1. Cor: 12. *Idem Spiritus qui operatur omnia in omnibus.* Tego wſzyſtkiego w ſzkole tylko Duchá Nayśw: uczemy ſię, y doznáiemy, kiedy Duch Nayśw: oſobliwy dáie inſtynkt, co czynić, czego ſię chronić mamy: gdźie oświeca rozum, záraz náſtępuie iákieś záchęcenie woli, álbo do zániechánia złego, álbo wykonánia dobrego, ták żaden zbáwienny uczynek między ludźmi nie dzieie ſię bez tey Du-

chá

chá Nayśw: náuki, to ieſt bez oświecenia ná rozumie, y zápalenia woli.

Beatus homo, qui invenit ſapientiam. Ten ieſt náſz *Beatus* Duchá Nayśw: uczeń Błogoſł: WINCENTY, ktory mogł ſię záſzczycáć z Mędrcem Páńſkim: *Zadałem, à dána mi ieſt roſtropność, y wzywałem, y przyſzedł ná mnie Duch mądrości, y przełożyłem ią nád Króleſtwá, y nad ſtolice, y bogáctwá zá nic miałem względem tey. Iáſnościa ieſt bowiem wieczney światłości.* Albo z Apoſtołem Páwłem S. *Myśmy Duchá nie tego świátá wzieli, ále Duchá, ktory z Bogá ieſt, abyśmy wiedzieli, ktore dáry nam ſą dáne od Bogá, ktore opowiádamy.* Tákiey mądrości y pobożności doſkonáłego uczniá ſwego podał Duch Nayśw: Elektorom ná wákuiącą Metropolii Krákowſkiey Stolicę, ktoremu *omnium judicio* dána byłá tá wyſoka godność. Bo lubo *in gremio Prælatorum Capituli Crac:* nie zoſtáwał, iednák iuż wſzędzie rozſzerzyłá ſię byłá ſławá Męża pełnego Duchá WINCENTEGO. O! iákie ná ten czas ludu weſołe okrzyki były: *Talis enim decebat, ut nobis eſſet Pontifex Sanctus.* Ták należáło, áby nam był dány táki Páſterz Swięty. Sam tylko WINCENTY pokorny, nie kontent, ále poznáwſzy w tym wolą Boſką, potwierdzony od INNOCENCYUSZA III. przyiął z miłości zbáwienia duſz tę wyſoką godność. Iáśniey cnoty iego z wyſokiego mieyſcá świeciły, iáśniey ſię wydawáły iego przykłády z náuką y mądrością; iák ten wielki urząd

Prov: 3. v. 13

Sap: 7.

Sap: 7. v. 26.

1. Cor: 2.

Gal: 5.

Hebr: 7.

Páſterſki

Páſterſki, *Paſtor bonus*, z iáką roſtropnością, pilnością, pobożnością, łáſkáwością, dobrocią ſpráwował, iák wiárę świętą rozkrzewiał, iák umárłą ożywiał, iák iedyną tylko chwałę Boſką promowował, iákie ſtáránie miał o zbáwienie owieczek ſwoich, iák wielkim był obrońcą, y Fundatorem Kościołow, Klaſztorow, iák oſobliwy Oyciec ubogich. *Ecce ſcripta ſunt in diebus vitæ ipſius.* Oto zápiſano ieſt w dni życia iego.

Po dzieſięcioletnych Páſterſkiego urzędu ſwego pracách, po rozporządzeniu Kościołow, po chwalebnie uczynionych Duchowieńſtwu w Dyecezyi ſwoiey uſtáwách, wyſoką Biſkupią godność złożyć poſtánowił. Począł mu bowiem ſmákowáć żywot od świátá oddalony z uwag cnot ſług Boſkich Zakonnych, iák oni gárdząc pychą, y pociechámi świátá tego, záżywáią z weſelem w ſpolney miłości pociech duchownych, ktorzy niczego ſię nie boią, tylko grzechu, ktorych żadne zabiegi nie morduią, ſzkody nie fráſuią, y ten pożytek z zámiłowánego uboſtwá máią, że nie wpadáią w moc nieprzyiacielá. *Nihil habentes, & omnia poſſidentes.* Poydę ia zá niemi (*tak z ſobą rozmawiał*) záczné żywot nowy, odmienię prace, oświecenia Duchá Nayśw: w pożytek ſobie obrocę. Słuchał w tym Duchá Nayśw: wewnętrznie mowiącego: *Egredere*
Gen: 12. *de terra tua, de cognatione tua, & de domo patris tui, & veni in terram, quam monſtravero tibi.* Wynidź z ziemi twoiey,

twoiey, z Fámilii twoiey, z domu Oycá twego, á podź do ziemi, ktorąć ukażę. O! iákie tám przeszkody, były do wykonánia tego roskazu Duchá Nayś: Nayprzod nieprzyiaciel chcąc zwatlić święte iego przedsiewzięcie, potężnie nań nátárł, stáwił mu wszystkie przeciwnosci, życia ostrość, ubostwo, posłuszeństwo. Stánęły z perswázyámi Fámilie, domy, przyiaciele. A dokąd S. Biskupie zámyślasz? *do Moribundu Andrzeiowskiego*, to podobno Zakonnikiem zostániesz? *zostánę*; to dostoyność Biskupia złożysz? *złożę*; to z Páná ubogim Zakonnikiem chcesz zostáć? *chcę*; to z Pásterzá owieczką stániesz się? to zámiast sprawowánia poważnego urzędu Biskupiego, podłe usługi, zakonne czynić będziesz. O! iák wielka iest rożność, bydź pod czyim posłuszeństwem, á mieć kogo w swym posłuszeństwie! Czego iákby nie słuchał, bo sercem w Niebo podniesiony, miłość przyrodzoną zwyciężał, łzámi się nie poruszał. Ale co zá przyczyná ták niezwyciężoney odwagi? *Audiam quid loquatur in me Dominus Deus*: Bo słuchác będę co Duch Nayśw: mowi we mnie. *Certamen forte dedit illi ut vinceret.* Stánał mężnie WINCENTY głosem wolnym, umysłem wysokim, mocą Boską wszystkie przeszkody, namowy, przeciwne rády, przyiáźni, y siebie zwyciężył heroicznie. Cnotá heroiczna iest (*na ktorą przy Kánonizacyách pierwszy wzgląd máią*;) ktora nayszczegulnieyszym sposobem zwycięża człowieká, áby się ná rzeczy Psal: 84. Sap: 10

woli,

woli, y áppetytowi swemu przeciwne odważył. Náprzykład: áby Pan wielce bogáty, y wolny sobie własney się woli zápárł, pod posłuszeństwo poszedł, y dobrowolnie stał się ubogim; álbo żeby wieku kwitnącego młodzian, godziwych náwet uciech wyprzysiągł się. To to cnotá heroiczna, ále trudne zwycięstwo.

Apoc: 6. *Exivit vincens, ut vinceret:* Wyszedł zwyciężáiacy WINCENTY. Wyszedł z wysokiey godności, honoru, dostátkow, złożył dostoyność Biskupia, rzadkim przykłádem: Wyszedł z ziemi swoiey, *egredere de terra tua*, z ziemi nikczemney y prożney, *terra inanis & vacua*, y poszedł do ziemi sobie pokázáney: *in terram quam monstravero tibi.* Ale gdzie Gen: 1. tá ziemiá iest, ktorą Duch Nayśw: nászemu WINCENTEMU pokazáł? oto ten *Moribund Andrzeiowski S. Cistercien: Ordin:* Ziemiá tá święta, o ktorey *Exodi 3 Locus in quo stas, terra sancta est.* Ziemiá widzenia Bogá, o ktorey *Gen: 22. terra visionis.* Ziemiá Psál: 26. żyiących, o ktorey Psalmistá *terra viventium.*

Ták mocną utarczkę to z sámym sobą, to z przeciwnemi przyiaciołmi odpráwiwszy, y wszelkie przeszkody oddaliwszy, zá zezwoleniem Naywyższey Głowy Kościołá HONORYUSZA III. Pástorał, Infułę, Krzyż, Sygnet, Insignia godności Biskupiey złożywszy, laskę tylko podrożną w ręce bierze, y pieszo spieszy mil dziesięć z Krákowá do tey pokazáney ziemi. *Ad terram quam monstravero tibi.* Do

tey

tey puſtyni Cyſtercyeńſkiey *ductus eſt à ſpiritu in deſertum.* Płákáli domowi przyiaciele, wołáły Páſterzá owieczki: *Cur nos Pater deſeris?* Pátrzáło weſoło cáłe Niebo ná ták wyſoki umyſł depcący honor, godność y doſtátki. Pátrząc wſzyſcy ná ták piękną Proceſſyą, w zádumieniu zoſtáli, gdy Wincenty ktory ieſzcze będąc Proboſzczem Sandomirſkim, iáko Ablegat *Leſconis Albi Ducis Poloniæ* Sálomeą Corkę tegoż Xiążęciá, *iuż dawno w liczbe Błogoſłáwionych policzona, Pátronkę Kroleſtwá naſzego,* Kołommánowi Krolewicowi Węgierſkiemu czyſtą oblubienicę záślubił, á potym ná Kroleſtwo Hálickie koronował. Ow ták wielki Prâłat, Biſkup, Senator, Koronator, zdeptáwſzy wſzyſtkie godności, pieſzo idzie. A iákoż w zádumienie poyść nie mieli? gdy pátrzáli ná przykład ták rzadki, iáko Pan bogáty y w honory, fortunę, ubogim dobrowolnie ſię ſtáie; iáko ow Biſkup, Páſterz, Senator, pod ktorego poſłuſzeńſtwem ták wielu zoſtawáło, ſam pod poſłuſzeńſtwo wſzyſtkim idzie: *Invictus Vincentii animus.* O! wielka y heroiczna Wincentego cnotá, dla tego od Bogá wziął to Imię znáczące zwyciężcę, ażeby przyſtáło cnocie iego, ktora go ſamego ſiebie y świátá zwyciężcą uczyniłá.

Math:

Iużże wſzyſtko zwyciężył Wincenty? gdy wyſzedł z świátá, wyſzedł z ziemi prożney. Dopiero do boiu ſuknie złożył, áby łátwiey potykał ſię y zwyciężył. *Qui ad certamen properat, veſtimenta* S. Greg. P. Homil. 32

 abjiciat,

abjiciat, ne succumbat. Tu dopiero ſzrzodek duchowney utarczki. *Non eſt nobis colluctatio adverſus carnem, & ſanguinem, ſed adverſus principes & poteſtates tenebrarum harum.* W tym ſzrodku ſtánął náſz
Ephes 6. WINCENTY, ktory tyſiąc tyſięcy z Krolow, Xiążąt, Práłatow, bogaczow, z wielkich Mężow trzymáli, *medium tenuere Beati,* gdzie wieczne otrzymáli zwycięſtwo do Korony, *medium hoc, tu es Sacerrime Ordo Ciſtercienſis.* Tęć pochwałę dał ſam Chryſtus u S. Mechtyldy, ktorey rozważáiącey owe ſłowá: *In medio Eccleſiæ aperuit os ejus* powiedział: *Medium Eccleſiæ eſt, mihi Ordo Ciſtercienſis.* Nád wſzyſtkie inne twoiey Fámilii prerogátywy, y pochwały, tá od Prawdy Przedwieczney nayprzednieyſza.

Stánął náſz WINCENTY w Błogosłáwionych ſzrodku, y tu mocnym orężem wiáry, nádziei, miłości uzbroiony, przeciw trzem głownym nieprzyiaciołom, ciáłá, świátá, czártá, w aſſyſtencyi trzech poprzyſiężonych Generałow: uboſtwá, czyſtości, posłuſzeńſtwá, przy nieuſtánney ſtraży *aggregati militis,* odważney Káwáleryi wzgárdy, pokory, cierpliwości, cichości, umartwienia, pilności, y ná wſzyſtkie ſtrony *contra tela inimici* przezorności, mężnie woiuiąc, nigdy nieprzyiacielowi z plácu nieuſtępuiąc
1. Joan: 13. chwalebnie zwyciężył *Vincentius vicit malignum.*

Po piącioletney tey ſtácyi, potłumiwſzy zupełnie wſzyſtkich nieprzyiacioł wychwala naywyżſzego wodzá, náuczycielá ſwego Duchá Nayśw: ktory go

ry go náuczył walczyć y zwyciężyć, *Benedictus Dominus Deus meus, qui docet manus meas ad prælium, & digitos meos ad bellum.* Iuż się záſzczyca z Apoſtołem Páwłem S. *Victor Vincentius. Bonum certamen certavi, potykániem dobrym potykałem ſię, zawodu dokonałem, wiáry dochowałem, odłożona mi ieſt koroná ſpráwiedliwości, ktora mi odda ſpráwiedliwy Sędzia w ow dzień.* Z tego mieyſcá mamy, że wſzyſtkie uczynki dobre od ſpráwiedliwych zá łáſką Duchá Nayśw: uczynione, záſługuią Niebo, y godne ſą żywotá wiecznego, á żywot wieczny zapłáta, korona, ktora według ſpráwiedliwości oddawa Bog, y z łáſki ſwoiey płáci ludziom dobrze czyniącym. Albowiem oddawa ią, y płáci iáko ſpráwiedliwy Sędzia, á nie tylko iáko ſpráwiedliwy Dawcá: y koroná, ktora oddáie, nie tylko ieſt z łáſki y miłosierdzia, ále też y z ſpráwiedliwości. Łáſká y miłoſierdzie iego ieſt, że dobrze czyniemy, y záſługuiemy; ſpráwiedliwość iego ieſt, zá tákie zaſługi dáć nam záſłużoną zapłátę w Niebie: *Deus dum coronat merita noſtra, coronat dona ſua.* Uczynek náſz dobry, dar ieſt Duchá Nayśw: zaſługá ieſt náſzá, *merita noſtra ſunt dona ejus:* dotąd ſą słowá S. Auguſtyná.

Psal: 148.

2. Tim: 3.

De gratia & lib: Arb: capt 7. in Psal: 83.

Bog ktory dáie godnym zwycięſtwo: *Qui dat dignis victoriam,* oddał koronę ſpráwiedliwości Wincentemu. Oto Błogosł: Wincenty, ktory ieſt ználeziony bez zmázy, y ktory zá złotem nie poſzedł,

7. Mach: 15.

 ktory

ktory siebie, świát, y czártá chwalebnie zwycię-ż, koroną wieczney chwały iest uwieńczony, ktorego Bog z zasługámi Swiętych swoich porownał, ktorego y tu ná ziemi przypadkowa chwała przez cudá, łáski, dobrodzieystwá uwielbił. *Scitote quia mirificauit Dominus Sanctum suum* Oto Pisarz życia Błogosł: WINCENTEGO *Starowolski*, wspomina siedm umárłych do życia powroconych, czterech od śmierci záchowánych, niezliczonych od rożnych chorob zá przyczyną Błogosłáwionego uwolnionych, to nápisał przed lat 130. dopieroż przez ná-stępuiące látá: *Nonne scripta sunt.*

Ták wieczną *in splendoribus Sanctorum* uwieńczony chwałą Błog: WINCENTY nowy nam przed Bogiem dány iest Pátron. *Gaudete in Domino dilectissimi, qui inter continua sua pietatis beneficia indulsit Vincentium mundo.* Weselcie się w Pánu naymilsi, ktory między nieustáiącemi miłosierdzia swego choynościámi, dał WINCENTEGO świátu, osobliwie, Krolestwu Polskiemu. *Iterum dico gaudete.* Powtorę z Bernardem S. mowię: weselcie się; gdy WINCENTY w chwale Boskiey kroluie, áby wielu zá iego przyczyną zbáwienie otrzymáli, ná ziemi zostáwał, áby nam był przykłádem, do Niebá przeniosł się, áby nam był obroną. Tu informuie do życia pobożności, tám wzywa do chwały. Skłánia się do nas do swey pogląda owczárni, zna owieczki swoie, zna kozły, zna plewy, zna wyborne ziárná, widzi w

Pars III.

ga człowiekow swoich, widzi po...
Hic est qui multum orat pro populo, y modli się zá ludem swoim.

Bog Wszechmogacy nieográniczony, ktory bez położenia wszędzie obecny, bez mieyscá, wszędzie cáły, bez rozciągnienia wszystko nápełniáiacy, bez ruchánia wszystko przechodzacy, bez stánowiská, we wszystkich rzeczách mieszkáiacy, bez swego poczatku, wszystkim rzeczom poczatek dáiacy, bez swey odmienności, wszystkie odmienne rzeczy spráwuiacy, bez pracy, wszystko rzadzacy. Bog nie rzadzi námi, iáko Papież Chrześciáństwem, Krol Krolestwem; Xiażę Prowincya; ktorym potrzeba ták wielu inszych pracy y pomocy, bo ták o káżdym człowieku osobnym, iáko o wszystkich generálnym záwiáduie stárániem. *Ná káżdym mieyscu oczy Páńskie upátruią dobre y złe, Pan pátrzy ná drogi człowieká, y wszystkie kroki upatruie. Prov: 15. v 3. 5.* Przytym iednak áby pokazał wielkość Máiestatu swego Krolestwom, Prowincyom, Wyspom, Kráiom, Miástom, mieyscom, y wszczegulności Osobom, posyła *administratorios spiritus*: Aniołow, y przyiacioł swoich, dla záchowáney wiáry, y miłości wielce uczonych. O! błogosłáwione Krolestwo Polskie, ktore pod mocna y wieczna Krolowy swoiey naydostoynieyszey Bogá Rodzicy Niepokalánie Poczętey MARYI Pánny, przy ássystencyi wielkich Dworu Niebieskiego Ministrow. Michálá, Gábryelá Archániołow, *Psal: 138.*

niołow, Iana Chrzciciela, Ioachima, Iozefa, Protektorow, zostaiesz obrona. Masz doświadczona pomoc z oyczystych Rodakow twoich, Woyciechá *Gnieznieńskiego*, Stanisławá *Krakowskiego*, Bonifacego *Ruskiego*, Iozafatá *Połockiego*, Biskupow Męczennikow. Floryáná M. ktory *e Sarcophago Romano* podniosłszy rękę swoię, zá Pátroná ofiárował się Polszcze.
12. 9bris. Benedyktá, Iana, Máteuszá, Izááká y Chrystyáná piaciu Bráci MM. Andrzeiá M. y drugiego
16. Julii. Benedyktá. Sádochá z 49. Męczennikow Sando-
2. Junii. mierskich *Ord: Prædicatorum*, Hyácinthá, Stánisławá *Kostke*, Iana *Kántego*, Iana z *Dukli*, Ládysławá *de Gielniow*, Szymoná z *Lipnice* Stánisławá *Kázimierczyká*, Micháłá z Xiażat Litewskich *Giedroiczow*, Izáiaszá *Bonárá*. Swętosławá. Naydroższey Mátki Krolowy Polskiey MARYI Anny S., Błogosławionych Krolewin Kunegundy, Sálomei, Iádwigi. Ieszcze masz pomoc Polsko z Swiętych Páńskich Eryká, Oláwá Krolow Szwedzkich MM. Ansgárego, Sigfrydá BB. MM. Eschilá, Botwidá MM, Dawidá, Kátárzyny, Heleny, Brygitty wygnáńcow y z wiára z swego Krolestwá Szwedzkiego, ktorych iák swoich przyięłáś, y tym mieyscе między swemi Ziomkámi dáwszy, powinny *Cultum Duliæ* corocznie imże oświadczasz. Do tey ták wielkiey Niebieskiey straży twoiey Polsko, lubo od dawnych lat należał B. WINCENTY, odtad bárdziey zá wielkim Przywilciem osobliwiey należeć będzie.

Wychwa-

Wychwalaymyż tedy Bogá w Troycy Iedynego, że ták uwielbił B. WINCENTEGO náſzego. Niech będzie chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. zá ták wielkie dáry iemu nádáne. Dziękuymy powſzechnego Kośćiołá Oycu, iáko Namieſtnikowi Chryſtuſowemu ná ziemi KLEMENSOWI XIII. ktory nam w regeſtr Błogosłáwionych naſzego WINCENTEGO wpiſał; *ad ritum duplicem* wynioſł; ná trzechdniowa uroczyſtość wſzyſtkie Kośćioły Dyecezyi Krák: Odpuſt zupełny nádał. Pokázuiąc iáka ma moc od Chryſtuſa Páná ſobie dána, pokázuiąc, że po wſzyſtkie wieki Wiárá S. Kátolicka nie uſtáie, że Kośćioł S. w ſwoim Tytule: *Sancta Eccleſia*; nie máleie, to ná utwierdzenie wiernych, to ná záwſtydzenie niewiernych, że po wſzyſtkie wieki byli y będą Swięci w Kośćiele Rzymſkim Kátolickim. Wielkie tedy dzięki *Beatiſſimo Clementi XIII. D.N. Sanctæ & univerſalis Eccleſiæ Pontifici, multi anni, æterna memoria.*

Przybywa Kośćiołowi Chryſtuſowemu Swiętych; Bogu dzięki. Dziś tydzień witał Krákow nowo Błogosłáwionego Angeliná Zakonu Kármelitáńſkiego *Antiquæ Obſervantiæ*, ále támten z inſzych Krájow. Tu dziś nierownie większy tryumf przy powitániu náſzego Poláká, náſzego niegdy Páſterzá B. WINCENTEGO. O! *iák obſzerna ztąd powinná wynikáć rádość. Cieſzyć ſię trzebá cáłemu Narodowi Polſkiemu, że iuż publicznym uczczeniem nowego z krwi ſwoiey Swię-*

tego

tego pomocy wzywáć może, ktorego świątobliwości od wiekow śię dziwuie. Weselić śię należy wiernym Krolestwá Polskiego, że Pásterz niegdy swoy, ktory zna owiec zki swoie miedzy Błogosławionych naywyższa Namiestniká Chrystusowego władza policzony. Tá więc święta rádość dwie rzeczy nam do wykonánia przepisuie: Bogu Wszechmogacemu w Swiętych chwalebnemu nieskończone czynić dzięki, że nowego nam nádał Pátroná: Powtornie modlitwom, y przyczynie B. Wincentego Krolestwo to, Kray ten, y nas samych zálecić. Dotąd są słowá J. O. Xiążęciá Pásterzá nászego, ktory náznaczáiąc tę trzechdniową Solemnizácyą ná uczczenie Błog: WINCENTEGO, y publikuiąc Odpust zupełny, ták nas do wychwalenia Bogá w B. WINCENTYM, y do świętey rádości záchęca. Niech B. WINCENTY ná swoiey Stolicy Sukcessorá J. O. Xiążęciá Pásterzá utwierdzą *ad utilitatem Regni & Diœcesis ad multos annos.*

Wiele y Tobie należy *J. W. Nayprzewielebnieyszy* Biskupie Solemnizáncie. Tyś nam Błogosławionym nászego WINCENTEGO po wywiedzionym *legitimé* processie ogłośił: *Constare de Cultu &c. Sententiam tulisti*, ktora *Supremum oraculum Sedes Apostolica confirmavit.* Prace te twoie ná honor Błogosławionego podięte, *Ipse Beatus ad vota coronet.* Nie wspominam tu *Reverendissime Abbas* twoich prac, stáránia, usiłowánia, nákłádow áż do sámego skutku (ktorego Antecessorowie twoi pragnęli) ná promocyą

cyą honoru B. WINCENTEGO uczynionych, *Leget posteritas*, wieki to czytáć będą co uczyniłeś y czyniſz, y dzieła Męża chwalebnego wyſławiáć.

Zacnych ſłuchaczow, ktorych tu Duch Nayświ nâ tę trzechdniową uroczyſtość zgromádził, ná dálſzą náukę Duchá Nayśw: zápraſzam: *Qui habet aures audiendi audiat. Quid Spiritus Sanctus dicat Ecclesiæ.* Prawdá Przedwieczna Syn-Boſki ośm rázy, y Anioł Apokáliptyczny tákże ośm razy te słowá powtorzył: kto ma uſzy do ſłuchánia, niechay ſłucha, co Duch Swięty mowi Kościołowi. Duch záś Nayświętſzy nieuſtánnie do ſercá káżdego mowi: O! błoſławione uſzy, ktore ſłucháią náuki Duchá Nayświętſzego w iednym, Swiętym, Kátolickim, Apoſtolſkim Kościele.

Wzbudź Pánie w Kościele twoim Duchá Swiętego, ktoremu Błogosławiony WINCENTY ſłużył, ábyśmy tym Duchem Swiętym nápełnieni, uczyli ſię zwyciężáć świát: á zwyciężywſzy, Koronę zwycięſtwá wieczney chwały odebráli. *Y odpowie wſzelki lud, Amen.*

COncio præſens, quam attentè legi, lectores ad pietatem excitans, eamq; attentis legentium animis inſpirans, ut typis evulgari poſſit; do facultatem, die 9. Novembris 1765.

M. Caſimirus Stęplowſki S. Theologiæ Doctor & Profeſſor, Collega Major, Librorum per Diæceſim Cracovienſem Cenſor. m.pp.

F KAZA-

KAZANIE.

Przez JMCi Xiędzá M. KAROLA MARXENA Oboygá Práwá Profefforá, Kollegiaty Wfzyftkich SS. w Krákowie Archidyákoná, Kośćiołá Fárnego w Grábiu Proboſzczá, J. K. M. Sekretarzá.

W Niedźielę Swiąteczną

MIANE.

Et ad eum veniemus & manſionem apud eum faciemus. Joan. 14. v. 23.

RAduy ſię ziemio, y owſzem iák niegdyś Koronat Páńſki *w Rozdziale 60.* záchęcał, weſelcie ſię Narody, cieſzcie ſię y wy iednomyślna złaczeni pobożnośćia Chrześćiáńſkie wiernośći, że przy uroczyſtym obchodzeniu powſzechnego czczenia y ſzánowánia Błogosłáwionego Wincentego, ná to święte mieyſce, iák niegdyś do Wieczerniká, przykłádem Apoſtołow y Uczniow, przykłádem pobożnych Niewiáſt, y ſamey náwet Naydoſtoynieyſzey Máryi Pánny, z domow ſwoich, z mieyſc ſwoich, niby z owey Syońſkiey Gory, ná dwá tyſiace krokow od Miáſtá Ieruzálem odległey, zgromádziwſzy ſię wſzyſcy; náder ſzczęśliwie, bo z obfitemi łáſk Niebieſkich dárámi przyſpieſzáiacego doczekáliśćie ſię Duchá Przenayświętſzego záſtępu, *& ad eum veniemus.*

A czy-

A czyliż można osobliwszey w sercách nie wzbudźáć wesołości, kiedy nie tylko że upragnione od lat piąciuset blisko piąciudziesiąt, w ogłoszeniu bydź Błogosławionym Wincentego Kadłubka, zupełnie skutkuią żądánia nászc, ále tym więcey nierownie; że przy tym uszczęśliwieniu, ieszcze Duch Przenayświętszy z cáłym Máiestatem swoim mieszkánie sobie u nas záłożyć stánowi. *& mansionem apud eum faciemus.* Trzebá tu kiedy uważam zgodnego y przyzwoitego dla niego upátrzyć skłonienia. Gość bowiem ten iest, gość osobliwszy, Pan pokoiu, Pan znáczny we wszystko, Pan pocieszáiacy utrapionych, uweseláiacy zásmuconych. Pan, iáko mu przyznáie Ian Swięty Chryzostom, żadnego nigdy nie znáiacy, áni dopuszczáiacy smutku.

Przypátrz się bogomyślnie, kto iesteś ciekáwy, dobroci y wspániáłości tego Páná? przyznasz z miodopłynnym Bernardem, że iest pełen szczerości, pełen pokory, y łáskáwości, pełen łágodności y słodyczy, cichości, prawdy, y miłości, z ktorego według Swiętego Hieronimá iák z żywego źrzodłá obfite Niebieskich roskoszy ná dusze násze zlewáia się zdroie, á przeto osobliwszego od nas ná mieszkánie swoie potrzebuie mieyscá. Y tęć to osobliwość y przyzwoitość zważáiac Wielki Augustyn ták nas przestrzegáiac w te słowá mowi: *Mundissimo Domino mundissima debetur habitatio.* Pełnemu

czystości, owszem nayczystszemu Pánu, nayczystsze w nas bydź powinno pozwolone mieszkánie.

Kiedy ia się wewnętrznym rozwagi zápátruię okiem ná żywy świątobliwości Obraz Wielkiego Korony Polskiey Pátroná, czułego Krákowskiey niegdyś Dyecezyi Pásterzá, potym pełnego przepáściśtey pokory y posłuszeństwá w tym tu Przezacnym Zgromádzeniu Zakonniká, á teraz rownie z Swiętemi Páńskiemi, według zasług swoich iáśnieiącego w Niebie Błogosł: WINCENTEGO, domyślić się nie zawodnie mogę, że nie inákszego Duch Przenayś: szuka sobie u nas mieszkánia, tylko iákie był czystości wcále sobie przyzwoite ználazł w Błogosł: WINCENTYM, nie innego żąda u nas mieysca, tylko iákie miał y obrał sobie w sercu Błogosławionego WINCENTEGO.

Y dla tegoć to Stolicá Apostolska, Kościoł Swięty mocą y powagą Oycá, mądrością y władzą Syná, spráwą y nieposzlákowáną nigdy prawdą Duchá Przenayś: wspárty, dla wzbudzenia w nas godnego przyięcia iego, z nim y w nim áż do ostátniego kresu życia zámieszkánia, wystáwił nam ná wzor y przykład spráwiedliwego sługę Bożego Poráitow, czyli Rożytow Fámilii WINCENTEGO KADŁUBKA, z ktorego y my skuteczny, ile do zbáwienia koniecżny powziąwszy sposob, moglibyśmy godnie zesłánego przyiąć do serc nászych Duchá Przenayśt

Iákoż po wspániáłym Zbawcy Chrystusa Zmartwych-

twych.

twychwſtániu, po uwielbionym iego do gornych Niebios wſtąpieniu, po wyſokim Tronu ná práwicy Oycá Przedwiecznego oſiągnieniu, prágnie kto przyiąć ná mieſzkánie zeſłánego Duchá Swiętego? niechże ten życie ſwoie y ſerce ná podobieńſtwo y przykład Wincentego ſpoſobi. Albowiem to w dalſzey oſnowie kazánia moiego dla duchownego w nas pożytku y zabáwy, krotkiemi ſłowy w dwoch Częściách okazáć poſtánowiłem ſobie: Iáko Duch Przenayświętſzy cáły mieſzkał w Błogoſłáwionym Wincentym, bo też y Wincenty był cáły w Duchu Swiętym.

Przybądź ná pomoc oświeć rozum y pámięć moię Duchu Przenayświętſzy, ábym nieudolnością mowy moiey w ſercách zgromádzonych zá przykłádem Wincentego do przyięcia Máieſtátu twego gorętſze mogł wzniecić prágnienia. Dopomoż mowiącemu zwykła záwſze pomocą twoią. *Habitaculum pulchrum Divinæ demiſſionis:* iáka Cię bydź wyznáie *Andreas Cretenſis, ſerm: 2do de Aſſumpt:* Nayświętſza y naydoſtoynieyſza Márya Pánno. *Ad M. D. Gloriam.*

Między innemi ſrzodkámi, przez ktore tym łatwiey, im z nas ſamych dokłádniey moglibyśmy poznáć, iáko Duch S. mieſzkał w Błogoſłáwionym Wincentym, że Wincenty cáłym życiem y ſercem był w Duchu S. Trzy wam oſobliwſze umyśliłem podáć do uwagi ſpoſoby. Te záś ábyśmy

dowodniey

dowodniey zrozumieli; wiedzieć potrzebá, że mieszkánie w nas Duchá Przenayśw: iáko y nász w nim pochodzi, y záwisło ná poznániu, y kocháníu Bogá. A iáko poznánie iest dwoiákie, *pierwsze przyrodzone*: ktore rozum nász ludzki zásiaga z wszelkiego stworzenia, to iest: że w tym stworzeniu budownicza Wszechmocności Boskiey ręká y cáły Máiestat nie wyrázony dobroci iego árcydoskonále wydáie się. *Drugie nádprzyrodzone*: ktore nam świátło podáie wiáry. Ták też kochánie Bogá iest dwoiákie, *pierwsze przyrodzone*: ktore pochodzi z własney natury nászey, Bogá iák początek y Stworcę wszech rzeczy kocháć. *drugie nádprzyrodzone*: ktore się gruntuie y zásadza ná szczerey miłości, kocháć Bogá iák Sprawcę, Wynalazcę, y Pomnożycielá łask niezliczonych. *Pierwsze kochanie* powszechne iest y pospolite wszelkiemu rozumnemu stworzeniu, bądź ludziom zdrowym rządzącym się zdániem, bądź spráwiedliwym, bądź niespráwiedliwym, bądź wiernym, bądź też y niewiernym. *Drugie záś kochánie* samym tylko przyzwoite iest wiernym, y to w szczerey Bogá miłości zostáiącym. Aże tákowe kochánie przycięższe iest y trudne, ábyśmy go poználi, przeto iákom obiecał, z wielu innych trzy wam do poięcia łatwieysze wyliczam sposoby: *Pierwszy sposob iest* chronić się y brzydzić grzechem, owszem by tez naymnieyszey do niego unikáć okázyi. *Drugi*: myśléć ustáwicznie o Bgu y z nim-

nie

nie przeſtánnie pobożnym rozmawiáć ſercem. *Trzeci* doſkonále doſtátecznie we wſzyſtkim Boſkie záchowáć przykazánia.

Iákoz pragnący człowiek prawdziwie w Duchu S. mieſzkáć, w tákiey mieć powinien grzech nienáwiści, iżby raczey wolał wſzyſtkie dobrá, cáłą fortunę, wſzelkie mienie ſwoie, życie náwet włáſne z Zuzánną: *Dan: 13. v. 23.* utrácić, odſtąpić y zániecháć, á choćby nayciężſze kary, naywiękſze udręczenia y dolegliwości cierpliwie z lobem ponoſić, á niżeli ná ieden grzech niegodziwie, z utrátą zbáwienia, z zgubą duſzy właſney zezwolić. Ták ſerce ſwoie z ktorego wſzelkie myśli pochodzą, od złego odwodzić, do dobrego nákłániáć, od świátá y doczeſności iego przemiiáiących odrywáć, á do rzeczy Niebieſkich do Bogá wznośić, iżby przytomność iego w ſtáteczney áż do końcá zoſtawáłá pámięci. Ták ná koniec pragnący człowiek mieſzkáć w Duchu Swiętym powinien przykazań iego pilnowáć, y oneż we wſzyſtkim zupełnie záchowáć, iżby ſię ná nim ſprawdzić mogło dziśieyſze w Ewángelii *w wierſzu 21.* ſámego Chryſtuſa oświadczenie. *Kto ma przykazánia moie y záchowywa ie, ten ieſt ktory mnie miluie.*

Obroćmyż oczy ná nowo dziśiay ogłoſzonego bydź Błogoſłáwionym WINCENTEGO KADŁUBKA, obaczmy iák doſkonále według tego przepiſu znáiąc y kocháiąc Bogá, brzydził ſię grzechem, y wſzelkiey do

niego

niego unikał okázyi, iák nieprzestánnie sercem pobożnym, sercem świątości pełnym rozmawiał z Bogiem, iák iego záchował przykazánia. Dosyćby mi tu było ná tym, nie poszlakowána nigdy w prawdzie Kościołá S. wspomnieć powagę, ktora widząc przez ściśle rozwagi, pilne doświádczánia y gruntowne dowody, cáłe życie święte WINCENTEGO KADŁUBKA, to mu wszystko w Processie Beatyfikácyi, czyli bydź Błogosłáwionym uznánia, przyznáie y stwierdza, kiedy nam go rownie z wszystkiemi Niebiánámi do przyzwoitego czczenia y poważánia podáie. Iednákże dla pomnożenia w nas większey czci y chwały, chwalebnego po wszystkie wieki bez końcá w Swiętych swoich Bogá, niech mi się godzi stáwić wam nieco przed oczy, y podáć do wiádomości z przykłádnego Błogosłáwionego WINCENTEGO życia.

Miiam ia tu prawdá dziecinne y od powzięcia rozumu iego Bogu y ludziom podobáiace się cnoty, spráwy, uczynki, y náuki, ktoremi, zá świádectwem Stárowolskiego, wszystkich ná ten czas rowiennikow swoich, owszem w doyźrzálszym zostáiacych wieku przewyższał. Nie wspominam w dálszym przeciągu lat, owey w Piśmie Swiętym doskonáłey wiádomości y umieiętności, rády y dzielności, męstwá y osobliwszey u wszystkich wziętości, w rządzeniu y spráwowániu urzędu ná Probostwie Sandomirskim. Nie wzmiánkuię, owey ná

Biskupstwie

Biſkupſtwie Krákowſkim Páſterſkiey przez lat dzieſięć czułości, nie wyliczam choynych częścią w Kátedrze Krákowſkiey, áby ſię lámpá nie uſtánnie przed utáionym w Sákrámencie Bogiem ná powinne paliłá ſzánowánie, częścią w Kollegiacie Kieleckiey, áby fundowáne przez Wincentego dzieſięć Prebend, wiecznie honor ſławiły Máryi, częścią w tym tu Przeświętnym Zgromádzeniu y Koprzywnickim, po dwie wsi dziedziczne wiecznym práwem zoſtáwionych, częścią innych niepoliczonych w dzieſięcinách, funduſzách, dobrodzieyſtw uczynionych, bo doſkonáłości życia, świątości cnot, pobozności przykłádu Błogoſłáwionego Wincentego, áni ięzyk, áni uſtá, wyrázić y opowiedzieć potráfią.

Spoyzrzycie tylko proſzę Chrześciáńſkie wierności ná żywy Obraz y portret Błogoſł: Wincentego! czyliż nie przyznacie, że ten ziemſki Seráfin záwſze ogniem Boſkiey pałał miłości? przyznaycie rázem zemną, że Wincenty w przepáściſtey Bogá miłości zátopiony był to, iák krzak ow. *Exodi* 3. goreiacy, á nigdy nie ſpalony, przyznaycie że ogniſta miłość Bogá y bliźniego w ſercu Wincentego byłá to, iák ow nie przeſtáiacy palić ſię *Levitici* 6. ná Ołtarzu ogień, przyznaycie że Wincenty właśnie iák ow Apokáliptyczny *w Rozdziale 10.* Anioł, zewſząd Niebieſką otoczony iáſnością. Przyznaycie ná koniec że Duſzá Wincentego nie-

 przeſtánna

przeſtánna do Bogá unoſzaca ſię miłością, byłá to iák owá *Cant: 8.* Oblubienicá.

Wſzák tego rzeczywiſtym doznał dowodem *Theodoricus Gallus* w tym tu ná ten czas Konwencie drugi Opát, kiedy podczás Iutrzni pozoſtałego w Celli Wincentego w bogomyślności ná powietrzu klęczacego, ręce do Niebá wznieſione máiacego, w około ogniem iáſności Niebieſkiey otoczonego obaczył. Wſzákże czyſtość ſumnienia, nieſkázytelność życia, świątobliwość cnot, pobożność uczynkow, w poczet Błogosłáwionych policzonego Wincentego Kadłubka y ſáme záświádczáły Niebá, kiedy tu to mieyſce, ná ktorym iego święte ſpoczywáia zwłoki, kilkákrotnym widziálnie okázywáły y obiaśniáły świátłem. A więc nie omylna prawdá że Wincenty z Biſkupá pokornym y ná wſzyſtkie przykazy posłuſznym ſtáwſzy ſię Zakonnikiem, według przepiſu Ewángelicznego u Márká w *Rozd: 4.* ták kochał Bogá Stworcę ſwego, iż nád niego nic więcey w życiu nie prágnał: ták ſię grzechu chronił y wyſtrzegał, iż Zakonna pokrywſzy ſię włoſiennica, wolałby był śmierć pierwey podiać, á niżeli dobroć nieſkończona, miłość nieſtworzona Bogá by naymnieyſza ſkázić zmáza. Ták ſerce ſwoie przez uſtáwiczne modlitwy, codzienne pacierze, nieprzeſtánna bogomyślność zátapiał w Bogu, iż go żadne świátowe roſkoſzy od niego, od rzeczy wiecznych oderwáć, odciagnać, áni

áni oddalić mogły. Ták Boſkich pilnował przykazań, iż áni można było poſzlákowáć WINCENTEGO, w czymby Boſkim, w czymby Zakonnym, zádoſyć nie uczynił uſtáwom. Zgołá iák niegdyś Pſalmiſtá Páńſki w cáłym *Rozdziale 118.* z ſwoią przed Bogiem ſzczycił ſię niewinnością, to wſzyſtko dziſieyſzy Solennizánt mowić o ſobie może. *Iniquitatem odio habui & abominatus ſum, legem autem tuam dilexi.*

Biły prawdá ná WINCENTEGO doczeſne wygody, walczyły świátowe roſkoſzy, ciſnęły ſię honory, gárnęły bogáctwá, wſzelkie powabne łudziły okázáłości, ále Błogoſłáwiony WINCENTY nie przełamány w wierze, nie wzruſzony w miłości, mocny w nádziei, ſtáteczny w pokorze, przykłádny w poſłuſzeńſtwie, nie przerwány w modlitwie, uſtáwiczny w umartwieniu ciáłá, nie przekonány w poſtách, zdeptáwſzy wſzyſtkie świátá márności, y oneż dla Imienia porzuciwſzy Chryſtuſa, ták ſię cáłym życiem Bogu ſpoſobił, ták ſię w Chrześcááńſkich pomnażał obowiązkách, iż ſię WINCENTY ze wſzech miar cáły bydź zdawał w Duchu Swiętym, y Duch Swięty w WINCENTYM. *Dilectus meus mihi & ego illi: Cant: 2. v. 16.* ták ſerce ſwoie od naymnieyſzey chował zmázy, iż go ſobie Duch Przenayświętſzy zá godne y przyzwoite obrał mieſzkánie. *Hæc requies mea in ſæculum ſæculi, hic habitabo, quoniam elegi eam. Pſal. 131. v. 14.*

To iuż w krotkich prawdá słowách słyszeliśmy, iák y przez co, Błogosłáwiony Wincenty był w Duchu Swiętym, zobaczmyż ieszcze iák Duch Przenayświętszy mieszkał w Błogosłáwionym Wincentym. Trzy szczegulnieysze zważáć nam tu należy przyczyny, dla ktorych Wszechmocność Oycá, mądrość Syná, niezrodzona, niestworzona, ále od siebie nie dwoiákim, ále iednym tchnieniem, nie iák od dwoch, ále iák od iednego początku pochodząca miłość, Duchá Przenayświętszego raczyłá nam zesłáć dobrotliwie ná świát. Stan albowiem káżdego człowieka iest troiáki, stan nátury, stan łaski, stan uwielbienia, dla tego też zstąpił Duch Przenayświętszy do nas iáko Stworca, zstąpił iáko Poświęciciel, y zstąpił iáko Uwielbiciel. Zstąpił iáko Stworcá dáiąc w stánie nátury człowiekowi życie y wolne do Bogá tchnienie. Zstąpił iáko Poświęciciel, áby człowieká w życiu pobożnym, w życiu sprawiedliwym, y przykładnym niezliczonemi obdárzył łáskámi, osobliwszemi wzmocnił y przyozdobił dárámi. Zstąpił iáko uwielbiciel, áby był człowieká po otrzymánym zwycięstwie z ciáłá, czártá y świátá, z życia doczesnego, do życia powołał wiecznego, y o Niebieskim ná nieskończone wieki upewnił mieszkániu.

Skracáiąc mowy, miiam tu pierwszą przyczynę y okoliczność zesłánia nam Duchá Przenayświętszego, zważmy tylko krotko iáko w stanie łáski,

y w stanie

y w ſtánie uwielbienia iáko Poświęciciel, y iáko uwielbiciel mieſzkał w Błogoſłáwionym WINCENTYM. Dziſieyſza głośi Ewángelia, że w poſtáci y podobieńſtwie ięzykow, ogniá y wiátru ná Apoſtoły, Ucznie y Wierne Chryſtuſowe w Wieczerniku będące, zſtąpił Duch Przenayświętſzy; áby był przez te zewnętrzne y powierzchowne znáki pokazał, co miał w nich, y co idzie zá tym; w ludziách ſpráwiedliwych ſpráwić. Y ták zſtąpił w ięzykách, áby był iáko mowi Bernard S. Náuką y mądrością Apoſtoły nápełnił, bo táka byłá ſamego Chryſtuſa obietnicá. *Cum autem venerit ille ſpiritus veritatis docebit vos omnia.* Zſtąpił w ogniách, aby był ſercá ich do miłości Bogá, y bliźniego zápalił, iák o tym widziálna Głowá Kościołá woiuiacego świádectwo dáie LEO Papież: *Spiritus Sanctus ſacrata pectora fervore accendit.* Zſtąpił z wiátrem áby był iáko wiátr powietrze czyści, ták Duch S. wſzelkie ieſzcze zoſtáiące śię w myślách Apoſtolſkich powatpiewánia wywiał, y duſze ze wſzyſtkiego oczyścił. Iáko wiátr choć naywiękſze y nayłádownieyſze okręty do portu przypędza, ták Pocieſzyciel Duch S. ſercámi ſpráwiedliwych władáiac; oneż do ſpráwowánia dobrych uczynkow, do ćwiczenia śię co raz w większych cnotách ſkłonił y ſkierował. *Spiritus Sanctus ventus eſt Cæleſtis, qui juſtum ad virtutem excitat.*

Ktoż mi proſzę teraz nie przyzna, że Błogoſłá-

wiony

wiony Wincenty Kadłubek ſpráwiedliwym niebył, kto ſię ſprzeciwi; że cnoty, ſpráwy, uczynki, y cáłe życie Wincentego nie było święte, śmiele mowić można; że to był mąż cále według ſercá Boſkiego, mowić mozna; że Wincenty z życia przykłádnego, mąż Bogu, Niebu, y ziemi ulubiony, iákim go bydź Kronikarze Polſcy wiekopomney zápiſali pámięci. *Vir hic dilectus Deo & hominibus. Okolſki Tom: 2.* Toc też Duch Przenayświętſzy iáko Poświęciciel, w ſtánie łáſki, przez wielorákie dáry, mieſzkał w Błogosłáwionym Wincentym. Iákoż mieſzkał przez dar madrości y umieiętności, ktora ſie w iego náukách, w iego Apoſtolſkich pracách, w iego wydawáłá doſkonáłości. Mieſzkał przez rádę y męſtwo, ktorego doznał doſtátecznie Leſzek Biały Krol Polſki, zleciwſzy Wincentemu urząd poſelſtwá w ſprowadzeniu Corki iego włáſney w ślubne związki Krolowi Hálickiemu Kolommánowi, á teraz y po wſzyſtkie wieki z Swiętemi ſpokuiącey w Niebie Swiętey Sálomei. Mieſzkał przez pobożność y boiáźń Bozą, ktora w nim ſtáteczna byłá, bo dozgonnie trwáłá, ták dálece: że ſię wſzelkim ſpráwiedliwości práwem, owe Prorockie Izáiáſzá w *Rozd: 11.* ſłowá zápiſane bydź o Wincentym zdáią: *Et requieſcet ſuper eum ſpiritus ſapientiæ & intelligentiæ, ſpiritus conſilii & fortitudinis, ſpiritus ſcientiæ & pietatis, & replebit eum ſpiritus timoris Domini.*

Mieſzkał záiſte ten Poświęciciel w Wincentym,

iák

iák w ſpráwiedliwym, pobożnym, y przykłádnym, Káplánie, iák w dobrym owczárni Chryſtuſowey Páſterzu, iák w poſłuſznym ná wſzelkie ſkinienia y powinności Zakonniku. Mieſzkał, mowię, przez świátło wiáry y prawdy, ktore częścią przez oświecenie błędnych y náwracánie do świátłá wiáry niewiernych, częścią przez zágrzewánie słowem Bożym zlodowáciáłych ſerc ludzkich do miłości Bogá, częścią przez náucząnie y ſkłániánie do Bogá, do pokuty zdrożáiących z drogi y przykazań Boſkich grzeſznych, częścią przez záchęcánie do miłości Bogá y bliźniego, częścia przez iednoczenie rozrożnionych ſerc, y zwaśnionych umysłow, częścią przez łágodne pobudki y nálegánia do zgody y pokoiu, świát cáły obiáśniáło Polſki.

Widzieli záprawdę w Wincentym tego uwielbicielá Duchá Przenayświętſzego owi páráliżem záráżeni, febrámi gwałtownemi udręczeni, á przez zasługi iego uzdrowieni. Widzieli owi hipokondryą cierpiący, ſzaleni, niedołężne káleki; ktorzy zupełne zdrowie, ślepi ktorzy wzrok, głusi ktorzy słuch, trędowáci ktorzy oczyſzczenie, więźnie ktorzy uwolnienienie, niebeſpieczne w rodzeniu niewiásty, ktore ſzczęsliwe otrzymáły rozwiązánie. Widzieli moc y potęgę tego Duchá w Wincentym owych czterech umárłych do życia y zdrowia czerſtwego przywroconych, nie moy to wymyſł, ále ná groncie y SS. Oycow zdániu záładzone opiſanie życia iego

iego głośi. *Spiritus Sanctus manet in justis hominibus ut bonis insistant actibus, ut possent habere virtutes, & ut per miraculorum signa, quales sunt, effulgeant. Can: Quaerendum q 3. de paeniten:* Swiádkiem tego świát cáły, świádkiem Polska, świádkiem Xięstwá, wsie, y miástá, że WINCENTY KADŁUBEK pełen Duchá Boskiego nieokryślone, niewyráżone y niepoliczone przez zasługi y przyczynę wielowładna swoię do Bogá, wyprasza łáski y dobrodzieystwá káždemu. Głosza to Księgi, głosza tablice czyli wotá ná honor temu Cudotworcy pobożnie oddáne. Głośi z pomiędzy innych wielu z wieczysta wdzięcznością Miásto Chęciny, ktore w roku 1634. iuż iuż ogniowy pożar w perzynę miał obrocić, przecięż zá przyczyna z Duchem y w Duchu Swiętym mieszkáiacego záwsze WINCENTEGO, mularz ieden wrzuciwszy káwałek tylko cegły w ogień rozzarzony, ktora był otwieráiac tu Grob do SS. Relikwii iego wziął z soba, nátychmiast przy żáłosnych ludzi głosach proszacych o pomoc WINCENTEGO, pożar ták wielki ugáśił się.

Náostátek choćby mi tu więcey ná wspárcie záłożonego umysłu mego niestarczáło dowodow, dosyć mi będzie ná Apostolskim Ianá S. *ima Cap: 4* zámagáć się zdániu: Mowi tenże Apostoł nie odmiennym prawdy Duchá Boskiego wyrokiem: *Deus charitas est, & qui in charitate manet, in Deo manet, & Deus in eo.* Bog miłościa iest, á kto w miłości

mieszka

mieſzka, w Bogu mieſzka, y Bog w nim mieſzka. Swięty záś Auguſtyn ná dokończenie y okraſę zdánia mego dodáie: *Dilectio quæ ex Deo eſt, & Deus eſt & proprié Spiritus Sanctus eſt*, że kochánie czyli miłość, ktora pochodzi y ſwoy bierze początek z Bogá, y Bog ieſt, y właściwie Bog Duch ieſt Przenayświętſzy. Więc gorliwa w Bogu Błogoſłáwionego Wincentego miłość tâk w ſtanie łáſki przez rozliczne dáry, iáko w ſtanie uwielbienia przez wielorákie cudá, przez oſiągnienie wiekuiſtey chwały, przez zápátrywánie ſię Twarz w Twarz Stworcy ſwego Bogá, z nim y w nim ná wieki przeſtawánie, y Duch S. cáły mieſzkał w Błogoſłáwionym Wincentym, bo też Wincenty cáłym życiem mieſzkał w Duchu Swiętym.

To iuż ſłyſzeliśmy iáko B. Wincenty przez doſkonáłość życia z záchowánia przykazań Boſkich y ſtrzeżenia ſię naymnieyſzego grzechu pochodzącą, przez goracą Bogá y bliźniego miłość z poznánia y kochánia iego wynikáiącą, zámieſzkał w Bogu Duchu Przenayświętſzym, y Duch S. w Błogoſłáwionym Wincentym. Teraz przy dokończániu ſłow káznodzieyſkich, czyliż y wy Chrześciáńſkiey wierności podobnego dla ſiebie nie żądacie uſzczęśliwienia? Námieniłem w początkách, że opátrzna w potrzebách náſzych ile do zbáwienia Mátká Kościoł S. podał nam ſpoſob y przykład w nowodziſiay ogłoſzonym, y w poczet między Błogoſłá-

wionych Niebiánow policzonym Wincentym Kadłubku. Więc ná wzor y podobieństwo tego Swiętego Poráitow, czyli Rożytow Potomká, zápalmy odtąd sercá násze goreiącą Bogá y bliźniego miłością. Wzbudzaymy dokłádne w záchowániu przykazow Boskich chęci, nie przestáymy w świętych pomnażáć się cnotách. Podźmy drogą pokory y posłuszeństwá, ktora drogą bynaymniey nie zdrożáiąc z włásney wyzuwszy się woli chodził B. Wincenty. Chowaymy nieskázytelność sercá, pilnuymy czystości sumnienia, unikaymy świátá y doczesności iego, iáko chował, pilnował, y unikał áż do końcá B. Wincenty, á ták pewne á z wiecznym nászym ukontentowániem Duch Przenayświętszy záłoży sobie u nas mieszkánie. *Veniemus & mansionem apud eum faciemus.* Cudotworny y záwsze w káżdych potrzebách udáiącym się do Ciebie skutecznie doznawany Pátronie Wincenty Kadłubku! Bądźże iuż nowym Korony Polskiey Obrońcą, utwierdzay przyczyną twoią do Bogá, słodkie w początkách rády, utrzymuy wiecznotrwáłe, iednomyślne stanow Oyczyzny rządy. Spráwuy wielowładnemi zasługámi twemi u Bogá, zupełne wszelkiey zamyślności uszczęśliwienie tym wszystkim, ktorzy cokolwiek tu w pomnożeniu przypadkowey Tobie chwały, bądź nie zfatygowánemi trudámi, bądź dostátecznym szczerego stárunku y száfunku dokłádem, bądź chętnemi y ochotnemi dla wysłáwienia

wienia y ogłoszenia godnego czci y szánowánia Imienia twego, dokłádáli się pracámi, Proś ná koniec zá námi wszystkiemi, ktorzy przyczynney twoiey pomocy upokorzonym szukamy sercem, ziednay nam áby iednę cząstkę doskonáłey miłości twoiey, iákąś Bogá iedyne dobro nieprzestánnie kochał, y kocháć będziesz ná wieki. Uproś áby iednę myśl ták święta, iáką się Duch twoy do chwały, do poznánia y kochánia Bogá podnosił. Wymoż przez gorące zá námi do Bogá prozby skuteczne, łáski do prawdziwey życia nászego popráwy. Pokaż się nowym nád námi Pátronem y Opiekunem, ábyśmy sercá násze oderwáwszy od świátá, oneż do rzeczy wiecznych y do Bogá zwrocili; ábyśmy mowię ná wzor y podobieństwo twoie łącząc uczynki násze z Bogiem, godne y przyzwoite Bogu Duchowi Swiętemu w sercách nászych czynili mieszkánie. Boże w Troycy Swiętey Iedyny, Duchu Przenayświętszy day nam zá przyczyną Błogosłáwionego Wincentego w Tobie samym co iest dobrego, co iest potrzebnego przez łáski twoie y dáry uznawáć. Pozwol Poświęcicielu y uwielbicielu serc y dusz nászych, tu y ná wieki nieskończoną Máiestatu twego weselić się pociechą. *Da nobis in eodem spiritu recta sapere, & ejus pia semper consolatione gaudere.* Amen.

I M P R I M A T U R

M. Casimirus Stęplowski, Universitatis Crac: Rector, die 1. Xbris. 1765. *mp.p.*

KAZANIE.

Przez JMCi X. MARCINA FRANCISZKA IASINSKIEGO, Kánoniká y Káznodzieię Kollegiaty Kieleckiey, Proboſzcza Dáleſzyckiego, Piſarzá Apoſtolſkiego.

W Poniedziáłek Swiąteczny

MIANE.

Lux venit in mundum, Joan: 3.
Swiátłość przyſzłá ná świat.
Lux orta eſt juſto. Pſal: 96.
Swiátło weſzło ſpráwiedliwemu.

JUż drugi dzień naychwalebnieyſza (między innemi w Kośćiele Chryſtuſowym) Zeſłánia Duchá Przenayświętſzego obchodziemy pámiątkę Z. S. Iuż tákże wtory dzień wielkiego ſługi Boſkiego, tey nayobſzernieyſzey Diecezyi doſtátecznie niewychwalonego niegdyś Biſkupá, á potym nayświątobliwſzego w Przeświętnym Zgromádzeniu Cyſtercyeńſkim w tuteyſzym Klaſztorze Zakonniká WINCENTEGO KADŁUBKA naypożądáńſza przez tyle wiekow, policzenia w poczet Błogoſłáwionych Mężow święciemy y ſławiemy uroczyſtość. O iák ſie tu náder przygodnie ſtáło! kiedy przez pięćſet czterdzieśći y

dwá

dwá lat oczekiwáne czci y uszánowánia Błogosłá-
wionego Wincentego w Kościele Chrystusowym
podwyższenie; w ten czas dopiero upragniony od-
biera skutek, kiedy świátło Niebieskie Duch Nay-
świętszy ná świát przychodzi, *Lux venit in mun-
dum*: á w przyściu iego dawno w świetle chwały
Swiętych Páńskich w Niebie zostáiącemu, szczegul-
ney czci y uwielbienia ná ziemi świátło záiáśniá-
ło y weszło Wincentemu: *Lux orta est justo*. Wy-
znawam ia to w prawdzie, że iák zá żywotá, ták
y po zeyściu w wielkim poważeniu byłá świątobli-
wość Wincentego; zá żywotá u Monárchow ná
on czás w Polszcze pobożnością rzadką záchwalo-
nych Bolesławá wstydliwego y Kunegundy Swiętey;
po zeyściu śmiertelnym w Zakonie Cysterceń-
skim, ktory się ná przykłády cnot iego, y bogo-
myślność zápátrywał. Podniesione Swięte Zwłoki
Wincentego dla rozlicznych cudow ná ozdobniey-
sze mieysce, áby publiczne odbierały uszánowánie:
kłániáno się im przyzwoitym sposobem, czczono
Wincentego Błogosławionego w Obrázách, dzień
świątobliwego w Bogu zeyścia iego uroczyście
obchodzono, w kazániách sławiono, w hymnách y
pieniách głoszono; wszystko to (wyznawam) do
czci y uwielbienia Wincentego zciągáło się: Ale
postáremuż tá cześć, tá chwałá nie byłá całkowita
y zupełna; w tych dniách dopiero w pełni sława,
y do skonczenia świátá trwác będzie. Iuż teraz
publi-

publiczna cześć iego Stolicá Apoſtolſka wyrokámi ſwemi utwierdziłá, łáſkámi uprzywileiowáłá, w znákomitſzych nabożeńſtwách według obrzadku innym Błogosłáwionym służacego chwałę iego rozſzerzyłá; prawdziwie tedy y całkowicie zoſtał ná ziemi uwielbiony, záiáśniał w chwale ſpráwiedliwy B. Wincenty. *Lux orta eſt juſto.* Ale co naybárdziey znákomitego uwielbienia Błogosłáwionemu Wincentemu przydáie? to bydź uważam: że pierwiaſtki publiczney chwały iego z świátłem nieſtworzonym Duchem Nayświętſzym ná świát przychodzacym łaczą ſię: *Lux venit in mundum.* Powiedźcie mi bowiem proſzę zacni y nieuſtáiacy pomnożyciele tey uroczyſtey chwały Błogosłáwionego Wincentego, co był zá cel I. O. Xciá JMCi rownie gorliwego o honor Boſki y Swiętych iego, iák przykłádnego Páſterzá y naſtępcy Wincentego B. w tey Dyecezyi, ktory wam choynie tey łáſki udzielił publicznym Proceſſu ſwego inſtrumentem, w tych trzech dniách Duchowi Nayświętſzemu poświęconych do ogłoſzenia Błogosłáwionym bydź Wincentego? Mniemacie podobno ten: że w tych trzech Swiętách okazáley Wincentemu wyświádczona ſtánie ſię cześć? że nie tylko w tey okolicy mieſzkáiacym bliſko ziemiánom, ále y poſtronnym ſłuſznie dogodzi ſię, gdy w licznym zgromádzeniu świeżo Błogosłáwionym bydź powitáia Wincentego, przez tyle wiekow pożądáney powinſzuia

mu

mu chwały, przyczynie iego y wielkim przed Bogiem zasługom potrzeby y żądánia swoie przełożał łask zupełnych od Stolicy Apostolskiey podczás áktu ubłogosłáwienia iego nádánych stána się uczestnikámi. Wielkie to są y chwalebne domniemánia się wásze godni pomnożyciele. Ale (pozwolcie mi wyznáć) inney wyższey y dokłádnieyszey myśli I. O. Xcia IMCi Pásterzá w tym dochodzić powinniście. Przyznacie wiem nieomylnie, że to iest właściwa sprawa Duchá Nayświętszego káżdego człowieka przez łáski udzielone do pobożnego y świątobliwego sposobić życia. Przyznacie że y w tym dzielność wielka Duchá Nayświętszego okázuie się, gdy ná wysokie w Kościele Chrystusowym wysadzonych urzędy y przełożeństwá w wypełnieniu obowiązkow swoich wspomaga y doskonáli. Przyznacie ná koniec, że to iest szczegulne Duchá Nayświętszego dzieło, áby kto w pierwszey utrzymał się niewinności y świątobliwości, powołał go do ściśleyszego stanu. Tá troiáka okoliczność w gorliwym I. O. Pásterzu tę nayświątobliwszą wzbudziła potrzebę áby w tych dniách Duchowi Nayświętszemu poświęconych po cáley Dyecezyi sławiono y obchodzono uroczystość policzenia w poczet Błogosłáwionych Wincentego. Alboż nie ták iest? czyiáż to sprawa ták wielkich doskonáłości w Błogosłáwionym Wincentym, ieżeli nie twoiá Duchu Nayświętszy? Duch Przenayświętszy oświecáiący

káżdego

káżdégo człowieká ná świát przychodzacego ieſt ſpráwa y działániem: że Wincenty Błogosłáwiony osobliwſzemi we trzech ſtanách życia ſwoiego záiáśniał przymiotámi: *Lux venit in mundum.* Swiátło przyſzło ná świát, *Lux orta eſt juſto*, Swiátło weſzło ſpráwiedliwemu. Proſzę iuż was Z. S. o pilne baczenie ná podział tey cáłey mowy: Duch Przenayświętſzy w Błogosłáwionym Wincentym pomnażał rozliczne cnoty w młodzieńſkim ſtanie. Pierwſza Część Kazánia. Duch Przenayświętſzy Błogosłáwionego Wincentego udoſkonálił w Biſkupim ſtanie. Druga Część Kazánia. Duch Przenáyświętſzy utwierdził w światobliwości Błogosłáwionego Wincentego w Zakonnym ſtanie. Trzecia Część Kazánia. Duchu Przenayświętſzy od ktorego wſzelki dar doſkonáły pochodzi, iáko od Oycá świátłości, obiáśniey ciemność rozumu mego łáſka twoia. Niepokalánie poczęta Pánno, ciemności grzechu nie znáiaca, pobłogosław mowiacemu, boś Oblubienicá Duchá Nayświętſzego.

CZESC PIERWSZA.

NAywiękſza w tym dobroć Duchá Nayświętſzego okázuie ſię, gdy młody wiek człowieká w pierwſzey utrzymuie niewinności, áby ciężkim ſkážona nie byłá grzechem broni, á w rozlicznych áby ſię pomnażał y wzroſt brał cnotách? do tego przez łáſki udzielone ſpoſobi y nákłánia. Prawdá

to:

to: że ten wiek wielkim ieſt podległy niebeſpieczeńſtwom, ile do złego ſkłonność z zepſutey natury! y tám nayczęściey udáie ſię, dokąd nieumiárkowáne y nieunoſzone námiętności prowádzą y ciągną. Miárkowáć nie umie, ktora to ieſt drogá do życia pobożnego prowádząca, á chociażby mogł dochodzić, obiera raczey obſzerną do świátowych uciech wiodącą y iák nárężeniey wſzyſtkie myśli do niey kieruie. Z tąd idzie: że ſercá ſwoiego ku Bogu podnieść nie chce! bo go w przemiiáiących zánurza rzeczách. Z miłością iáko ku naywyżſzemu nie oświadcza ſię Stworcy? bo wſzyſtkiemi ku docześności lgnie chęciámi. Boiaźń Bogá odrzuca? áby przeto przyczyny nie miał powściągnąć wyuzdáne námiętności. O cnoty y dobre nie ſtára obyczáie? bo w ſzkárádnych z upodobániem zátapia ſię niecnotách; á ták człowiekowi w młodych látách do ládáiákich przyuczonemu wyſtępkow, w dálſzych też czáſách bárdzo trudna y rzadka od nich odſtąpić, y zły porzucić zwyczay! według wyroku Mędrcá: *Adoleſcens juxta viam ſuam etiam cum ſenuerit, non recedet ab ea: Proverb: 22.* Ale z drugiey ſtrony łáſká Duchá Nayświętſzego w czyie tylko ſerce wpoiona będzie, dálekie czyni od wſzelkiey nieprawości, záſzczepia w nim miłość praw Boſkich y onych pilne záchowánie, ochydza złość grzechową, á kocháć ſię każe w cnotách y przyſtoynych do życia Chrześciáńſkiego potrzebnych

ſpráwách. A że wſzelka cnotá nie może bydź w duſzy człowieká gruntowna, ieżeli ſię ná miłości Bogá nie záſadza! otoż naypierwey Duch Nayśw: tę cnotę nádprzyrodzoną w duſzy człowieká wznieca y wkorzenia, áby tá byłá grontem y twierdzą życia pobożnego. A iáko miłości Bożey przez Duchá Nayświętſzego wpoioney (ktory według Kátolickiey náuki ſzczerą y iſtotną ieſt miłością, iáko tego nieomylny wyrok mamy Páwłá wielkiego Apoſtołá w liście do Rzymian: *Charitas Dei diffuſa eſt in cordibus noſtris per Spiritum Sanctum. ad Rom: 5.*) iáko powtarzam tey miłości, tá ieſt ſzczegulna właſność prowádzić nas do zupełnego wſzyſtkich przykazań Boſkich wykonánia, ták podobnież iey ieſt ten iſtotny przymiot, w pobożności zágrzewáć, utwierdzáć w cnotách ſerce náſze, ábyśmy też przykazánia nieodwłocznie y z pilnością pełnili. Dla tego ten ktory miłości ku Bogu nie zna, nie może bydź miány áni zá dobrego, áni zá cnotliwego, ponieważ áby kto był dobrym, powinien mieć miłość Bogá; áżeby był cnotliwym, potrzebá áby oprocz miłości Bożey miał prędkość y gorliwość do dziáłánia uczynkow dobrych z teyże miłości pochodzących. Tá záś miłość Boſka iáko w wſzelkim ſtanie człowiekowi zoſtáiącemu ieſt potrzebna, ták naybárdziey w młodym wieku, áby uznáwſzy Bogá y Stworcę ſwego znał ſię do uſług iego, áby przy pierwſzym używániu rozumu, y

wzgledu

względu ná Bogá przez miłość ſerce mu ſwoię poświęcił, y zá naymilſzą oddáwał ofiárę. Z tąd idzie: że gdy człowiek łáſką Duchá Nayśw: oświecony, zápali ſię y unieſie miłością w młodości ſwoiey ku Bogu, znák ieſt że ſię zákocha w życiu pobożnym, zámiłuie zakon y práwá Boſkie, w cnotách rozlicznych ćwiczyć ſię będzie. Z tego zrzodłá miłości Boſkiey, od ktorego iáko pomnieyſze ſtrumyki, wſzyſtkie ták przyrodzone, iáko y nádprzyrodzone pochodzą cnoty, czerpáć poczynam pochwały twoie Duchá Nayświętſzego od wzięcia pierwſzey niewinności naymilſzy Przybytku y obfitych łaſk iego Uznawco, przezacne świátá Polſkiego Swiátło, Ozdobo Biſkupow, Zaſzczycie Zakonu Cyſtercyenſkiego, Cudo náſzych wiekow pokory, Obrázie ſkromności, Wizerunku ſtáteczności, czyſtości Zwierciádło, WINCENTY Błogoſłáwiony. Początkiem urodzenia Błogoſłáwionego WINCENTEGO ieſt Polſka Oyczyzná náſzá, z Przeświętney Fámilii Rożycow pochodził, wydány ná świát z Oycá Boguchwałá wálecznego Mężá, y Mátki Bogny wielkich y wyſokich przymiotow Páni. Y ledwie co onę pierwſzą niewinności ná Chrzcie Swiętym otrzymał ſzátę; mogł do niego mowić Duch Nayśw: *Tu es Filius meus dilectus, in Te complacui mihi*, przyſpoſabiam Cię zá Syná naymilſzego, bowiem upodobałem Cię ſobie, w Tobie rozliczne pomnażáć będę cnoty. Wiedzieć potrzebá Z. S. iáko náucza

Auguſtyn wielki, Duch S. to ſpráwuie w Kościele powſzechnym, ktorego Chryſtus Głowa, co ſpráwuie duſzá w ciele ludzkim: *Quod eſt in corpore noſtro anima, id eſt ſpiritus in Corpore Chriſti, quod eſt Eccleſia*, iáko záś Duch Nayśw: cáłemu Kościołowi niezliczone świádczy dobrodzieyſtwá, ták tychże łaſk duſzy káżdego człowieká według wymiaru y upodobánia ſwego udziela, ták dálece, że ſię ná on czás ſtawa niby duſzą ożywiáiącą, y tchnieniem duſzy człowieká. Ták ożywiał Duch Nayśw: łáſkámi w niemowlęctwie náſzego Wincentego, w dziecinſtwie wzbudzał ſkłonność ná potym do dobrego, w młodzieńſtwie w przyſtoynych ćwiczyć ſię obyczáiách przez wewnętrzne nátchnienia rádził, á od niepráwości y grzechu bydź dálekim uczył, wpaiáiąc w młodą myśl iego to naypotrzebnieyſze do rządzenia ſpraw náſzych práwidło: *declina à malo & fac bonum*: y że miłość Bogá (iákom wyżey powiedział) ieſt ugruntowániem y twierdzą mocną wſzelkiey cnoty, y ſpoſobieniem do doſkonáłey świątobliwości, tę też náſamprzod cnotę od ſamego Duchá Nayśw: náuczeni bogoboyni Rodzice młodemu zálecáli Wincentemu, á to z wyroku ſamego Duchá Nayśw: przez Ekklezyaſtyká ogłoſzonego: *In omni virtute dilige illum, qui te fecit*: we wſzelkiey ſpráwie kochay tego, ktory cię ſtworzył. W ſiedmiu lat dzieci uczą ſię, á bogdáyby nigdy nie uczyły) grzeſzyć, nie wiedząc co to ieſt

boiaźń

boiaźń Boſka; á przecięż naymilſza Bogu ieſt ofiárá, gdy z uſt niewinnych odbiera chwałę, gdy w nich zaymuie ſię miłość iego. Wincenty przyſzedłſzy do używánia rozumu, uczył ſię kocháć Bogá, iemu wiernie ſłużyć, y owſzem tám záczynał, gdzie drudzy kończyć zwykli; pierwſze kroki żywotá iego pobożnego y cnotliwego naywiękſzym był ſtopniem doſkonáłey ku Bogu miłości, á tá miłość Bogá przez Duchá Nayśw: w ſerce Wincentego Błogoſłáwionego wpoiona pomnażáłá w młodym wieku iego rozliczne cnoty. Wiem ia Zacni ſłuchacze z zdánia madrych: *Virtus in arduo ſita eſt*, cnotá z iſtoty ſwoiey muſi mieć iáką trudność, y nie byłáby cnotą, gdyby przykrości y trudności iákiey nie miáłá. Acz wielu to zdánie rzeczone ieſt o przyrodzonych cnotách, ia mowię że bárdziey mieyſce ſwoie mieć powinno w cnotách nádprzyrodzonych, do ktorych ſpráwowánia trzebá mocy naywyżſzey, y ſzczegulney łáſki Duchá Nayśw: y co przez ſiły przyrodzone do czynienia ieſt niepodobna, to przez łáſkę Duchá S. nie tylko podobna, ále y náder łatwá. Obaczmy to w Wincentym Błogoſłáwionym; ktożby ſię ſpodział, żeby młodzian zacnie urodzony, známienitych włości dziedzic, iedynie o odziedziczenie cnot świętych ſtárał ſię? á nie raczey obyczáiem w kwitnacym wieku będacych, ſwobodne życie kocháiacych, według świátá ſobie poſtępował? Ale Duch Przenayś: ktory

ktory rządził sercem WINCENTEGO, do tego młody umysł iego kierował, że ukochał cnotę, od świátowych stronił powabow, ztąd poszło że Duch Nayś: wzbudzał w WINCENTYM miłość gorącą ku Bogu, w Wierze iák naymocniey gruntował, nádzieią wznosił ku Niebu, ztąd poszło że w pilney straży miał zmysły swoie, do sercá nieprzystoynych myśli nie przypuszczał, pomniąc ná przestrogą Duchá Swiętego: *Omni custodia serva cor tuum.* Ztąd poszło, że w oczách záchował skromność, w mowie y ięzyku od wszelkiey nieprzystoyności powściągliwość, cáłego siebie oddał cnocie y spráwiedliwości, oświadczáiąc się z Iobem: *Justificationem quam capi, tenere non deseram. Iob: 27.* Uspráwiedliwienia, ktorem zácżął trzymáć nie odstąpię. Oddány od świątobliwych Rodzicow do szkoł, táki postępek z dáru Duchá Naysw: w nich uczynił, że iáko opisanie życia iego świádczy, w wszelkiey umieiętności, z podziwieniem wszystkich, rownego sobie nie miał; z kądże ták prędko w niey wzrost odebrał; káżdy przyzna, że iáko rozliczne cnoty Duch Nayś: w WINCENTYM Błogosłáwionym pomnażał, ták y mądrość, y poięrność wielkiego ćwiczenia szkolnego. Y sprawdziło się ná nim to, co wysokiey bogomyślności Ascetá Wielebny Bedá nápisał: *Nulla in discedendo mora est, ubi Spiritus Sanctus Doctor adest.* żadney zwłoki y opieszáłości nie mász, gdzie sam Duch Naysw: iest náuczycielem, Miáłá wiekow

owych

owych Polſká Mężow nie mniey zaſlug dla Nieba wielkością, iáko też zbiorem roſtropności y náukámi znákomitych: *Homines divites in virtute ſtudium pulchritudinis habentes. Eccl: 44.* z tym wſzyſtkim, ieżeli rzecz ná głęboką weźmiemy uwagę, między temi cnotą y umieiętnością záchwalonemi oſobâmi pierwſzeńſtwo otrzymał Błogoſłáwiony WINCENTY. Powiedz cáła Dyecezyo, co zá biegłość y mądrość onych ſtárożytnych wiekow WINCENTEGO byłá? przyznaſz z świádectwá Kronikarzow Polſkich, że ná on czás ták w Teologicznych o Bogu náukách, iáko też y w práwie świeckim z wielkim wſzyſtkich podziwieniem nie ználazł ſię biegleyſzy, umieiętnieyſzy nád WINCENTEGO. Powiedz nieśmiertelney pámięci Fulkonie Biſkupie Krákowſki, z czegoś ſobie naybárdziey iuż w męſkiey porze będącego upodobał WINCENTEGO? ieżeli náſamprzod nie z wyborney pobożności, potym mądrości wyſokiey, zdánia y rad zdrowych pożytecznych? Pátrzcież teraz zacni ſłuchacze, iákie ſtopnie doſkonáłości mądrość z Duchá Swiętego nádána w WINCENTYM ubłogoſłáwionym uczyniłá: Bywa to, że wielu od Duchá Nayśw: máiąc dar umieiętności, álbo ią świátowym oddáli uſługom, álbo iey ná máchiáwelſtwá, wykręty, obłudy, użyli, á bárdziey tákiemi ſię ſtáli, o iákich mowi Náuczyciel Narodow Páweł S. *Tradidit illos Deus in reprobum ſenſum* z dopuſzczenia Boſkiego w náuce ſwoiey zgłupieli, zá nieukow

y pro-

y prostakow poczytáni, Błogosłáwiony nász WINCENTY w umieiętności swoiey głębokiey nie zbładził bynaymniey; áże tá iest naywspániálsza umieiętność służyć Bogu, ták y WINCENTY z osobliwego zrządzenia Duchá Swiętego cáłego siebie oddáie Bogu zostáiąc Kápłánem. W tym stánie, iákie w nim Duch Nayśw: pomnażał cnoty? dosyć mi powiedzieć, y w krotkich to zámknąć słowách, co o nim Pisarz życia iego wyráził (gdy iuż był WINCENTY Proboszczem Sandomierskim) stosuiąc do niego Ekklezyastyká słowá: *Vincentius haud aliter atq stella matutina in medio nebulæ emicuit:* że WINCENTY B. nie ináczey, tylko iáko gwiazdá zuránna w poszrodku mgły iáśniał. O! Duchu Nayśw: iák dziwna moc twoiá, pomnażáiąc w cnotách WINCENTEGO! bądź zá to po nieskończone wieki wysłáwiony! Ale dosyćże ná tym? nie tu ieszcze dzielność Duchá Nayświętszego stánęłá, w Biskupim stanie udoskonálił ieszcze Błogosłáwionego WINCENTEGO.

CZĘSC DRUGA.

ABy kto wysokie w Kościele Chrystusowym ciągnął dostoieństwo, powinien mieć baczność ná onę mądrą przestrogę Páwłá S. z Duchá Swiętego wziętą: *Nullus sumit sibi honorem, sed qui vocatur à Deo. ad Heb:* 5. Nikt przywłaszczáć sobie nie może urzędu y godności, tylko ten, ktorego Bog sam powołuie. Między zás rożnemi znákámi powołánia

prawdzi-

prawdziwego ná wyſokie iákie doſtoieńſtwo? ieſt y ten: kiedy Duch Nayśw: ták kieruie wielu myśli przez wewnętrzne natchnienia ku iedney oſobie, że onę zgodnie bez żadnego od nikogo ſprzeciwiánia ſię ná wſpániáłą wybieráia y wyſadzáia godność; rządow wielowładnych pozwaláią. Tákowe wybierania z Duchá Nayśw: widziemy w Nayżyżſzych Biſkupách Rzymſkich. Tym ſpoſobem, niegdyś y u nas w Polſzcze wyſadzenia ná godności okazáłe Kościelne dziáły ſię. Ták porządnie wybránym przepiſał záraz wielki obowiązek tenże Náuczyciel Narodow: *Attendite vobis & universo gregi in quo vos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei. Actor: 20.* Pilnuycie ſiebie, y cáłey trzody, nád ktorą was Duch S. poſtánowił Biſkupámi y Páſterzámi, ábyście rządzili Kościołem Bożym, urząd ten okazáły Páſterſtwá Oycowie Swięci wielkiemi wynoſzą pochwałámi. Proſper S. názywa ich kolumnámi naymocnieyſzemi, ná ktorych w Chryſtuſie ugrontowánych wſpiera ſię niezliczona liczbá wiernych. Grzegorz Názyánzeńſki tegoż zażywáiąc podobieńſtwá zowie ich fundámentámi świátá, wiáry świętey kolumnámi y filarámi. Ná koniec Autor z pokory táiący názwiſko ſwoie przyznawa im, że ſą murem y opoką Kościołá. Zkąd wnoſzę: ieżeli do ſamego Duchá Nayświętſzego należy obmyśláć y ſtánowić Rządzcow Kościołá Chryſtuſowego: *In quo vos Spiritus*

 Sanctus

Sanctus posuit Episcopos &c. ieżeli z świádectwá Oycow Swiętych ſą kolumnámi, filarámi, twierdzą, murem, y opoką Kośćiołá Bożego; iákieyże ták znákomitym Mężom potrzebá doſkonáłośći? iák náder wybornych y oſobliwych przymiotow? áby ták wyſokiemu wyrownáły doſtoieńſtwu? ſamego to Duchá Nayśw: muſi bydź ſpráwá y dźieło, iáko ná wſpániáłe urzędy Kośćielne powoływáć y wyſadzáć, ták w nich przez przyzwoite dáry doſkonálić. Obaczmy tę dźielność Duchá Nayśw: w Wincentym Błogoſłáwionym; Po zeſzłym w Bogu Fulkonie Biſkupie Krákowſkim, áby długo bez dobrego Rządzcy ták obſzerna nie byłá Dyecezya; Nayprzewielebnieyſza Kápituła (do ktorey to należáło) bez odwłoki po dobrym naylepſzego obmyśláłá Páſterzá y Naſtępcę. W tym zrządzenia Duchá Nayśw: Wincentego Błogoſłáwionego ná on czás Sandomierſkiego Proboſzczá (o ktorym to ſię prawdźiło onych wiekow, co o iákimśi známienitym Mężu mowi Ekklezyaſtyk: *Unus eſt & ſecundum non habet*, ieden był Wincenty, godźien wyſokiego doſtoieńſtwá, bo w cnoćie y doſkonáłośći rownego ſobie nie miał) iednoſtáynym y zgodnym umyſłem wybiera, rządy choć opieráiącemu ſię oddáie, y áby od Naywyżſzego Kośćiołá Bożego Páſterzá Innocentego III. był potwierdzony uſilnemi domága ſię prozbámi. Ták z przeyzrzenia Duchá Nayśw: zoſtáwſzy Biſkupem Wincenty B. záraz do

wyko-

wykonánia obowiązkow Páſterſkich (w ktorych go Duch S. udoſkonálił) cáły udał ſię. Doſkonáłość, Paſterſka Biſkupia ná tym záwiſłá; żeby zádoſyć czynił ſwemu powołániu w ſtrzeżeniu trzody ſobie powierzoney, y miłoſierne uczynki okázywał. Y te dwá obowiązki ogłoſił Duch S. przez Páwłá Apoſtołá: *Pilnuycie ſiebie y cáley trzody, nád ktorą was Duch S. poſtánowił Biſkupámi.* O pierwſzym! ieſt iáſny wyrok Naywyżſzego Páſterzá páſterzow ſamego Chryſtuſá do Apoſtołow rzeczony (ktorych Biſkupi ſą náſtępcy) że powierzonym ſobie duſzom, świátłem dobrych przykłádow świecić powinni: *Sic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona. Math: 5.* Y dla tey przyczyny Páweł S. Pytá przedtym uczniá ſwego, á potym ná Biſkupſtwo wyſadzonego upominał: áby ſię wſzyſtkim w cáłym życiu dobrym przykłádem ſtawał: *In omnibus te ipſum prabe exemplum bonorum operum. ad Tit. 2.* Ten pierwſzy obowiązek z Duchá Swiętego podány iák naylepiey wypełnił Błog: WINCENTY w pierwſzych záraz początkách rządzenia Dyecezyą: *Officium ſibi commiſſum ſtrenuè aggreſſus ab officio pietatis, & cultus Divini cura illud exorſus eſt,* świádczy życie iego. Urząd ſwoy wſpániáły wielką przykłádnością záczął, poſtępował z cnoty w cnotę, poſty iego były częſte y ſurowe, modlitwy gorące y przydłużſze, myśl w Bogu zátopiona, pokorá choć przy wyſokim doſtoieńſtwie głęboka, ſłowem: ſłu-

źy mu tá pochwałá, ktora niegdyś Klemensowi Rzymskiemu Biskupowi dawáno: *Quò magis crevit dignitate, magis floruit sanctitate*, im bárdziey w wyższey urosł WINCENTY B. godności, tym więcey w świątobliwości życia przykłádnego. Coż dopiero powiem o iego usilnym stárániu około powierzoney sobie trzody? trzebá było rozwiozłych ná wszystko złe do wstrzemięźliwości przywodzić? przywodził WINCENTY, trzebá było náuczáć y Kázániámi do dobrego prowádzić? náuczał, y gorliwie kazał WINCENTY, trzebá było zákámiáłych náwrácáć grzesznikow? náwrácał WINCENTY, trzebá było poróżnione godzić Małżeństwá? godził WINCENTY, trzebá było łákomych gánić chciwość zbyteczną? á wmawiáć szczodrobliwość? gánił łákomstwo y wmawiał choyność WINCENTY, słowem mowiąc: WINCENTY B. mogł to onych wiekow o sobie wyznáć, co dawniey Ekklezyástyk przepowiedział: *Respicite, quoniam non mihi soli laboravi Eccl: 33.* Oświádczam się żem nie dla włásnego, ále dla wszystkich mnie powierzonych żył y prácował pożytku. Drugi obowiązek do doskonáłości Pásterskiey należący: iest pełnienie uczynkow miłosiernych. Proszę was słuchacze moi nie mieycie mi zá złe, że dla krotkości mowy zániechywáiąc z Pismá y Oycow SS. dowodow, w iednym Błogosłáwionym WINCENTYM naychwalebnieyszym Biskupie to wam pokazáć zechcę. Násamprzod ukochał ozdobę domu Boskie-

go á to

go á to ná wzor Dawidá, ktory o ſobie wyznał: *Dilex decorem domus Dei. Pſal: 25.* iuż to w Bázylice Kátedrálney Krákowſkiey ná uſtáwiczne wieczyſtemi czáſy lámpy palenie ſię przed utáionym Bogiem w Sákrámencie, dochody ſtánowiąc, iuż to w Kollegiacie Kieleckiey dzieſieć Prebend Práłáckich rázem y Kánoniczych obficie funduiąc, iuż to Klaſztorom Andrzeiowſkiemu y Koprzywnickiemu dziedziczne wſi y dzieſięciny do ſtołu Biſkupiego należące, choynie nádáiąc y bogácąc; z oboſtrzeniem y groźbą karánia Boſkiego ná krewnych ſwoich, ieżeliby ſię ważyli ſzczodrobliwey woli iego ſprzeciwiáć, y gwałtownym ſpoſobem wydzieráć włości y dobrá ná chwałę Bogá y obeyście ſług iego nádáne. Uważaycież iáka gorliwość domow Boſkich pożeráłá Wincentego Biſkupá! *Zelus domus tuæ comedit me. Pſal: 68.* że náwet o złączonych związkiem pokrewieńſtwá z ſobą zápomniał? Dla tego też choyność iego głoſzą y głoſić będą ná chwałę Bogá domy y świątnice oddáne, głoſić w nabożeńſtwách, głoſić w Obrázách, Ołtarzách y przybytkách nowo wyſtáwionych będą; wſzák to myśli pobożne z rády wzáiemney ułożą y ſkutecznie wykonáią, iáko nayświątobliwſzemu ſwemu Páſterzowi y Oycu, iáko naychwalebnieyſzemu dobrodzieiowi. Ia ſię nád wyliczániem ſzczodrobliwości Wincentego ku Domom Boſkim zábawiam? zdáie mi ſię, że mi ten S. Biſkup przypomina ſłowy iobá.

wy Iobá. *Pater eram pauperum*, *Iob* 29. Oycem byłem ubogich, ktorzy ſą naymilſzą cząſtką Chryſtuſową. Dziękuięć Naybłogoſłáwienſzy WINCENTY, żeś mnie w tym nápomniał, wſzákże Cię y politowániem nád nędzarzámi y ubogiemi w Biſkupim ſtanie udoſkonálił Duch Nayś: Nędznych opátrywałeś, choroba złożonych rátowałeś, ſierot byłeś Opiekunem, Wdow, ſtrapionych przygodámi, uciemierzenie ponoſzacych Obrońca potężnym, młodzieniaſzkom áby ſię ucząc w ſzkołách mieli pożywienie, obmyślałeś, zgołá z Páwłem Apoſtołem ſtałeś ſię wſzyſtkim wſzyſtko: *Omnibus omnia factus ſum. 1. ad Cor: 22.* O Duchu Nayś: powtarzam znowu naygłębſze dzięki dobroci twoiey Boſkiey zá ták obfite udoſkonálenie Błogoſł: WINCENTEGO w ſtanie Biſkupim! dáieſz nam y tu konieczną potrzebę ſławienia Ciebie! ále w czym niemożność, y nikczemność náſzá nie zdoła, niech Cię zá to ſławi Chor y Zgromádzenie cáłe Biſkupow Swiętych w Niebie kroluiacych. Iuż mi nie zoſtáie, tylko ábym wam Zacni ſłuchacze w zwięźleyſzym mowienia ſpoſobie okazał iáko Duch Nayś: utwierdził w świątobliwości Błogoſłáwionego WINCENTEGO w Zakonnym ſtanie.

CZĘSC TRZECIA.

NIe táyno wam ieſt Z. S. iáko WINCENTY Błog: rządząc przez dzieſięć lat nayobſzernieyſzą Dyecezyą Krákowſką, potym oſobne y ſpokoyne życie

nád

nád dostoieństwo Biskupie przenosząc, uprosiwszy sobie pozwolenie u Honoryusza Papieżá, z Biskupstwá ustąpił, y dobrowolnie wyzuł się, w tym tu Klasztorze Andrzeiowskim Zakonnikiem został, y pięć lat w wysokiey bogomyślności życia swoiego dokonał. Dziwuiecie się temu? domniemywam się, Z. S. y dwornie mnie pytacie? Coż to do tego Błogosł: przynagliło Wincentego? ledwie kiedy słychamy podobny przykład, y uczynek? Alboż ná on czás iákie prześládowánie znaydowáło się w Polszcze, że náwet Kośćiołá y Biskupstwá odbiegáć potrzebá było? ále onych wiekow nayświatobliwszy Monárchá Bolesław Wstydliwy wraz z Kunegundą Swiętą pánował, ktorzy Bogá gorliwemi chwalcámi, y Namiestnikow iego wielkiemi czcicielámi byli, raczey to było y przyzwoitsza Stánisłáwowi S. uczynić, odbieżeć Dyecezyi, y w ktorym Klasztorze zámknąć się y uchronić przed gniewem Bolesłáwá Smiáłego, gdy go zábić postánowił, postaremuż nie uczynił ták, dotrwał ná stolicy áż do Męczeńskiey śmierci. Ieżeli Wincentemu Błogosł: o większą szło świątobliwość, álboż iey nie dostąpił w młodzieńskim, świeckim y w Biskupim stánach? Coz go więc do tego przynagliło? áby się z dostoyności Pásterskiey wyzuł przez urzędowną rezygnácyą zá konsensem Naywyższego w Kośćiele Bożym Pásterzá? Ia wam nie ináczey odpowiedzieć y ciekáwość dworną uspokoić muszę, że

to Duchá

to Duchá Nayśw: dzieło, ktory gdzie chce, y w kim mu się podoba nádzwyczáyne spráwuie rzeczy. A to spráwił w Błogosł: Wincentym, Biskupie w Zakonnym stanie, áby go utwierdził w świętobliwości. Ia sobie uważam słuchacze moi Duchá Nayśw: powołánie, nátchnienie ták mocne y przynagláiące do wykonánia w duszy człowieká, co zámierzył iák onego Duchá powoduiącego czworo źwierzat u Ezechielá Proroká, gdzie był zamách y tchnienie Duchá, tám szły, áni się wstecz wracáły kiedy biegły: *Ubi erat impetus spiritûs, illuc gradiebantur, nec revertebantur cum incederent. Ezech*: 1. Toż samo co zámierzył Duch Nayś: w Wincentym Błogosł: zyścić się musiáło; kazał mu świát porzucić, z Biskupstwá się wyzuć, uczynił ták: *Ubi erat impetus, spiritûs illuc gradiebatur.* Sprzeciwiáło się zamysłom Wincentego Nayprzewielebnieysze Prálatow y Kánonikow Zgromádzenie, przeszkadzáli Rezygnáciy w Rzymie, przekłádáli umnieyszenie pożytku w duszách, ktore przykłádem cnot do dobrego prowádził życia, przydawâli osierocenie swoie, zniewaláli prozbámi, ná koniec płáczem, wzdychániem, serdecznym łkániem zwyciężyć chcieli, ále dármo, mocnieysze nád te zamáchy nátchnienia były Duchá Nayś: do sercá Wincentego biiace, ná ktore zezwolił, y one wykonáć postánowił: *Ubi erat impetus, spiritûs illuc gradiebatur* Wiedział bowiem Wincenty Błogosłáwiony ow wyrok Boski

w obiá-

w obiáwieniách Ianá Swiętego ogłoſzony; *Qui juſtus eſt, juſtificetur adhuc, & Sanctus ſanctificetur adhuc.* Kto ſpráwiedliwym ieſt, niech uſiłuie bydź ſpráwiedliwſzym, kto świętym, niech ſię ſtára tym bárdziey zoſtáć świętſzym. A Bernard S. iáśniey to wykłáda: *Nemo perfectus eſt, qui perfectior eſſe non appetit, & eo perfectiorem quisq ſe probat, quò ad majorem tendit perfectionem.* Nikt doſkonáłym nie ieſt, ktory bydź doſkonálſzym nie pragnie, y tym ſię doſkonálſzym bydź pokázuie, im do większey zmierza doſkonáłośći. Zákochał ſię w tym zdániu przyſzłego Oycá y Pátryárchy ſwego Bernardá S. przyſzły Syn WINCENTY B. y w Zakonie iego nayważnieyſzego w świątobliwośći ſzukał utwierdzenia, y ználazł ie zupełnie, zá łáſką Duchá Swiętego Wodzá y Przewodniká ſwego: *Ubi erat impetus, ſpiritûs illuc gradiebatur.* Więc przełomáwſzy wſzyſtkie przeſzkody wyzuwa ſię w przytomnośći zgromádzonych Práłatow y Kánonikow z ſzat Biſkupich, zdeymuie Inſułę, oddáie pierśćień y wſzyſtkie ozdoby, przepraſza, wſzyſtkim ſię głęboko uniża, y boſemi nogámi dzieſięć mil ubiegłſzy w tuteyſzym ſtawa Klaſztorze, y do Zakonu przyięcia pokornie żebrze. Słuchacze moi ſłyſzeliśćież álbośćie kiedy czytáli o ták heroicznym dziele? ktorego wſpomnienie iákieś przeráżenie y wielkie ſpráwuie podziwienie. Utwierdzeniem świątobliwośći ieſt pokorá, poſłuſzeńſtwo, y wyrzeczenie ſię woli włáſney,

L oraz

oraz ustáwiczne umartwienia, y ná tych obowiązkách Zakonny stan naybárdziey należy. Pokorá nayprzod iest grontem y zmocnieniem świątobliwości, y upáśćby musiáłá, ieżeliby się ná tey nie záſadzáłá cnocie, zkąd chwalebnie wyznał Chryzostom S. niemálż w dobrych uczynkách náſzych coby się bez pokory obeyść mogło, żadna ſprawá bez tey beśpiecznie stać nie może. Wszelka bowiem cnotá ile w człowieku w ściśléyszym znayduiącym się stanie bez pokory prożna, y dáremna praca iest. Pokorá (mowi Bernard S.) iest poprzedzicielka czyli przesłáńcem miłości, iáko Jan S. był Przesłáńcem Iezusowym, wszystkich pociągáiący do niego, ták pokorá prowádzi do miłości, to iest do samego Bogá. Bog bowiem miłością istotna iest. B. Wincenty zostáwszy Cysterſem stárał się, o to nayusilniey, iákby tę cnotę záchował, á przy tym iák naybárdziey ugruntował świątobliwość swoię; przychodziło mu ná pámięć wysokie szláchetne urodzenie, y zwyciężał tę myśl uniżáiąc się naypodleyszym; stawáłá ná pámięci dostoyność Biskupia, y sądził się bydź záwsze niegodnym; przychodziły ná pámięć obcowánia z zacnemi y wielkiemi Pánámi, Xiażęty, y uznawał się bydź naypodleyszym ich sługą; część mu wyrzadzáli y uszánowánie w Zakonie wiedzący o zacności iego, on się zá naylichszego poczytał, nikczemne y podłe sobie obierał posługi, záchowal pokorę w mowie, w

uczyn-

uczynkách y w ſercu. Słowem wyniſzczył ſiebie ſamego, *exinanivit ſemetipſum*. Miiam wſzelkie iego poſłuſzeńſtwo, ná roſkazy Stárſzych y Przełożonych, bo był poſłuſznym náprzykład ſamego Chryſtuſa áż do śmierci. Nie wſpominam umartwienia, ktore bez żadnego względu ná wiek podeſzły czynił, to ściśle poſzczac, to krwáwe dyſcypliny czyniąc, to ná gołey podłodze ſypiáiac, to bezſenne nocy ná modlitwie trawiąc, w ktorych w głębokie wpadał záchwycenie. To wſzyſtko w nim ſpráwował Duch Nayśw: áby go utwierdził w świątobliwości. Tę świątobliwość oznaczáią cudá rozliczne ták zá żywotá, iáko y po śmierci u Grobu iego ná tym mieyſcu świádczone. Ták tedy Błogoſł: Wincenty zá Przewodnikiem Duchem Nayświętſzym we trzech ſtanách do naywyżſzey przyſzedł świątobliwości, ſtánął u portu wiecznego uſzczęśliwienia, otrzymał chwałę w Kościele tryumfuiącym doczekał ſię iey, podobnież y w Kościele woiuiącym. A tu iuż po trzeci raz ponawiam naygłębſze dziękczynienie Tobie Duchu Nayświętſzy, że utwierdziwſzy Wincentego Błogoſł: w świątobliwości w Zakonnym ſtanie, ſtałeś ſię mu oſiągnienia wieczney chwały przyczyna w Niebie! á nam konieczna przez to dáieſz potrzebę, ábyśmy przykłádem Wincentego świeżo ubłogoſłáwionego łáſkom twoim rozlicznym, ktore ná nas choynie wylewaſz, powolnemi ſię ſtawáli, niemi ná zbáwienie robili. Czy-

niemyż ták? y ſtáramyż ſię o Niebo? o wielki wſtydzie náſz! depcemy te ták koſztowne łaſk y dobrodzieyſtw Duchá Nayświętſzego ſkárby! ktoż z nas w młodym wieku ná dobre onych używał? kto w doſkonálſzym wieku o to uſiłował, áby przy nich ſtał ſię lepſzym? pomnażał ſię w cnotách pilniey ſłużyć przedſiewział Bogu, kochał go zupełnym ſercem, nádgradzáiąc onę zuchwáłą niebaczność ná Stworcę ſwego, y nayłáſkáwſzego Oycá? Ah Kátolicy ſłuſznie was ſtrofowáć przynależy temi ſłowy, iákiemi niegdyś Szczepan Swięty niewiernych cháńbił żydow: *Vos ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis. Act. 7.* O to wy ſię záwdy Duchowi Swiętemu ſprzeciwiacie, wy tego nátchnienia nie ſłuchacie, łaſk wam choynie udzielonych nie chwytacie ſię, ábyście wzroſt w cnotách y doſkonáłości Chrześciáńſkiey bráli niemi ná zbáwienie prácowáli. Poprawcież ten błąd ták lekkomyślny, przełamcie uporną wolą wáſzą y ſtáncie ſię poſłuſzemi nápomnieniu Páwłá Swiętego: *Exhortamur ne in vacuum gratiam Dei recipiatis. 2. ad Corinth: 6.* Upominamy żebyście nádáremno łáſki Duchá Swiętego nie bráli, żadney łáſki Duchá Swiętego nie opuſzczaycie, káżdą do ſkutku przyprowadzaycie. Błogoſłáwiony Wincenty nowy w Oyczyznie náſzey Pátronie łaſk Duchá Nayświętſzego w cáłym życiu ſwoim uznawco, uproś nam áby ſercá náſze godnym łaſk Duchá Nayświętſzego mieſzkániem.

niem.

nièm ſtáły ſię, ziednay przyczyna twoia áby nam ná dárách y dobrodzieyſtwách Boſkich nie zchodziło, ábyśmy niemi zbogácenie náśládowáć mogli doſkonáłości życia twoiego, zá twym przykłádem bráli wzroſt y pomnożenie w cnotách, á potym błogoſłáwieńſtwo wieczne dziedziczyli, wielbili wraz z Tobą po nieſkończone wieki Oycá, Syná, y Duchá Swiętego, Amen.

EX Commiſſione Celſiſſimi Illuſtriſſimi & Reverendiſſimi Domini Dñi CAJETANI IGNATII SOŁTYK, Dei & Apoſtolicæ Sedis Gratia Epiſcopi Cracovienſis, Ducis Severiæ, Sermonem hunc ſub tempus Beatificationis B. Vincentii Kadłubek, in Cænobio Andreovienſi habitum per Perilluſtrem Adm. R. Dñum Martinum Jaſinſki, Canonicum Kielcenſem, legi & examinavi, in quo cum nihil repererim contrarium Fidei & bonis moribus, quinimo ſingula prorſus verba in laudem B. Vincentii facta, plena eſſe Spiritu Dei, quibus, quivis Chriſtianus ad virtutis amorem & perfectionis ſtudium facile accendi atq; inflammari poteſt, æquum proinde meo judicio exiſtimaverim, tam excellens & proficuum Opus Typis mandari. Dabam in Promnik Die 21. Junii 1765. Annô.

Chriſtophorus Cwiertniowſki S. T.
Theologus Sæ Celſitudinis
m. pp.

KAZA-

KAZANIE.

Przez JMCi Xiędza MIKOŁAIA SZYMBORSKIEGO, Kánoniká y Káznodzieię Kieleckiego Kościołá Fárnego Tumlińſkiego Proboſzczá.

W Poniedziáłek Swiąteczny

MIANE.

Apparuerunt illis linguæ diſpertitæ tanquam ignis. Actor: 2.

Vkazáły im ſie rozdzielone iezyki iakoby ognie.

GOdni Słuchacze, zgromádziliście ſię ná to mieyſce święte, do tego ſamemu Bogu poświęconego Domu, w ktorym zá zrządzeniem Duchá Przenayświętſzego, zá rozſądkiem cáłego Kościołá Kátolickiego, zá wyrokiem naybłogosłáwieńſzego w Chryſtuſie Pánu Oycá KLEMENSA XIII. nam ſzczęśliwie pánuiacego, zá czułym pieczołowániem, wyráżnym dozwoleniem I. O. XCiá JMCi, tey tu nayobſzernieyſzey Dyecezyi doſtátecznie nie wychwalonego Páſterzá, odpráwuie ſię policzenie w poczet Błogosłáwionych B. WINCENTEGO, niegdyś teyże Dyecezyi Biſkupá, potym wielkiego, wyſokiey świątobliwości, naywybornieyſzych cnot, w tym Klaſztorze Przeświętnego Zakonu Cyſtercyeńſkiego, Zakonnych obowiązkow, doſkonáłego náśládowcy.

Zgromá-

Zgromádziliście ſię mowię iák przed přzyściem Duchá Przenayśw: zgromádzili ſię Apoſtołowie Swięci, *Erant pariter in eodem loco. Actor: 2.* Byli wſzyſcy ná iednym mieyſcu. A to ták z námi przygodnie Duch Przenayśw: uczynił ná wychwalenie wielkiego Wyznawcy ſwoiego Błogosłáwionego Wincentego, iák uczynił z Apoſtołámi. *Loquebantur variis linguis Apoſtoli, magnalia Dei.* Duch Przenayśw: niby połudńiowe Słońce, ſpuścił ná káżdego Káznodżieię promień łáſki ſwoiey, áby rożne, y rozliczone cnoty B. Wincentego, Páſterzá tuteyſzey Dyecezyi, tudzież życie święte iego, wam ná przykład opowiádáli. *Apparuerint illis linguæ diſpertitæ tanquam ignis.* Poprzedziło mnie tu iuż ná tym mieyſcu kilku Káznodzieiow, ták świątobliwością, iáko y mądrością árcyzacnych, ktorzy niemniey głádką wymową, iáko wybornym dowcipem, dokłádnie iſtotę życia S. powagę, honoru wyſokiego, głęboką pokorę, chętne poſłuſzeńſtwo, gorliwą miłość Bogá y bliźniego, nieſłycháną w Polſzcze náſzey pogárdę świátá, zdeptánie Senatorſkich doſtoieńſtw, z bogáctwá dobrowolne uboſtwo Zakonne, w Zakonie wyśmienitych y nayoſobliwſzych cnot liczbę śmierć świętą, niezliczone cudá, opływáiącym ięzykiem w kráſomowſtwie, poważnym zdániem ogłoſili. Wſzákże iák ogniowi im więcey drew dodáią, tym bárdziey zágrzewa, tym bárdziey oświecá, ták Duch Przenayśw: w poſtáci

ogniá

ogniá ná świát zstępuiący, coraz większey, á większey pragnąc chwały Swiętych swoich obfitszey im do opowiádánia teyże, łáski y dárow swoich udziela. Znam się ia do tego z nikczemności moiey, żem tey łáski niegodzien, ábym ták wielkiego w Koronie Polskiey Pátroná, miał ogłaszáć niegodnemi ustámi moiemi, á zátym świątobliwość życiá, wybor cnot, nieprzeliczone cudá, przez przyczynę tego Swiętego Pátroná w rożnych Osobách y okolicznościách odebráne, miał wam opowiádáć; átoli mowię niegodny z Páwłem Swiętym: tenże sam Duch S. ktory dał dzielność do wysławienia B. Wincentego innym, tenże y teyże samey do powtorzenia dla większego pożytku wászego, dla przymnożenia chwały nowego Pátroná, y mnie udzieli y zápali miłością swoią Boską sercá wásze do chętnego słuchánia, oświeci rozum do przeniknienia prawdy, mnie niegodnemu rozwiąże ięzyk nieudolny do mowienia ná honor iego.

Nie możecie temu przeczyć godni słuchacze, bo iesteście zwyciężeni samym doświádczeniem, że ogień z istoty swoiey oświeca y pali. Duch Przenayśw: zesłány iest ná świát od Oycá y Syná Przedwiecznego dla tego, áby z nas káżdego przez wiárę prawdziwą oświecał ná rozumie, áby sercá násze zágrzewał do miłości Bogá, áby drogę wszystkim pokazał do zbáwienia.

O iák iáśnie pokazáłá się dzielność Duchá Przenayświę-

náyświętszego w B. Wincentym rodaku nászym! oświecáłá go w dziecinnych látách ná rozumie, á ten doskonaliłá do poznánia Bogá, zápaláłá serce y wolą iego w młodzieńskim wieku, á te sposobiłá do osiągnienia świątobliwości y zbáwienia.

Proszę was teraz godni słuchacze, pozwolcie mi, ábym tę rzecz obszerniey wam ogłosił, y porządkiem káznodzieyskim ná dwie części podzielił. Nie wątpię o chęciách wászych, że mi łatwo ná to pozwalacie, otoż dogadzáiąc wászym żądzom, w pierwszey części powiem: Błogosłáwiony Wincenty z Rożytow Kádłubek od wzięcia rozumu, świátłem Duchá Przenayśw: oświecony, świątobliwością życia, niewinnością sumnienia, ták doskonále iáśniał, że młodości iego grzechowe nieskáziły ciemności. Pierwsza Część Kazánia.

B. Wincenty z Rożytow Kádłubek, w doskonáłym wieku, ogniem Duchá Nayśw: zápalony, ták mocno gorzał, że tey miłości Boskiey żadna świátá prożność, náwet wysokie honory, ugásić nie mogły, druga Część Kazánia.

Ná czym należy obiáśnienie rozumow ludzkich od Duchá Przenayświętszego, odpowiáda S. Koncylium Trydentskie, tudzież Oycowie SS, że należy ná wewnętrznych nátchnieniách człowieká. Zdánie ták Koncylium S. iáko Oycow SS. zásadza się ná słowách Ionaszá w Rozdz: I. oświeca káżdego człowieká przychodzącego ná ten świát, *Illu-*

M *minat*

minat omnem hominem venientem in hunc mundum. Iákoż żadnego człowieká niemáſz ná tym świecie, ktoryby przez natchnienia Duchá Przenayśw: obiáśnionym nie był. Y ták máią obiáśnienie ſwoie Pogánie, áby báłwány porzucili, máią niewierni, áby prawdziwey wiáry ſzukáli, máią heretycy, áby ártykuły ktorym niedowierzáią wyználi, máią odſzczepieńcy, áby ſię do głowy prawdziwey Kościołá Swiętego wrocili, máią grzeſznicy, áby ſię przez pokutę náwrocili do Bogá, máią z grzechow powſtáiący, áby ſię więcey ná grzech nie ważyli, máią ná koniec ſpráwiedliwi, áby mocno w wierze S. trwáiąc, świątobliwie żyiąc, w cnotách Chrześciáńſkich, obyczáiách Kátolickich żyiąc, zbáwienia ſzukáli.

Te zás natchnienia Duchá Przenayśw: w rożnych okolicznościách, w rożnym czáſie, w rożnym wieku, káżdemu człowiekowi dáie. Y ták obiáśnił Piotrá S. w wieku ſtárym, Mágdálenę, Auguſtyná, w wieku ſrzednim, Stániſłáwá Koſtkę, Aloizego, w wieku młodzieńſkim, Iná Chrzciciela, Onufrego, y innych niezliczonych w wieku dziecinnym. Zkąd záwſze woła ná wſzyſtkich Páweł S. Ieżeli Duchem Bożym żyiemy, Duchem Bożym y chodźmy. *Spiritu ambulemus.* B. WINCENTY prawdziwie Duchem Bożym, od poięcia rozumu ſwoiego záwſze żył, záwſze chodził zá powodem świátłá tego Duchá Przenayśw: Ledwie tylko rozumu

używáć

używáć poczał, wionał Duch S. ná WINCENTEGO, áby rozum swoy kierował, do poznánia Stworcy Naywyższego Bogá, áby záchował łáskę poświacáiacą ná Chrzcie Swiętym wziętą, áby nie ſtrácił niewinności Duszy y ciáłá. WINCENTY B. *ambulavit Spiritu.* Záwsze się nákłaniał ná tę ſtronę, gdzie go tchnienia Duchá Nayśw: powodowáły, wionał Duch Nayśw: ná WINCENTEGO S. áby używał rozumu ná wiádomość, y umieiętność ártykułow Wiáry S. áby doſkonále wziął poznánie przedwieczney prawdy (ſłucháiac nápomnienia Mędrcá Páńſkiego) złego się ſtrzeż, á czyń dobrze, ucz się doſkonáłości życia Chrześciáńſkiego; ćwicz się w cnotách świętych, badź dla Bogá y bliźniego choynym, ciáło twoie poſtámi umartwiay, czás ná modlitwách uſtáwicznych (wedle możności twoiey) przepędzay, do Sákrámentow SS. uczęſzczay, obrzadki y uſtáwy Kościołá práwowiernego Kátolickiego we wszyſtkim záchoway zupełnie. B. WINCENTY *ambulavit in ſpiritu.* Szedł zá świátłem Duchá Przenayśw: Ták oświecony ná rozumie od świátłá Duchá Przenayś: w Domu Rożytow niby iutrzenká pokázuiacą wſchod świątobliwości, ſtánął ná wſchodzie wszelkiemi náukámi iáśnieiacym. Proszę daycie pilne oko ná wſchod tey miſtyczney iutrzenki. Co niegdyś Szymonowi Oniaszá Synowi Káznodzieia Páńſki przypisał, to Pisarz życia B. WINCENTEMU przyznáie. Mowi Káznodzieiá Páńſki: *Simeon filius*

Oniæ sicut stella matutina in medio nebulæ. Szymon Syn Oniaszá iáko gwiazdá poránkowa w poszrod mgły. Ia mowię z Pisarzem życia tego, B. WINCENTY Boguchwałá Oycá, Benigny Mátki, krwią y fortuną znácznych w Polszcze Rodzicow Syn, iáko poránkowa iutrzenká, w młodości wieku swego świátłem Duchá Nayśw: zápalona, w poszrod ciemności świátowey ślicznie iáśnieie. Istotá gwiazdy poránkowey iest, dzień po nocy zápaláć; zkąd iutrzeńce przypisano: *Illuminat & eliminat.* Tęż sámę dzielność świátłości swoiey, Duch Przenayśw: w B. WINCENTYM pokazał, kiedy niewinne życie iego ieszcze w dzieciństwie ták rozporzadził, áby cnotámi y dobrym przykłádem życia, innych oświecał; niecnoty z rowiennikow swoich wykorzeniał. Mogł mowić o sobie bespiecznie B. WINCENTY:
Psal: 11. Wszechmocna ręká twoiá Pánie, wyráziłá świátłość twarzy twoiey ná mnie. Znáć záraz było iż nie dla czego inszego posłány był do szkoł Krákowskich, tylko áby przez niewinne życie dał świádectwo niestworzoney świátłości. *Ut testimonium perhiberet de lumine.* Ieszcze dziecię, á iuż się lekkomyślnego towárzystwá chroni, z pobożnemi, z cichemi przestáie, z dziecinnych słow w goracych modlitwách Bogu pierwiastkowa ofiáre oddáie, ledwo tylko co do towárzystwá sług MARYI przyięty, w pobożności ku Mátce Boskiey wszystkim towárzyszom swoim nie ták się rowna iáko ich

prze-

przewyżſzá. Ná káżdy dzień, nowe ſobie nabożeńſtwo náznácza, do nabożeńſtwá umartwienia ciáłá, ściſłe poſty, y inne święte przyłacza cnoty. Coż proſzę nád WINCENTEGO miłością Bogá goręt-ſzego? co wiárą mocnieyſzego? co nád ziemią bárdziey ku Niebu wynieſionego? Miłość Bogá WINCENTEGO uczyniłá Seráfinem; wiárá dáłá mu imie Wſzechmocnego. nádzieiá między mieſzkáńcámi Niebieſkiemi policzyłá. Coż nád WINCENTEGO wſty-dliwſzego? ſkromnieyſzego? pokornieyſzego? w używániu Sákrámentow uſtáwiczny; w modlitwách ſtáteczny, w iedzeniu y napoiu wſtrzemięźliwy, we wſzyſtkim pomiárkowány. Zmyſły iego były przybytkiem świętym, w oczách niewinność, w uſtách (oprocz ſłowá Boſkiego) milczenie, w ręku Xiążká Duchowna, lub ſzkolna, álbo praca, w nogách głębokie Bogá uſzánowánie, przemieſzkiwáły. A ták gdy w cnoty iáśnieie B. WINCENTY, iáko iutrzenká w poránkowym wieku co raz wyżey á wyżey z cnoty w cnotę poſtępuiac, do ſłońcá ſpráwiedliwości, życia niewinnoscią zbliża ſię iako gwiazdá.

Powiádáią Aſtronomowie, że gwiazd Nibieſkich rożne ſą rodzáie, rożne iſtoty, iedne gwiazdy názywáią ſię *ſtellæ fixæ*, niby do firmámentu przykute; drugie ktore názywáią ſię błędliwe, *ſidera errantia*. B. WINCENTY iáko gwiazdá nieodmienna, *ſtella fixa*, bo nigdy ſię od ſłońcá ſpráwiedliwości nieoddaláiąca, bo ſtátecznością, układnoscią ſwoią, inne ſwawolne

wolne, błędliwe, szkolne gwiazdeczki utrzymuiącá. Bywáło podczás: iż szkolna młodź zá gránice okryśloney skromności wykroczywszy, swywolney sobie pozwaláłá igraszki, niechże tám tylko Wincenty iáko gwiazdá zuránna w pośrzod mgły w swawolnych záiáśniał kompániách, záraz wszyscy względnym usta krępowáli milczeniem; samá nawet obliczá iego ukłádność, same niewinności iego z twarzy wynikáiące światło, w zádumienie wprowádzało. *Intuebantur vultum ejus tanquam vultum Angeli stantis inter illos:* á przygrubsze swawole rozpędzáło ciemności, *sicut stella matutina in medio nebulæ illuminat & eliminat.*

O gwiazdách ucza niektorzy że niemi sama Madrość rzadzi, *stellarum motrix intelligentia.* B. Wincenty Kádłubek, iáko gwiazdá, á Mistrzyni iego samá Przedwieczna Madrość. Od tey Swiętey Mistrzyni iáka wziął umieiętność? słuchaycie świádectwá życia iego: w kwitnacym ieszcze wieku rozum miał nád látá, rozumem innych rowiennikow swoich ptzechodził; dowcipem, wymowa práwie wszystkich przewyższał. *In ipsa juventute liberalibus disciplinis est eruditus, in quibus ita mirum in modum profuit, ut omnes coætaneos suos acri ingenio & eloquentiæ studio superasse videretur.* Twierdza tey prawdy sa, wybornym stylem, głębokiey madrości práwidłem, stan Rzeczypospolitey Polskiey, wspániáłym umysłem, istotnie rzecz wyrażáiące opisane Kroni-

ki, o

ki, o czym życia iego Pilarz dáiąc mu pochwałę, ták mowi: Przed WINCENTYM Kádłubkiem Mężem bystrego rozumu y dowcipu nie był żaden, ktoryby ták wybornym stylem, głębokim zdániem, stan Oyczyzny nászey áż do wieku swego opisał. Wszákże trzebá było koniecznie, áby to święte y świętne świátło według rády Mędrcá Páńskiego, co raz dáley á dáley w doskonáłości postępowało, pokiby nie stáneło w pełni. *Iustorum semita, quasi lux splendens procedit, & crescit usq; ad perfectam diem.* Albowiem chociaż y cnoty naywybornieysze, iednákże nie sa heroiczne, ozdobę tylko czyniły WINCENTEMU, ále nie tryumf. Postapił WINCENTY do tryumfow nád samym sobą, będąc bowiem młodzieniászkiem, z wysokiey krwie Rożytow zrodzonym, mogac bydź przy dostátniey fortunie, przy wysokich talentách, wybornych cnotách, głębokich zdániách, ná świecie wielowładnym Pánem, obrał sobie stan duchowny. Proszę czyliż nie przedziwne zwycięstwo? Záprawdę *post aurum non abiit fecit mirabilia.* A gdy ták zwyciężył siebie samego, zwyciężył świát wiele mu obiecuiacy, ze świátem zwyciężył wszystko, bo będac w pośrzod ogniá nie zgorzał, w pośrzod morza nie utonał, w pośrzod woyny, nie upadł, w pośrzod ciemności nie zbłądził, ále owszem oświecony świátłem Duchá Nayś: záiáśniał promieńmi Swiętych. *Lux orta est justo.*

Widzieliście y mocno uważáliście godni

słuchacze,

ſłuchacże, iáko Duch Przenayśw: B. WINCENTEGO łáſką ſwoią od powźięcia rozumu oświecił, áby on idąc zá powodem tego świátłá, w ciemnościách grzechowych nie zoſtáwał; uważayćieſz ieſzcze, proſzę, iáko tenże Duch Przenayś: ogniem miłości ſwoiey Boſkiey, tegoż ſerce y wolą, ták zápalił, iż tego płomienia Nayświętſzego, żadne obłudy y márności świátá, náwet ſame wyſokie Senatorſkie honory, ugáſić nie mogły.

Ani rozumieycie żeby miłość Boſka tey dzielności nie miáłá, ktoraby wſzyſtkich przeciwności zwyciężyć nie mogłá. Przyznáiecie, że trudno ieſt pałáiące zágaſzáć gory, śniegámi záſypáne przebyć drogi; przyznacie że trudno ieſt dzikie ugłaſkáć beſtye, ſpienione nawáłnościámi przepłynąć morza, przyznáiecie nákoniec; że trudno ieſt ná ſzáble, woyſká liczne obozy, otwártemi uderzyć pierſiámi, przecięż tego wſzyſtkiego dokázuie miłość Boſka. Słuchaycie co w tych okolicznościách mowi Abulenſis: *Nullus labor videtur amanti magnus, ignes non timet, nives ſpernit, gladiis ſe opponit, & omnia pericula ſibi grata reputat.* Kocháiącemu (mowi) żadne prace przykrę nie ſą, álbowiem prawdziwa miłość ogniá ſię nie boi, śniegámi pogardza, nieprzyiacielſkim orężem mężnie ſię záſtáwia, zgołá mowiąc: ná wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá mężnie idzie. Pátrzaycie tylko, iák dziwne ſkutki ſwoie miłość Boſka w SS. ſwoich ſpráwuie? Zákochał ſię w Jezuſie

Pánu

Pánu wielką miłością Piotr S. *Tu scis quia amo Te.* Ty sam wiesz Pánie że Cię kocham, áż oto nie dbáiac ná życie, niby niewiedzac stoiacey w oczách swoich zguby w otchłań morską bespiecznie się do Chrystusa rzucił. *Cucurrit super aquas ad Iesum. Rom. 8.* Rozgorzáło się serce miłością Bogá Páwłá S. o czegoż on nie czyni? słuchaycie, iáko sam siebie pyta? á ktoż mnie rozłaczy od miłości Bogá? utrapienie czyli ucisski? czyli głod? czyli nágość? czyli niebespieczeństwo? czyli prześládowánie? czyli miecz? czyli śmierć? y sam sobie odpowiáda; pewien iestem że áni śmierć; áni żywot; áni moc; áni inne stworzenie będzie nas mogło oddzielić od miłości Boskiey, ktora iest w Iezusie Chrystusie Pánu nászym. Dosyć dużo dotchnełá ręká Boska Iobá. *Manus Domini tetigit me.* kiedy ták wiele tysięcy stádá wołow, oslic, owiec z polá, dniem iednym bez powrotu spędziłá, y zgłádziłá, kiedy wichrem wzruszywszy páłác, syny, y corki iedyna życia pociechę ná śmierć pobiłá, kiedy ták silnie w samego uderzyłá Iobá, że się nie tylko ná nim od wrzodow popádáło ciáło, ále y od kości odpádło: *Percussit enim vulnere pessimo. Iob: 28.* Coż ná to Iob S. oto odważnym mowi sercem. Gdyby mnie nie tylko uderzyłá, ále y zábiłá ręká Boska, gdyby mnie tysiac, nie iedná, obskoczyły śmierci, nic mnie nie trworzy. *Etiamsi occideret me in ipso sperabo.* Zkądże tá odwagá? á to że státeczna ku Bogu miłość,

ſerce cierpliwego Iobá umocniłá. Mogłbym ia tu o czywiście wam tę prawdę w Swiętych Apoſtołách, w SS. Męczennikách, w SS. Wyznawcách, y niezliczonych przykłádách pokazáć, iáko ieſt dzielny ogień Duchá Przenayśw: ktory ſię żadnym przeciwnośćiom, żadnym obłudom, świátá márnośćiom, żadnym bogáctwom, żadnym naywyżſzym honorom przytłumić nie da. Z tym wſzyſtkim ábym przydłużſzą mową wam ſie nie náprzykrzył, ſłucham głoſu Ieremiaſzá Proroká, ktory ſię záſzczyca dárem dobroci Boſkiey y mowi: *De excelſo miſit ignem in oſſibus meis & erudivit me: Thr. 1.* Spuścił ná mnie z wyſokości ogień y náuczył mnie. Przez ten ogień rozumieią Oycowie Swięci Duchá Przenayśw: ktory ſię názywa ogniem, czyli miłością iſtotną Oycá Przedwiecznego między Synem Przedwiecznym: Albowiem według náuki Wiáry S. Oyciec Przedwieczny názywa ſię początkiem wſzyſtkich rzeczy. Syn Boży názywa ſię mądrością. Duch Nayśw: názywa ſię miłością. Proſzę, coż naylepiey tę Nayśw: miłość wyrázić mogło, ieżeli nie ogień? ogień u wſzyſtkich mądrych ieſt znákiem miłości; dla czego málárze chcąc wyrázić iákiego Swiętego ſzczegulnieyſzą ku Bogu miłość, zwykli málować promień wypadáiący z ſercá Swiętego. *De excelſo miſit ignem.* Czegoby záś náuczał ten Nayś: ogień, odpowiáda Auguſtyn S. miłość Nayś: náucza: co czynić dla Bogá y Stworcy ſwoiego. *Erudivit.*

divit ad bene operandum, náucza iák kocháć dobro nieſkończone, iák ſię od tego kochánia żadnemi prożnościámi świátowemi, znikomościámi nie dáć oddzielić. Bárdzo doſkonále poſtąpił w tey ſzkole Uczeń Duchá Nayśw: B. WINCENTY Kádłubek, kochał on dobro nieſkończone, á kochał miłością ſtáteczną, miłością naywyżſzą wſzyſtko przechodzącą.

Miłość Boſka ſtáteczna, uſtáwiczna ná tym záleży: áby w káżdym czáſie, w káżdych okolicznościách nie uſtawáłá, áni ſię mieniłá: Iáko bowiem duſzá náſzá záwſze trwa, y żyie, ták miłość Boſka ná duſzách ludzkich záwſze trwáć, záwſze żyć powinná, bo iáko Bog nigdy nam dobrze czynić nie przeſtáie (y gdyby przeſtał ná ieden moment, wrocilibyśmy ſię wraz do pierwſzey nikczemności náſzey) ták y duſzá náſzá nigdy w wdzięczności ku Bogu uſtawáć nie powinná. Y dla tegoć to Bog Wſzechmogacy w ſtárym Zakonie chciał, áby rożnemi czáſy, rożne rzeczy iemu ofiárowáne były: Báránek w czáſie Wielkanocnym, gołębie álbo ſynogárlice w czáſie oczyſzczenia niewiaſt, ogień záś ná Ołtarzu iego, áby nigdy nie uſtawał ſurowie przykazał. *Ignis autem in Altari ſemper ardebit.* Bo iáko innych cnot ofiáry, w pewnych czáſiech ſą potrzebne, náprzykład cnotá cierpliwości, w czáſie utrapienia, cnotá miłoſierdzia, w czáſie nędzy bliźniego, ále ogień miłości Boſkiey nie ma czáſu wymierzonego, nigdy w ſercách náſzych uſtawáć

N2 nie

nie powinien. Miłość álbowiem nieſtáteczna nie ták miłością ieſt, iáko raczey obłudą y zdrádą. Wſzákże y Iudaſz poſzedł zá Chryſtuſem, liczył ſię wprzod między przyiacìołámi iego, ále że w tey przyiáźni do końcá nie wytrwał, wiecie co ſię z nim ſtáło; wſzákże y Saul w młodych leciech Bogu ſię zdał podobáć, ále że w drodze przykazań Boſkich uſtał, był od Bogá odrzucony. Doſkonáłey; ſtáteczney ku Bogu miłości przykład w Iozefie Stározakonnym ukázuie Hieronim S. *Unum habebat propoſitum placere Deo,* iedno tylko, mowi, miał przedſięwzięcie podobáć ſię Bogu. Były rozmáite okoliczności, były odmienne czáſy, nie było odmienne iego przedſięwzięcie. Záieli ſię nienawiścią ku niemu brácia, ſromotnie go Iſzmáelitom przedáli, odmienił towárzyſtwo, odmienił Oyczyznę, odmienił przedſięwzięcia, ponoſił okrutną niewolą, ſpotwarzony, o ſzkárádny wyſtępek, wtrącony ieſt do więzienia, potym ná wyſokie doſtoieńſtwá w Egypcie wynieſiony, ſzczęście y ſławę odmienił, nie odmienił przedſięwzięcia, *unum habebat propoſitum placere Deo.* Táka byłá miłość ſtáteczna nieodmienna ku Bogu w B. WINCENTYM, kochał on Bogá, á kochał w káżdym czáſie, w káżdey okoliczności, bo od początku życia, áż do końcá tchnął duchem miłości Duchá Przenayśw: kochał Bogá w ſzczęściu, kochał y w nieſzczęściu, kochał w fortunie, w bogáctwách, kochał y w

Klá-

Klaſztornym ubo∫twie, kochał w wyſokich Biſkupich, Senatorſkich doſtoynościách, kochał y w oſtátniey pogárdzie Zakonney, kochał Bogá w ſzczęściu, bo zá to ná uſtáwicznych modlitwách, poſtách, w oſtrych umartwieniách ciáłá nieſkończonemu dzięki oddawał; kochał w nieſzczęściu, bo wſzyſtkie przykrości, utrapienia, dolegliwości, prześládowánia, cierpliwie dla miłości iego znoſił, á więcey ieſzcze ponoſić pragnał; kochał w fortunie, w bogáctwách, bo wiele dla chwały iego czynił. W Kátedrze Krákowſkiey bogáty ſkárbiec Kościelny piorunem ſpalony choynie zbogácił. W tymże Kościele Kátedrálnym, ná znák miłości ku Bogu uſtáwicznie w ſercu goreiącey, ná Ołtarzu, áby nigdy świecá nie gáſłá, bogáty funduſz uczynił. W Kollegiacie náſzey Kieleckiey dzieſięć Prebend, czyli Kánoniy fundował. Klaſztorom Koprzywnickiemu, Ięsdrzeiowſkiemu właſna fortunę oddał, ktoż wyliczy iák wiele innym Zakonom? Kościołom? Szpitalom wyświádczył? Właśnie mogł ſię názwáć *Pater pauperum.* Oyciec ubogich ſierot. Kochał w Senatorſkim, Biſkupim honorze, bo iáko dobry Páſterz mocno ſię záſtáwiał zá Owieczkámi Chryſtuſowemi, ich miłościwie ſłowem y przykłádem życia świątobliwego tuczył. Iáko Senator o chwałę Boſką, o honor iego, o cáłość Wiáry Swiętey przed naywyżſzemi Máieſtatámi gorliwie záwſze mowił. Kochał nákoniec Bogá áż do śmierci w

ci w

ci w Zakonie Swiętym, bo wszystkie ustáwy, y práwidłá ták rzeczywiście záchował, że mu służyć mogą słowá Chrystusowe. *Qui perseveraverit usq in finem, hic salvus erit.* A nietylko B. WINCENTY kochał Bogá miłością státeczną, ustáwiczną, nieodmienną, ále też y miłością naywyższą wszystko przewyższáiącą.

Miłość przewyższáiąca ták opisuie Augustyn S. Gdyby żadnego práwá o miłości Boskiey nie było, gdyby zá iey opuszczenie kary żadney, zá iey wykonánie żadney nadgrody nie było, gdyby zgászone było piekło, y Niebo zniszczone, gdyby Bog dozwolił człowiekowi áby żył ná świecie pokiby chciał, używał wszystkich roskoszy, ktorychby pragnął, miał tákie dostátki, iákichby pożądał, y wszystkie szczęśliwości miał, iákoby w mocy swoiey, ále przy tym tákową záłożył kondycyą, używay wszelkiego dobrá ná świecie podług woli twoiey, ále twarzy moiey oglądáć nie będziesz. *Omnibus rebus abundabis faciem tantum meam non videbis.* Gdyby mowi dáley Augustyn S. táką Bog ci záłożył kondycyą, y zostáwił do woli twoiey, ábyś iedno z dwoygá obierał, pomyśl sobie, ná ktorąbyś się stronę przeważył, ieżlibyś Bogá z cáłych sił twoich kochał, záwołałbyś záraz, odbierz odemnie to wszystko Pánie, á day mi łáskę ábym osiągnął Ciebie, á dość mi ná tym będzie. Niech zginą wszystkie dobrá ktorychbym używáiąc twoiey Boże

moy,

moy, słodkości nie miał używáć. Owszem spraw to, ábym temu świátu, wszystek gruntownie umárł, y márnych rzeczy zápomniał. Poty Augustyn S.

Kiedy ia się przypátruię y pilnie uważam miłość w sercu B. WINCENTEGO, tá iest prawdziwie opisana od Augustyná S. Dozwolił Bog Wszechmogący B. WINCENTEMU wszelkiego dobrá, dozwolił mu godnego urodzenia, dozwolił znáczney fortuny, honorow, dostoieństwá, dał mu rozliczne, okázáłe, przyrodzone, y nádprzyrodzone talentá, mogł tego wszystkiego według woli swoiey używáć, bo mu tey kondycyi Bog nie náznáczył, o ktorey Augustyn S. wspomina; przecięż miłość Boska, miłość wszystko przewyższáiąca, to w WINCENTYM spráwiłá, że tym wszystkim dla miłości Bogá pogárdził, y z Páwłem S. wszystko sobie zá śmieci poczytał, áby Chrystusa pozyskał. Miał godne urodzenie, ále nim wzgárdził, miał bogátą fortunę, ále ią dla Chrystusa ná ubogich rozdał, miał wysoki Biskupi Senatorski honor, ále go dobrowolnie zdeptał. Zkąd poszło? że czásu iednego miłością Boską zápalony, wziawszy ná siebie Biskupie száty, wszedł do Kápitularzá y zá Pásterską godność podziękował, száty Biskupie z siebie złożył, ubogi zá ubogim Chrystusem w podłey szácie boso, dziesięć mil z Krákowá do Klasztoru Jędrzeiowskiego OO. Cystersow poszedł. Tám iáko nayuboższy żebrak upadł do nog Opátá, y z płáczem prosił, áby go do Zakonu

konu przyiął. Czyż nie wielka dzielność ogniá miłości Duchá Nayśw: w ſercu B. Wincentego? Záprawdę iſtotnie ſpełniły ſię ſłowá Piſmá Swiętego. Chociażby człowiek (á ia mowię świát) dał wſzyſtko dobro ktore tylko ma y mieć może zá miłość Boſką, zá nic ſobie poważy. Támowáłá drogę do Zakonu Krolewſka powagá Boleſłáwá Monárchy Polſkiego, wſpoł Senatorow, y cáłey Rzeczypoſpolitey zábrániáły perſwázye, przytrzymowáłá ná doſtoyności Senatorſkiey, krewnych, kolligatow, przyiacioł wrodzona miłość, ále te wſzyſtkie przeſzkody ogniá miłości Boſkiey w ſercu B. Wincentego przytłumić nie mogły, lubo ſię z wielkim impetem y nátarczywością niby morſkie wody wylewáły, *Nec flumina obruent illam.* A czyliż ia wyliczyć y wyrázić mogę cnoty przechodzace, niby rozliczne ſtrumyki z iednego zrzodłá miłości Duchá Nayśw: w Zakonie przez Wincentego dziáłáne? Wiem ia co powiedział o miłości Boſkiey Doktor Anielſki Tomaſz S. *Anima quæ amat operatur multa & reputat pauca, operatur magna & reputat parva, operatur diu, & reputat breve.* Duſzá ktora kocha prawdziwie Bogá, dziełá wielkie zá máłe, trudne y przykre zá łatwe, czás choćby naydłużſzy, zá naykrotſzy ſobie poczyta.

Máła to rzecz byłá Wincentemu, będac Biſkupem Krákowſkim, ſtáć ſię nayubożſzym Zakonnikiem, będac naypierwſzym po Arcybiſkupách Polſkch

Sena-

Senatorem, ſtáć ſię nayoſtátnieyſzym nowicyuſzem, władnąć dobrowolną władzą, máiąc cáłą nayobſzernieyſzą Dyecezyą Krákowſką w poſłuſzeńſtwie, ſamemu ſię oddáć w Zakonne poſłuſzeńſtwo, y dobrowolnie z właſney wyzuć ſię woli. Máła to rzecz byłá będąc Pánem, ſtáć ſię ubogim ſługą, w kuchni ſłużyć, kuchenne naczynia pomywáć, korytarze zámiátáć, y inne Zakonne nayniżſze powinnośći wykonywáć. Máła rzecz byłá, o pułnocy do choru wſtáwáć, kilká godzin ná rozmyślániu codzień klęczeć, zimno we dnie y w nocy przykre przez pięć lat cierpliwie znośić, á to wſzyſtko dla tego, że miłość Boſka nátężona wewnątrz w ſercu B. Wincentego mocno gorzáłá, y właśnie to ſię o nim wprawdzie mowić mogło, co Leo S. Papież o Wáwrzeńcu S. nápiſał: że iáko podniecone w ſercu Wáwrzeńcá raz miłości ku Bogu záięṫey przezwyciężyć nie mogły, ták podobnym ſpoſobem ognia miłości Duchá Przenayśw: w ſercu B. Wincentego wznieconego oziębić y zágáśić nie potráfiły, *Superari charitas Chriſti in illo non potuit.* Ale komuż to wſzyſtko przypiſać, ieżeli nie dzielności twoiey Duchu Nayświętſzy? ktorego ſamego właſność ieſt, choćby nayciemnieyſze rozumy oświecáć, choćby z kámieniá kute ſercá miękczyć y w woſk obrácáć. Twoiá to dzielność ſpráwiłá, że B. Wincenty świátłością twoią oświecony, w cáłym życiu ſwoim chodził zá powodem two-

im drogámi Przykazań Boſkich, á z nich nigdy nie wykroczył. Twoiá to dzielność ſpráwiłá, że ten S. miłością twoią zápalony Boſką, dla niey wzgárdził świátem, podeptał honory, porzucił godności, á w pogárdzeniu, ubóſtwie, y posłuſzeńſtwie Zakonnym życie święte zákończył.

O Duchu Przenayśw: świátłości nieſtworzona, miłości niepoięta, Boże z Bogá prawdziwego! nieſkończone Tobie dzięki oddáiemy, żeś dzielnością ſkutkow twoich Boſkich, ták święte życie Polaká náſzego nam ná przykład ſporządził, y ták wielkiego Pátroná Korony Polſkiey w Niebie poſtánowił. Wołamy do Ciebie Duchu Przenayś: z głębokości ſercá náſzego, ſłowy S. Kościołá: *Veni S. Spiritus & emitte Cælitus lucis tuæ radium.* Przyidź Duchu S. do ſerc náſzych, á też ſame ſkutki, ktoreś w ſercu y Duſzy B. Wincentego czynił, y w nas ſamych spráwuy. Zoſtáiemy do tych czas w záſtárzáłych nałogách, w grzechowych niepráwościách, iák w ciemnościách piekielnych, y ruſzyć ſię z nich nie możemy bez łáſki twoiey y pomocy. Spuśćże promień świátłości twoiey ná nas, oświeć rozumy náſze, otworz oczy duchowne, ábyśmy poználi wielki błąd, y z niego wybrnęli. Ogniu Boſki, ſkruſz kámienne ſercá, zápal wolą do dobrego, ábyśmy zá powodem nátchnienia twego idąc, w ślády dziſieyſzego Pátroná Korony Polſkiey wſtępowáli, á potym.

tym.

tym tám doſzli, gdzie Tobie z Oycem y Synem Swięci nieſkończoną chwałę oddáią. Amen.

IMPRIMATUR.

M. Caſimirus Stęplowſki, Univerſitatis Cracovienſis Rector. m. pp. Die 18. 10bris. 1765.

KAZANIE.

Przez

X. JANA KANTEGO LASKIEWICZA S. Teologii Doktora, Kánoniká Zakonnego Grobu Chryſtuſa Páná, tegoż Zakonu Konſyliarzá, Proboſzczá Wrocieryſkiego, Kościołá Pánny Máryi Archipresbiterálnego w Rynku Krákowſkim Káznodzieię Ordynáryuſzá, Piſarzá Apoſtolſkiego,

We Wtorek Swiąteczny

MIANE.

Ja przyſzedłem áżeby żywot mieli y obficie mieli.

Joan: 10.

WIemy to doſkonále wſzyſcy, że nie inſzy ieſt koniec przyiścia ná świát Nayświętſzego Duchá, tylko niezliczonemi w cudownych dárách ſercá ludzkie umyślnie przygotowáne do tego nápełniáć łáſkámi, ktoreby prawowiernych do obfitey doſkonáłości y życia ſpoſobiły wiecznego. Iam przyſzedł áżeby żywot mieli y obficie mieli. Y

 lubo

lubo ten ieſt zamyſł Przedwiecznego Oycá, y Iemu wſpołiſtotnego Syná wyſyłáiacych ná świát Nayświętſzego Duchá, áżeby wſzyſcy przez niego byli nápełnieni dárámi, lubo tá ieſt właściwa Duchá Nayśw: iſtotá, áżeby dał káżdemu z obfitości łaſk ſwoich, niemáſz bowiem żadnego tákowego człowieká, ktoryby z pełności dárow Duchá Nayświętſzego nie brał, átoli Duch Przenayśw: nic nikomu nie winien, áni też co kiedy komu z powinności dáie. Nie możemy tego ſobie poczytáć zá dług iáki, bo ná to żadnego nie mamy práwá, gdyż to ieſt ſzczera łáſká y iedyna Duchá Nayśw: dobroć gdy co komu z dárow ſwoich wyświádcza. Czy mniey czy więcey Duch Boſki czego komu użycza, záwſze ieſt nieſkończenie dobry, bo ieſt iſtotna ile Bog dobrocią. Wprzod on iáko ieſt przepaściſtą madrością ſił, ſpoſobności, y mocy ludzkiey dochodzi, kto ſię zda do czego, á dopiero według wagi, liczby, y miáry káżdemu z dárow ſwoich udziela. A chociażby nie uczynił y tego, ieſzczeby nas nie ukrzywdził w niczym; bo to wſzyſtko ieſt iego dárowizná y łáſká. Wolno ieſt Nayśw: Duchowi nie tylko to dáć co chce, komu chce, y kiedy mu ſię podoba, ále y to co iuż dał odebráć. On dał nádcudowną y we wſzyſtkich náſtępuiacych ludziách nie doświádczoną Sálomonowi mądrość y z iego rozkazu táż ſamá precz od Sálomoná odeſzłá. On pozwolił áżeby

Saul

Saul był wyższym y nád wszystkich do Tronu Krolewskiego pierwszym, y z iego wolą wzgárdzonym y poniżonym został. Y lubo to wszystko ták czyni Duch Boski, iák mu się tylko podoba, nam práwowiernym należy Stározakonnego Kápłáná Helego odważnego trzymáć się rozmyslu, ktoremu ná wysoki wyniesionemu urząd gdy był surowy przez Sámuelá odrzucenia y pokaránia obiáwiony wyrok w męstwie sercá swoiego wyrzekł wolnego Duchowi Bożemu nie uymuiąc rządzenia (zá co pewnie zbáwiony) Pan iest co mu się zdáie y bydź widzi dobrego, niech to ze mną czyni. Bo chociażby Duch Nayśw: komu procz iásnego tchnienia y potrzebney do poznánia siebie łáski nic więcey nie dał, ná to przeciwnie áni pomyślić, ále tylko kocháć go niezmiernie powinien káżdy. Ponieważ Duch Páński nie zá to co dáie, lub záwsze dáć może, lecz szczegulnie dla siebie samego że Bogiem iest, nieskończony od wszystkich iest godzien miłości. Ze iednák coś więcey iednym nád drugich łask swoich y dárow użycza, czyni to dla niedościgłych á sobie tylko wiádomych táiemnic. Z głęboką uniżamy się pokorą przed wszystkowładnym pánowániem twoim Przedwieczny Oycze, ktoryś pierwsza przy stworzeniu wyświádczywszy łáskę Błogosłáwionemu WINCENTEMU z Rozytow Kádłubkowi, zesłałeś ná niego Nayśw: Duchá ktorego poświęcáiącą łáską odebráną ná Chrzcie gdy

był

był z pierworodney obmyty zmázy, piękność nie skázona wyobráženia twoiego cudownemi życia doskonáłego przyozdobiwszy farbámi z ziemie przeniosł się do Niebá. Wielbiemy Cię Synu Bogá żywego Przedwieczne w czásie dopełnionym Wcielone Słowo, ktoryś nieoszácowány krwáwych zasług twoich w niewinney Błogosłáwionego Wincentego Duszy utáiwszy skarb, zárowno z Oycem twoim Przedwiecznym pochodzącego zesłałeś ná niego Nayśw: Duchá ktoryby go w straży dárow swoich pilnował, áżeby nic z tego nie wychodziło skárbu tylko to, czymby się mogł większego Błogosłáwieństwa dokupić Wincenty. Ognistą sercá násze zápalamy miłością przeciwko Tobie o Duchu Nayśw: ktoryś raz od dzieciństwá w Błogosłáwionym Wincentym, nieugászony miłości Bogá wznieciwszy ogień, przez cáły życia iego co raz bárdziey rozżarzałeś go przeciąg, ktoryś od dzieciństwá ták nádcudownemi łáskámi twoiemi powodował niewinnego Wincentego, żeś go nam teraz ku większey czci y poszánowániu (ácześ do tego od lat kilkuset práwowiernych wzbudził) przez ustá widziálney Kościołá Chrystusowego Głowy Klemensa XIII. Błogosłáwionym ogłosił. Ten ci to iest skutek dárow osobliwszych y łask nádcudownych Nayśw: Duchá, w sercu B. Wincentego, że nie tylko w nim wydoskonálił stworzenie Przedwiecznego Oycá, ktore w ludziách złey woli przez

grzech

grzech zepsowáne bywa, nie tylko ku zbáwieniu przyprawił, Odkupienie Syná Boskiego, ktore w innych dla niecnot pożytkuie rzadko, ále obfitością mocy y dzielności łask swoich zupełne ná niego Błogosłáwieństwo wylał. Gdy bowiem B. WINCENTY dał się we wszystkim powodowáć Nayśw: Duchowi, doszedł wiecznego Błogosłáwieństwá w Niebie, gdy zás dáry Nayśw: Duchá udzielone nie skapo w zbáwiennych skutkách obfitowáły w sercu B. WINCENTEGO wyniosły go y wystáwiły ku powszechney czci y poszánowániu od wszystkich. Y toć iest całkowita dálszey mowy káznodzieyskiey osnowa: ná ktorey według słow Ewángelicznych umyśliłem zásadzić przedsięwzięcie moie. Z ktorey wyprowádzić prágnę chwalebne Błogosłáwieństwo WINCENTEGO Kádłubká, wielkiego sługi Bożego, á osobliwszego Korony Polskiey Pátroná w Niebie, chwalebne Błogosłáwieństwo ná ziemi. Z czego bym się wytłumáczył lepiey, proszę was, pozwolcie mi ná czás krotki baczności pilney, ia nástępuiacego Kazánia, w prostocie Duchá moiego czynię tákowy podział.

Błogosłáwiony WINCENTY Kádłubek żyiac ná ziemi wedle Duchá Bożego, spráwiedliwie iest policzony między Błogosłáwionemi w Niebie. Ia przyszedłem áby żywot mieli, Część I.

Błogosłáwiony WINCENTY Kádłubek będac policzonym między Błogosłáwionemi w Niebie, ma

on

on ſluſznie obfite z dárow Duchá Nayś: błogoſłá-wieńſtwo ná ziemi. Ia przyſzedłem áżeby obficie mieli. Część II. Bogu nieśmiertelnemu ná więkſzą chwałę, ktory ieſt początkowym á nigdy nieprzebránym źrzodłem wſzelkiego Błogoſłáwieńſtwá náſzego. Spráwiedliwe między wybránemi Błogoſłáwieńſtwo w Niebie y ná ziemi obfite tym okázáley wyda ſię, gdy powtore błogoſłáwieńſtwem twoim otworzyſz káznodzieyſkie uſtá, ktorego przykłádne życie, doſkonáłe obyczáie ſą nam nieprzekonánym dowodem że tchnieſz Duchem Bożym, y obfitośc dárow Duchá Nayśw: wydáie ſię w Tobie w nieprzełamánych á tych nieuſtánnych w Kościele Chryſtuſowym pracách J.W.MCi X. Biſkupie o ktore Błogoſłáwieńſtwo twoie do wymowienia ſię dálſzego z powinną dopraſzam ſię uniżonością moią.

CZĘSC PIERWSZA.

TA ieſt nie przekonána u nas oſobliwie práwowiernych Chrześcian prawdá, że ſtworzonego człowieká nie inſzy ieſt cel y koniec, do ktorego on z obowiązku ſwoiego dażyć powinien, tylko by on był policzonym między Błogoſłáwionemi w Niebie, tego záś końcá doyść ináczey nie może człowiek máiąc doſkonáłe używánie rozumu, tylko żyiąc cnotliwie, żyiąc doſkonále á co ieſt iedno, żyiąc według Duchá Bożego. Ze człowieká nie inſzy ieſt oſtáteczny koniec do ktorego on wſzy-
ſtkie

ſkie ſpráwy y działánia kierowáć winien, tylko áby był policzonym między Błogosłáwionemi w Niebie procz wyráźnych słow owych Chryſtuſa Páná, ſzukaycie wprzod Krolestwá Bożego y ſpráwiedliwości iego, z dwoch tego dochodziemy przyczyn. Nayprzod z przyczyny ſtworzenia człowieká, powtore z przyczyny odkupienia iego. Bog nie ináczey ſtworzył człowieká tylko ná podobieńſtwo y wyobráżenie ſwoie iáko czytamy w piśmie, á to dla tego według wielkiego zdánia Ambrożego S. áżeby człowiek ſwoię w ſtworzeniu uważáiac godność do tego iedynie dążył, y do tego widzenia zmierzał komu ieſt podobny. To podobieńſtwo Bogá wyrážone w człowieku dwoiákim może ſię uważáć ſpoſobem. Pierwſze podobieńſtwo Boga wyrážone w człowieku záſadza ſię ná przyrodzonym obrázie w ktorym uznáiemy Bogá iáko ſprawcę iſtoty. Drugie podobieńſtwo Bogá wyrážone w człowieku záſtánawia ſię ná obrázie nádprzyrodzonym, y to nam wykázuie Bogá ile ſprawcę łáſki y chwały. Pierwſze podobieńſtwo tycze ſię duſzy, względem owey Wſzechmocności tworzacey y záchowuiacey ia. Drugie podobieńſtwo tycze ſię teyże duſzy, względem poświacáiacey łáſki, ktora przez ſię ſpráwuie to w duſzy, iż oná ſtáie ſię nieiáko uczeſtniczka iſtoty Páná Bogá náſzego, iák o tym námienia w liście ſwoim Piotr S. á tym ſamym ſpráwuie to w duſzy, iż oná ſtáie ſię ſpoſobna

P ku

ku przeyzrzêniu y przeznáczeniu do tego, áby byłá podobna obrázowi Syná Boſkiego w nieſkończoney chwale, iáko o tym doſyć náczytamy ſię w liſtách S. Páwłá, á tym ſamym ſpráwuie to w duſzy, by ona byłá między Błogoſłáwionemi policzona w Niebie. Iák pierwſze ták y drugie podobieńſtwo Bogá wyrážone w człowieku bydź żadnym ſpoſobem nie może bez Nayś: Duchá. By człowiek był Bogu podobien życiem y tchnieniem, to ieſt by człowiek był żyiacym koniecznie potrzebá do tego dzielności Nayś: Duchá. Wſzákże poty człowiek nie ſtał ſię żyiacym, poki Bog nie tchnął w niego Duchá ſwoiego. Dopieroż by człowiek był Bogu podobien, względem nádprzyrodzonego obrázu przez łáſkę poświacáiacą, to ieſt, by on miał pięknosć, dobroć, y inne nádprzyrodzone doſkonáłości przez łáſkę, iáko Bog ma pięknosć, dobroć, y inne naywſpániálſze własności przez ſwoię iſtotę, do tego ieſt naypotrzebnieyſza przytomność Nayś: Duchá. Pierwſzego obrázu przyrodzonego podobieńſtwá Boſkiego człowiek zgłádzić z duſzy ſwoiey nie może, bo tá ieſt iey właściwa iſtota, ále drugi obraz nádprzyrodzony podobieńſtwá Boſkiego, łatwo może utrácić człowiek, łáſká bowiem poświęcáiaca grzechu cierpieć nie może, y dla tego gdzie grzech pánuie, tám łáſká Páná Bogá oſtać ſię nie może, wſzák to ieſt nie podobna, áżeby nienáwiść przeciwko iákiey rzeczy, w iednym ſercu rázem

cu rázem

tu rázem mieściłá się z miłością do teyże rzeczy. Y prędzeybym ná to pozwolił żeby trucizná byłá uzdrawiáiąca człowieká, żeby ciemność iákie iásne ná przechodzącego rozrzucáłá promienie, niż ná to żeby łáská poświęcáiąca w duszy ludzkiey z śmiertelnym zgodziłá się grzechem. Pierwsze podobieństwo przyrodzone nie czyni człowieká błogosłáwionym, ácz bowiem Chrystus Pan chce wszystkich zbáwić, bo dla wszystkich umárł, że iednák nie we wszystkich krwáwe prace y zasługi Chrystusowe swoy odbieráią skutek, nie wszyscy są zbáwieni, á zátym nie wszyscy odbieráią błogosłáwieństwo w Niebie, y to iest wiárá. Drugie nádprzyrodzone podobieństwo, ieżeli ie utrzymuie człowiek, względem poświęcáiącey łáski, to nas nie tylko błogosłáwionemi czyni, ále y podobnemi w błogosłáwieństwie Synowi Boskiemu iáko mowi wyráźnie o tym Doktor Narodow Páweł S. Podobni iemu będziemy, gdy nam się ukaże, tu zás mowi Apostoł wyráźnie o wiecznym wybránych błogosłáwieństwie w Niebie. Iáko zás podobieństwá nádprzyrodzonego przez łáskę poświącáiącą człowiek utrzymáć nie może tylko przez przytomność Duchá Nayś: ták bydź nie może policzonym między Błogosłáwionemi w Niebie tylko żyiąc w tey poświącáiącey łásce, ktorey iest Duch Nayś: Sprawcą. Nic ia tu nie zámyślam mowić o przyrodzonym podobieństwá Páná Bogá obrázie w B. WINCENTYM,

ácz y ten przez łáſki zewnętrzne oſobliwſzym w nim wydawał ſię ſpoſobem, ácz y ten dażył zá- pierwſzym Duchá Nayśw: tchnieniem, iż iáko Bog ma ſwoię chwalebną nieśmiertelność, ták wſzelkie WINCENTEGO ná tym uſiłowánia były, áżeby duſzá iego w chwale Boſkiey miáłá nieśmiertelność chwalebną, iáko Bog ma rozum, ſiebie ſamego poznawáiący, wolą nieſkończenie wſzyſtko dobre chcącą, ták B. WINCENTY miał przezorność rozumu ſiebie ſamego poznawáiącego, iáko mizerny w oczách Boſkich proſzek, y nikczemne ſtworzenie, poznawáiącego y Bogá, iáko Naywyżſzego Rządzcę y Stworcę ſwoiego, miał wolą ale od wſzelkiey námiętności wolną ále od pánowánia żądzy dáleką, ále ku wſzyſtkiemu dobremu od Duchá Nayśw: zágrzaną, wſzyſtko dobre chcącą y ſpráwuiącą. Raczey potrzebá mi mowić o podobieńſtwie nádprzyrodzonym Bogá wyrážonym w B. WINCENTYM, ktore gdy w nim utrzymał Duch Nayśw: á on ſzedł zá powoduiącym Duchem Páńſkim, zoſtał on ſpráwiedliwie policzonym między Błogosłáwionemi w Niebie. Wypytuie ſię ciekáwie Páńſki Káznodzieiá w Koz: 13. mowiąc: Błogosłáwiony Mąż ktory ieſt ználeziony bez zmáży, ktoryż ieſt táki? á wielbić go y wychwaláć będziem. Ia mowię że B. WINCENTY záraz od dziecińſtwá y od powzięcia rozumu ználazł ſię nie zmázánym człowiekiem przez cáły życia ſwoiego przeciąg, á zá-

tym.

tym chwały y błogosłáwieństwá godnym. Iák tylko bowiem Duch Nayś: przez łáskę poświęcáiacą przy odrodzeniu się z wody Sákrámentálnego Chrztu, zstąpił ná WINCENTEGO, iuż go nieiáko zá gránice wyprowádziwszy natury ludzkiey w nieśmiertelnym życiu z samemi porownał go Anioły. Prawdá że WINCENTY ták wysoko rowno z Aniołámi wynosić się nie chciał, znáiąc się bydź w przepáściftey pokorze y ludzkiego niegodnym imienia, iednák ia uważáiąc iego niewinność życia, uważáiąc czystość nieskázytelna sumnienia, uważáiąc przed naymnieyszym záwstydzenie grzechem, sądzę go bydź rowney z Aniołámi godności, gdy tę czystość ktora Aniołowie máia przez istotę, miał B. WINCENTY przez łáskę y lubo względem istoty Aniołom nie wyrownał, iednák względem łáski ich doskonáłości doścignał, lubo sobie imieniem rożność między Aniołámi uczynił, ále ich sobie przywłaszczył y dziedziczył własności, w ciele skázytelnym nieskázytelny, y owszem wszystek liliowy WINCENTY, nieiáko człowiek, ále iáko Anioł żył między ludźmi. A iáko Aniołowie Swięci przez łáskę, ktorey w pierwszym wolności swoiey chwycili się czásie wiecznie Błogosłáwionemi zostáli: ták WINCENTY w dotrzymániu łáski poświacáiacey dáiąc się powodowáć Nayś: Duchowi w odnoszeniu ná sobie niezmázánego obrázu nádprzyrodzonego podobieństwá Boskiego iest spráwiedliwie między Błogosłáwionemi policzony w Niebie.

Druga przyczyná wiecznego błogosłáwieństwá nászego iest odkupienie násze. Dla tey bowiem przyczyny przyszedł ná świát Syn Boski, stał się w czásie dopełnionym człowiekiem, ázeby był to ználazł y zbáwił co było zginęło. A zaż nie wiecie Chrześciánie iák cięzko przyszło Synowi Boskiemu zbáwienie násze. Zostáwił Krolestwo Niebieskie, do ktorego miał istotne práwo, á wolał ná tym pádole płáczu między ludźmi mieszkáć, á gdyby to mieszkał w Páłácách Páńskich, ále mieszkał w uboziuchnym domu, gdyby mieszkał w domu ácz ubogium, ále przecię pokoy máiacym, ále mieszkał nieustánnie prácuiac, stał się posłusznym Swiętemu Iozefowi Oycu swoiemu mniemánemu konsztu Cieśli ubogiemu, y gdyby tylko prácował, ále to y prácował y cierpiał wiele. Był on poymán, był sadzon, był biczowan, ukrzyżowan, umárł, á ná koniec do ostátniey kropli Krew wylał. Uważáiac bowiem ieden z Oycow Swiętych, dla czego pierwey z przebitego Sercá iego Krew płynęłá, á potym puściłá się wodá; mowi: wodá dáłá świádectwo, że Chrystus kropli krwie nie zostáwił w sobie ktoreyby nie wylał dla zbáwienia dusz ludzkich. Ten záś okup Krwi Iezusowey nie iest do szczegulnych osob stosowány, ále ná wszystkich ludzi rozciagniony. Stał się błagálnia zá grzechy násze, ále nie tylko zá grzechy násze, lecz zá grzechy cálego świátá, czyniac zádosyć sprá-

wiedli-

wiedliwości Boſkiey, z czego wnoſi Wielki Augu-ſtyn, że káżdy człowiek tyle waży, ile Krew Chry-ſtuſowá, gdyż człowiek drogo u Spráwiedliwości ieſt kupiony zá Krew Chryſtuſową. Nie tylko záś ſam Syn Boſki tyle prácował, podeymował y cierpiał dla zbáwienia náſzego, ále y Kościołowi ſwoiemu zlecił to o nas uſilne ſtáránie áżeby on wſzelákiego dokłádał ſpoſobu, áżeby nam tákowe obmyślał ſrodki, przez ktorebyśmy doſzli błogoſłá-wienſtwá wiecznego. Jákoż Kościoł Chryſtuſow o nic bárdziey ták wielkiego nie dokłáda ſtáránia, iák żeby wſzyſtkie duſze ktore w nim przez Chrzeſt S. zoſtáią, gdyby w Arce Noego cudownym Bo-ſkim opátrznym y wynálezionym ſpoſobem zbá-wione były, y od owego potopu, czyli ſiárczyſte-go morza, ktoremu ſię Ian S. w obiáwieniách przypátrzył záchowáne. Cokolwiek bowiem wi-dziemy dzieie ſię w Chryſtuſowym Kościele, wſzy-ſtko iedynie zmierza do tego końcá. Powiedzcie mi co ieſt zá przyczyná tego, że w Kościele Chry-ſtuſowym nieuſtánne bezkrwáwe ná Ołtarzách by-wáią odpráwiáne Ofiáry, przez ktore dziękuiemy zá odebráne łáſki; otrzymuiemy potrzebne, y wy-praſzamy doſyć uczynienie zá grzechy náſze. Co ieſt zá przyczyná ſpráwowánia y ſzáfowánia ſie-dmiu Sákrámentow ktorych iedynym y właściwym Sprawcą czyli Poſtánowicielem ieſt Chryſtus IEZUS, przez ktore ſtáiemy ſię Synámi Boſkiemi, przez

ktore odbieráią ſpráwiedliwi pomnożenie w łáſce, á grzeſznicy znayduią ſwoich odpuſzczenie grzechow. Co zá potrzebá owych Soborow zgromádzenia Oycow SS. mądrych y doſkonáłych Teologow, przez ktorych potępione bywáią mniey rozumne odſzczepieńcow zdánia, á ſtwierdzone prawdziwey náſzey Religii ártykuły wiáry, przez ktore my odbieramy obiáśnienia w niektorych przytrudnieyſzych táiemnicách wiáry, byśmy tym beſpieczniey trzymáli ſię onych, byśmy tym prędzey poznawáli heretyckie błędy y onych ſię ſtrzegli. Co zá potrzebá Beatyfikácyi? Kánonizácyi ſług Bożych iáko y tego Wielkiego Kroleſtwá Polſkiego Pátroná Wincentego Kádłubká, ktore obrzadki pokázuią nam iáwnie, iż ten ſługá Boſki, rowny nam człowiek przy pomocy Páná Bogá łáſki záſłużył ſobie ná ták wielkie y chwalebne błogoſłáwieńſtwo w Niebie. Co zá przyczyná Iubileuſzow, Odpuſtow, przez ktore człowiek wypłáciwſzy ſię zupełnie zá grzechy ſwoie (iáko podczás tych trzech dni w tym Kościele z niewypowiedziáną duchá rádością nápátrzyć ſię możem) po ſkończonym tym śmiertelnym życiu bez zátrzymánia czyſcowego: ách Pánie day to by ſię w te dni o nas wſzyſtkich ſprawdziło o czym ia przy łáſce twoiey, przy wſtáwieniu ſię zá námi Wielkiego ſługi twoiego B. Wincentego, przy ták upokarzáiącym ſię y ſerdecznie zá grzechy żáłuiącym Chrześciáńſtwie

powátpie-

powatpiwáć nie mogę pośpiesza do ogladánia Twarzy Boskiey. Co zá potrzebá w Kościele Chrystusowym Kazań y náuk Ewángelicznych tłumáczenia, ktore w Chrześciánách pomnażáią cnoty, wykorzeniáią grzechy, záchęcáiąc ich do zádosyć czynienia powinności swoiey. Tego wszystkiego co się dzieie w Chrystusowym Kościele nie insza iest potrzebá, nie insza przyczyná, tylko procz większey Páná Bogá chwały, ażeby zostáiący w nim ludzie byli dobremi, świętemi, pożytecznemi chwale Boskiey, á tym samym by byli sposobnemi bydź policzonemi miębzy Błogosłáwionemi w Niebie. Tym końcem rozesłał Chrystus Apostołow swoich ná cáły świát, by oni grubych obyczáiow Pogáńskie narody náwracáli do Bogá, do Wiáry, y do iedności Kościołá. Dla tego Bog tyle nam dobrego świádczy, iuż względem ciáłá przez opátrzenie nas doczesnemi rzeczámi, iuż względem duszy obfitych nam udzieláiąc łask y dárow Nayś: Duchá, ażeby nas do ostátniego błogosłáwieństwá pociagnał końcá. Lubo záś Męká, Smierć, y wszystkie krwáwe Chrystusowe zasługi są dostáteczny środkiem, i e z siebie, dla nas do osiągnienia błogosłáwieństwá w Niebie, lubo wszystkie Kościołá Chry u owego obrzadki, Apostolskie náuki, dobrá nam świádczone od Bogá, są dla nas owym pożytecznym sposobem, przez ktorybyśmy się stáć mogli sposobnemi towárzystwá Błogosłáwionych, z

tym wszystkim konieczna iest potrzebá przytomności Nayś: Duchá, áby nam też krwáwe Chrystusowe zasługi y innè nam podáne środki ku pewnieyszemu otrzymániu błogosłáwieństwá w Niebie przystosował. B. Wincenty gdy wyrażał ná sobie obraz nádprzyrodżony podobieństwá Boskiego przez nieskázytelne dotrzymánie dáney sobie poświacáiacey łáski, záprawdę z dzielnościa Nayświętszego Ducha sadzić winniśmy, że w nim ku błogosłáwieństwu wiecznemu pożytkowáłá Chrystusowa Męká w ktorey gdy on wszystkie zmysły swoie y żądze zátapiał, mogł się tym záwsze zászczycáć co raz sam o sobie przepowiedział Páweł S. Wypełniam to czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, wszák owe mocne ieżeli sobie przypomniem w Męce Iezusowey rozmyślánia iego, w ktorych go nie ták cudowne świátło, iáko bárdziey pałáiaca przeciwko Ukrzyżowánemu Chrystusowi ná samym ná ksztalt ognistego Seráfiná powietrzu unosiłá miłość, iżaliż to nie iest oczywistym dowodem iák on był wszystek zátopiony w Iezusowych Ránách. Miáłá w prawdzie skuteczna dostáteczność w B. Wincentym Chrystusowa Męká, by go wiecznie błogosłáwionym uczyniłá. Wiemy to że Chrystusowa Męká iest ziárnem wybornym mogacym uczynić stokrotny pożytek, iest skárbem wystarczáiacym obficie do okupná Niebá, iest niezáwiedzionym orężem do zwyciężenia czártá, átoli potrzebá było ko-

ło koniecznie łáſki Nayś: Duchá, zá ktorego dzielnością to ziárno w ſercu B. WINCENTEGO uczyniło pożytek, okupił ten ſkarb dla niego błogoſłáwieńſtwo wieczne, obronił go ten oręż od nieprzyiacielá. Gdy záś Duch Nayś: tákowe łáſki dawał B. WINCENTEMU, WINCENTY chwytał ſię ich, y robił z niemi ná zbáwienie cáłe życie ſwoie, á gdy robił z łáſkámi Nayś: Duchá, żył wedle Duchá Bożego, żyiąc wedle Duchá Bożego przyſtuſował ſobie ku zbáwieniu Chryſtuſowe zaſługi, á przez to ſtał ſię policzonym między Błogoſłáwionemi w Niebie. To ábym iáśniey pokazał nie mogę lepſzego wynáleść ſpoſobu, iáko wam tákowe wykazáć znáki ktore nam oświadczáią dowodnie iż B. WINCENTY żył prawdziwie wedle Duchá Bożego.

Wſzyſtkie znáki wyliczáć Nayś: Duchá ktore ſię w B. wydawały WINCENTYM wcále rzecz trudna, trzy biorę oſobliwſze ktore wylicza S. Auguſtyn Pierwſzy znák kto żyie wedle Duchá S. ieſt miłość Boſka, bo Duch Boſki ieſt iſtotna miłością. Duch S. poſłány od Oycá y od Syná przyſzedł ná świát z Oycowſką miłością ku nam, dla tego nas kocha y ſerdecznie kocha. Wſzákże Duchowi Przenayś: Swięte Synody święci Oycowie y Teologowie wſzyſcy ſzczegulniey dobroć Boſką przyznáią. Iáko Oycu Przedwiecznemu, ieſt ſzczegulniey przyznana Wſzechmocności Boſka, iáko Synowi Boſkiemu ieſt ſzczegulniey przyznána mądrość

Bośka, ták Duchowi Nayś: ieſt ſzczegulniey przyznána dobroć Bośká. Prawdá wſzyſtkie Bośkie Osoby máią Wſzechmocność, wſzyſtkie máią mądrość, wſzyſtkie máią dobroć że iednák Oyciec ieſt początkiem wſzyſtkiego iemu Wſzechmocność Bośka ſzczegulniey, że Syn Bośki ieſt poznawániem przedwiecznym ktorym ſię poznáie Oyciec iemu mądrość Bośka ſzczegulniey, że Duch Przenayśw: ieſt miłością zobopolną Oycá y Syná, iemu dobroć Bośka ſzczegulniey przyznána od wſzyſtkich. Oyciec Przedwieczny gdy kocha Syná ſwoiego y ten Syn wzáiemnie gdy kocha Oycá, tá miłość ieſt Duchem. Oyciec gdy kocha ſtworzenie ſwoie, Syn gdy kocha odkupienie ſwoie tá miłość ieſt Duchem Bośkim. Człowiek wzáiemnie gdy Bogá kocha, ácz tá miłość nie może ſię názywáć Duchem Bośkim, bo ieſt ſtworzona, ále ieſt z Bośkiego Duchá, y ták mowi wyráźnie Auguſtyn S: Ponieważ nie możemy Bogá kocháć, tylko przez Duchá S. kochaymyż Bogá miłością z Bogá, ile że Duchowi Nayśw: nic nie może bydź w nas milſzego, z ſtrony náſzey, nic nie może bydź ſpráwiedliwſzego, iák żebyśmy Duchá Nayś: miłością ſzánowáli. Duchowi Nayś: nic nie ieſt milſzego nád miłość. Záwſze te ſą rzeczy iákiey miłe oſobie, ktore do niey iákążkolwiek przyzwoitość máią. Miło żeglarzowi gdy o wiátrách w ſpokoyności morza powiewáiących ſłyſzy, álbo innym o nich powiáda;

Miło

Miło gospodarzowi rozporządzáć uprawienie roli, żyzne dla wołow prácuiacych opátrywáć pástwiská, álbo one oglądáć, bo do tego przyzwoitość go wiedzie. Coż iest Duch Przenayswiętszy? iest miłością zobopolną między Oycem y Synem Boskim. Dla iákieyże on przyczyny przyszedł ná świát, z przyczyny miłości ktorą Oyciec y Syn ukochał cáły narod ludzki, gdy záś z przyczyny miłości przyszedł ná świát Duch Páński, toć nas serdecznie ukochał, á zátym nic bydź może milszego temu Pánu, iáko gdy go z miłością przyimuiemy y wielbiemy, wszák nic przyzwoitego nie iest, niestworzoney miłości, iáko miłość stworzona ná poszánowánie iey oddána. Ieszcze z strony náleżey nic spráwiedliwszego nie iest, iákbyśmy miłością szánowáli Nayś: Duchá. Duch S. iest Bogiem nászym, toć iest nayspráwiedliwsza, byśmy mu oddáli religią. Záś religia czyli poszánowánie Bogá nayprzednieysze iest miłość Bogá. Rzecz iest spráwiedliwa, byśmy ofiárą uczcili Bogá, á tá ofiárá od nas uczyniona iest serce, iák mowi Dawid: nie będziesz miał Pánie w ofiárach mieśnych upodobánia, á nie wzgárdzisz sercem. B. Wincenty kochał Bogá, á tá miłość iego byłá naymilsza, byłá nayspráwiedliwsza Nayś: Duchowi. Byłá naymilsza bo się iáwnemi wykázywáłá dowodámi, bo iáko Duch S. iest Oycem ubogich, ták Wincenty nád nędzą litował się káżdego, iáko Duch S. iest

dawca

dawca dárow, ták WINCENTY zwykł dobrze káżdemu czynić, iáko Duch S. ieſt pocieſzycielem ſtrapionych, ták WINCENTY ubolewał nád nieſzczęściem cudzym. Duch S. ieſt Pocieſzycielem człowieká, WINCENTY uſilnie prácował będąc ná Biſkupim urzędzie, by iego zwierzchności powierzone owieczki od wſzelákiey śmiertelney były wolne zárázy. O iák tá miłość w ſercu rozzarzona WINCENTEGO byłá naymilſza Nayś: Duchowi. Miał miłość WINCENTY Bogá, á miłość nayſpráwiedliwſzą ku powinnemu uſzánowániu Bogá. Owe życie iego niewinne y ſamym przez pokonánia y zwyciężenie námiętności cieleſney rowne Aniołom, owe uſtáwiczne przy wylaniu łez ſerdecznych Męki Iezuſowey rozmyślánia, owe nieuſtánne przy niewzruſzonym klęczeniu w dzień y w noc modlitwy, owe okrutne ciáłá poſtámi wyłuſzonego umartwienia á zaż nie były z ſpráwiedliwey miłości Bogá, powinnym iego naywyżſzego pánowánia uſzánowániem. O iák często w owych záchwyceniách y wznieſieniách wſzyſtkich zmyſłow y ſercá ku Niebu były tákowe álbo tym podobne WINCENTEGO oświádczenia nayſpráwiedliwſzey miłości. Duchu Przenayś: Boże moy kocham Cię z cáłego ſercá mojego, kocham Cię tą pobudzony miłością, ktorą mnie Oyciec Przedwieczny y Syn iego moy Zbawiciel ukocháli, y nią ſię pobudzáli áby Ciebie Bogá mego do mnie ná ziemie przyſłáli, kocham

Cię

Cię Duchu Boży, boś Ty iáko ná świát przyszedł pierwey mnie ukochałeś, niezliczone dobrodzieystwá moiey podłości świádcząc. Urodziłeś mnie Niebu, páśiesz mnie słowem twoim, sposobisz mnie do Ofiarzowey Ofiáry, bronisz mnie przeciwko nieprzyiacielowi moiemu, zá ták wielkie dobrodzieystwá twoie, iákoż Cię sprawiedliwie nie mam kocháć. O miłości ognista, miłości naymilsza, miłości naysprawiedliwsza Bogá; w sercu Błogosłáwionego WINCENTEGO.

Drugi znák życia według Duchá Bożego iest choyna szczodrobliwość, á tá záſadza się iuż ná miłosiernych uczynkách, iuż ná pilnym o część y chwałę Boską stárániu, y iey rozmnażániu. Luboć niemász nic człowiekowi przystoynieyszego, iáko mieć politowánie nád nędzą ludzką, lubo nas samá natura do tego wiedzie, żeby poruszyć sercá nád utrapionemi, użalić się nád niemi y cieszyć ich w nieszczęściu, lubo y sam rozum á wreszcie y miłość własna, przez nieiáką słuszność y wzgląd ná samego siebie spráwuie pożáłowánie nád brácią nászemi, gdy ich to dolega co y nas potkáć może. Iednák chciał Bog nád to mieć to zá osobliwszą powinność religii y wiáry Kátolickiey, ktora Duchem Boskim rządzi się, y to wszystko do záchowánia nákázuie, co ma sobie podáne od Nayś. Duchá, czego ieżeliby práwowierny nie záchował Chrześciánin, tákowy oczywiście Duchowi sprzeci-

wia

wia ſię Boſkiemu. Uczy nas Piſmo S. Ten ktory nie dba o bliźniego ſwoiego ſtáie ſię obrzydliwym Bogu y ludziom, ten záś ktory ſię lituie nád ubogim w ſzczęście opływáć będzie. (a) Y znowu ná innym mieyſcu twierdzi że ſą dwá nieomylne ſpoſoby do odpuſzczenia grzechow, wiárá y miłoſierdzie. (b) Przez co nam pokázuie że wtym naywięcey záwiſłá wſpániáłość Chrześciáńſka, y że iáko ieſt włáſna Bogu bydź litościwym y miłoſiernym, ták ieſt włáſna ſpráwiedliwym czuć utrapienia y potrzeby bliźn ch, z tą iednák rożnicą, że Boſkie miłoſierdzie ieſt nieſkończone, y że ſię rozciąga ná wſzyſtkie ſtworzenia, á politowánie ludzkie ieſt okryślone bá rdzo y ſamemu tylko pokázuie ſię bliźniemu. Przypomina nam y to że wſzyſcy Chrześciánie ſą członki Chryſtuſowe, y ſkłádáią nieiáko Swięte Ciáło iego przez wiárę táiemnic, przez używánie Sákrámentow, przez práwá y kárność poſpolitą, y ták będąc iák dzieci u iednego Oycá, iák członki w iednym ciele, iák ſludzy iednego Páná, powinni między ſobą mieć ſpolne użalenie y zobopolną pomoc, ieżeli chcą bydź tákże od Páná Bogá wſpomagáni, y ieżeli chcą tchnąć Duchem Boſkim, ktory miłościwie káżdego opátruie dárámi. Dwie ſą tylko rzeczy ktorych nam Duch Boſki zwykł udzieláć, łáſká y dobro docześne. Przez łáſkę czyni nas ſpráwiedliwemi, á przez dobro

(a) *Prover: 13.* (b) *Prover: 15.*

dobro doczesne czyni nas bogátemi, przez łáskę opátruie duszę, á przez doczesne dobrá opátruie ciáło. A lubo te dwie rzeczy są między soba rożne, od iedney iednák iáko pochodzą miłości ták nam od iednego Duchá ktory iest Bogiem pozwolone bywáią. Zá oboie te dobrá trzebá Bogu oddawáć, y iemu y nászey powinności przyzwoita dáninę, ináczey byłábyto nieznośna niewdzięczność, ktoraby nie tylko zátámowáłá ten bieg nieskończoney dobroci, ále też słuszny gniew ná ludzi rozciągnęłá. Więc tedy spráwiedliwa iest mowi S. Augustyn (áby się miłości Boskiey człowiek miłością wypłacał, gdyż niemász nic tákiego coby zá miłość oddáć, iáko wzáiemna miłość. Bogáctwá zás te są dárem miłosierdzia Boskiego máią się Bogu płácić tákże przez miłosierdzie, udzieláiac ich chętnie tym co są w potrzebie y w niedostátku iákim. Ten iest u Bogá względem ludzi porządek, táki też ma bydź ludzki przeciw Bogu postępek. Uczynił temu obowiązkowi zádosyć B. Wincenty gdy pozwolone sobie dobrá y dostatki choyna ręką ná ubogich rozdawał, niby to wypłacáiac się Bogu z tego co odebrał od niego. Był Wincenty choyny ná ubogich iałmużnik, miłosierny przeciwko nędznym Oyciec. Był pełen gorliwości Duchá Bożego w pomnożeniu czci y chwały Páná Bogá, ktora by tym bárdziey rozszerzona byłá, Kościoł Kátedrálny Krákowski z ktorego ná cáłą Polskę

gorliwi o honor Boſki wychodzą Xiążętá, Arcybiſkupi, y Biſkupi, w nim bowiem Przeświętna Kátedrá, z godnych y pobożnych złożona Práłatow, (ktorych Imioná między pierwſze w Polſzcze ſą policzone Domy y Fámilie) ieſt Arcybiſkupow y Biſkupow, tudzieſz pierwſzych ſtanu Duchownego Urzędnikow gniazdem. Kościoł Pánny Máryi w Kielcách, Kościoł Iędrzeiowſki tuteyſzy, Kościoł Koprzywnicki, Kościoł Miechowſki, (ktory iáko ieſt powſzechna cáłego Zakonu moiego Głowa, ták przy nim ieſt oſadzona Stolicá Generałow Zakonnych) doſyć pięknemi y bogátemi opátrzył dochodámi. To záś czynił nie inſzym zamyſłem, tylko by tym więkſza pomnażałá ſię Páná Bogá chwałá. Nie tylko záś dobrá y dochody ſwoie, nic nie zoſtáwuiąc dla ſiebie, Bogu y iego poświęcił Kościołom, ále ku więkſzey czci y chwale Bogá, ſam z własney wyzuwſzy ſię woli, ſzedł zá powoduiącą Duchá Nayś: wolą. Wiedział on wolą Duchá Bożego że do cierpliwie znieſienia wſzelkiey przeciwności zwykł námawiáć, tákto doſkonále pełnił, że nie tylko ciáłem ktore podrożámi, głodem, nieſpániem, pracámi trapił, á żadnych mu nie pozwaláiąc wygod, ále też tę y duſzą wykonał cnotę, ktora lubo Niebieſkiemi w owych záchwyceniách byłá nápełniona roſkoſzámi, tych iey iednák nie záwſze pozwalał záżywáć uciech, iákoby mu miley było żołć wſzelákich ſmutkow zárowno pić z Iezuſem,

niżeli

niżeli winem obfitości záſiláć ſię Niebieſkiey. Służył tedy WINCENTY woli Boſkiey záchowániem przykazań Boſkich, bo nie czytam żeby kieky powſzechnym, á dopieroż śmiertelnym grzechem obráził Bogá, ſłużył woli Boſkiey Teologicznemi cnotámi, wiárą, ktora w nim ták żywa była, że ią Bog wielkiemi potwierdzał cudámi, nádzieią, ná ktorey wſzyſtkie załadzał trudności względem oſiągnienia doſkonálſzego Zakonnego ſtanu. Miłością, ktorą iák Seráfin w Niebie, iák żelázo w ogniu przemieniał ſię: ſłużył woli Boſkiey miłością bliźniego, dla ktorego ná wſzyſtkie ktore ná świecie ználeść ſię mogą utrapienia y przeſládowánia nárażał ſię. Służył woli Boſkiey wykonániem rad Ewángelicznych, ubóſtwá, gdy będąc wielu máiętności dziedzicznym Pánem, będąc bogátym Biſkupem y Senatorem obowiązáwſzy ſię dobrowolnie Zakonnym ślubem nic właſnego nie mieć, náwet y rządzy, y pragnienia, y chęci do żadney ſtworzoney rzeczy nie poczuwał w ſobie. Poſłuſzeńſtwem, gdy żadnych ſpraw duchownych, gdyby też y nayświętſzych y naydoſkonálſzych bez wyráźnego pozwolenia Zwierzchości nie czynił. Czyſtością, ktorą iáko Anioł záchował. Owe bowiem Niebieſkie ſłodyczy, ktorych przez lat pięć záżywał w Zakonney Celi wydawáły go bydź prawdziwym Aniołem, tákie ieſt o nim Głowy Zakonu moiego zdánie. Rzućmy okiem ná B. WINCENTEGO, iżaliż

on nie Anioł ziemſki. Szátá Anielſka, niewinność Anielſka, poſtępki y obyczáie Anielſkie, zgołá cáłe iego życie Anielſkie. Uważam ia Błogosłáwionego WINCENTEGO iák owego Apokáliptycznego Aniołá máiącego znák Bogá żywego ná ſobie. (c) Krzyż S. ieſt to znák Bogá żywego, gdy ia ná Biſkupich WINCENTEGO pierſiách Krzyż złoty widzę, przyznáć muſzę że w niewinności Anioł WINCENTY znák Bogá żywego odnoſzacy ná ſobie, dotąd ſłowá wielkiego chwalcy B. WINCENTEGO. (d) Służył Bogu poſtępkiem w káżdey cnocie, w pokorze, dla ktorey będąc záchwyconym w rozmyślániách Iezuſowey Męki, gdy wraz z Zakonnemi Brácia nie ſtánał ná Iutrznią iákby zá naywiękſzy popełniony wyſtępek u Opátá klęcząc winy odpuſzczenia proſił. Służył Bogu wnętrznemi cnotámi iáko to mądrością, ktora wyſoka poznáwſzy Bogá y doſkonáłości iego, pragnął áby był nigdy nie obrážony ná káżdym mieyſcu, umieiętnością, gdy w ták wielu trudnościách umiał ſwoim y káżdego ſumnieniem rządzić. Służył Bogu duſzą y wſzyſtkiemi iey ſiłámi. Duſzą, uſtáwicznie álbo z Aniołámi w Niebie duchem ſtawiáiąc ſię przy Tronie Boſkim, przykłádem Doktorá Narodow: náſze towárzyſtwo ieſt w Niebie, (e) álbo przy Ukrzyżowánym Iezuſie w otwártych iego zátapiáiac ſię

ránách

(c) Apoc: 7. (d) Florianus Buydecki S.T.D. Prothonotárius Apoſtolicus immediatus Universi Ordinis Canonici Generalis, Præpoſitus Infulatus Miechovienſis Concione Typo expreſſa Anno 1726. (e) Philip: 3.

ránách. Rozumem, do tego naywięcey ſpoſobiac go, áżeby poznawał dobroc Boſką, iák ieſt nie wyczerpána w Opátrzności, madrość, iák ieſt niedościgła w ſądách. Pámięcią, kiedy iák w Arce Mánná, ták Bog y oſtátnie rzeczy w ſercu iego y pámięci tkwiały. Właſna wolą, kiedy ią nákłániał do miłości iey przeciwnych rzeczy, iáko to do niewczáſow ná urzędzie Biſkupim, do umartwienia w Zakonie. Tę záś Boſką uſługę iedynie tym końcem ták wiernie ſpráwował, by tym więkſze chwały Páná Bogá gdyby było można po cáłym świecie przez B. Wincentego pomnożenie ſtáło ſię.

Trzeci znák życia doſkonáłego według Duchá Bożego ieſt męſtwo, á to ſię záſadza iuż ná dobrowolnym umartwieniu ciáłá y zmyſłow, iuż ná odważnym pogárdzeniu doczeſnych rzeczy y ſiebie ſamego. Względem umartwienia ciáłá, wſkrocenia námiętności y zmyſłow, B. Wincenty był pełen Duchá Bożego. Nie wſpominam owych poſtow, y bezſennych nocy, ktore odpráwiał będac Sandomirſkim Proboſzczem, nie wſpominam owych trudow y prawdziwie Apoſtolſkich prac, ktore bez naymnieyſzego względu ná wyſuſzone y wynędznione ciáło ſwoie podeymował około ſobie powierzonych owieczek. Nie otwieram w tuteyſzym Przeświętnym Klaſztorze owey celi Zakonney w ktorey doſyć iáwne bo światłem ácz w nocy otoczone Niebieſkim widziáne były ná modlitwách zá-

chwy-

chwycenia iego, ále wam nieco uchylám Práłáckich pokoiow, y iego Biſkupich Páłácow w ktorych zámiaſt miękkiego łożká, po twárdey leżac krzyżem walał ſię ziemi, ilekolwiek záś podnioſł ſię z ziemi, tyle okrutny łoſkot ſłycháć było od bicia, lałá ſię krew niewinna z S. Biſkupá, wſzyſtek był od oſtrych dyſcyplin zkrwáwiony, á przecię ſtáteczny y niewzruſzony w modlitwách. Ale nie t[illegible] ieſt cel męſtwá odważnego w WINCENTYM, to nar raczey z pilną bacznością uważáć potrzebá, ná czym záſtánawia ſię z podziwieniem świát cáł[illegible] á to ieſt z zupełna pełności Duchá Bożego w Wi[illegible]CENTYM okazáłością. WINCENTY z wielkiey Fám[illegible]lii Rozytow, z ktorych Domu liczą hiſtorye Arcy[illegible]biſkupow Gnieźnieńſkich czterech, Lwowſkich dwoch, Biſkupow po rożnych Kátedrách ſzeſnaſtu, Hetmánow, Podſkárbich, Márſzałkow, Kánclerzow y innych Urzędnikow bez liczby. WINCENTY ktory od Leſzká Xiążęciá Polſkiego do Andrzeiá Królá Hálickiego poważne względem świątobliwego Małżeńſtwá z B. Sálomeą odpráwował poſelſtwo. WINCENTY Kátedrálnego Kościołá Krákowſkiego Rzadzca, Dyecezyi Páſterz y Biſkup, w Króleſtwie Polſkim Senator. Porzuciwſzy Senatorſkie krzesło, złożywſzy z ſiebie Biſkupſtwá Krákowſkiego godność, ktora przez lat dzieśięć świątobliwie ſpráwował y piáſtował. Zmiękczywſzy ſobie ſercá pokorą y uſilną prożbą zprzeciwiáiącego ſię zamyſłom

iego

iego Leſzká Białego Monárchę Polſkiego, y Przeświętna Práłatow y Kánonikow Kátedrálnych Kápitułę, zá dozwoleniem HONORYUSZA III. Pápieżá o dzieśięć mil od Krákowá ośemi nogámi do tuteyſzego Klaſztoru Andrzeiowſkiego przyſzedłſzy, práwie gwałtem wciſnał śię do Swiętego Cyſtercyeńſkiego Zakonu. Powiedziałem do Swiętego Cyſtercyeńſkiego Zakonu, á to nie bez przyczyny. Ieżeli bowiem ná pierwſze tego Zakonu obeyźrzeny śię początki, pewnie że Swięte, pewnie że nádcudowne. Sam Bog w Roku 1094. S. Robertá Moliſmeńſkiego Burgundyi Opátá do Kábilonii ná odległe á práwie ludziom niewiádome mieyſce Cyſtercyum názwáne záprowádził, y tám mu nowy Zakon záłożyć kazał, (f) gdzie gdy Swiętemi bogomyślnośćiámi Robert zábawiáć śię począł, gdy wſzyſtkie myśli ſwoie w rzeczách Niebieſkich zátopił, Naydoſtoynieyſza Márya, w Roku 1098. bogátym ſwoim záślubiłá go pierśćieniem. (g) Czyliż to nie S. Zakon, ktoremu ná znák niewinnośći Anielſkiey, ná znák oſobliwſzey względem ciáłá wſtrzemięźliwośći Nayśw. Márya przez Alberyká biała w ſamym Niebie robiona oddáłá ſukienkę, (h) przez Stefáná III. Opátá pás lniány ná przepáſanie Szkáplerzá dárowáła widomie. (i) Ieżeli záś S. Bernardá pierwſzego Klárawállu Opátá przypomniem

(f) *Arnoldus Vion de Ordine Ciſterc:* (g) *Barnab: de Montallo Tom: 1. lib: 8. cap 68* (h) *Bernard: de Brito: Tom: 1. lib: 1. cap: 10.* (i) *Angelus Manriq; laurea Evang. lib: 2.*

mniem ſobie, o iákie on pomnożenie świątobliwe-go Zakonu nádcudowne uczynił, gdy zá ſwego życia dla Zakonnikow 4000. á dla Zakonnic 6000. wyſtáwiwſzy dziwną Páná Bogá Opátrznością Kla-ſztorow, ſam uſilnie dla rozkrzewienia Wiáry S. prácował. Gdy Piotrá Leoná Antypápy burze po-wſtáiące w Kościele Chryſtuſowym uſpokoił, INNO-CENCYUSZA II. ná Rzymſkiey Apoſtolſkiey Stolicy utrzymał. Fráncuzow do iedności Kośćiołá S. przywiodł. Henryká Angielſkiego, Rogeryuſzá Sy-cyliyſkiego Krolow, Gwilelmá Akwitáńſkiego Xią-żęciá do wyprzyſiężenia ſię odſzczepieńſtwá nákło-nił. Aryuſzá, Pelágiuſzá, Neſtoryuſzá, y innych heretykow piorem y uſty ſwemi potępił y potłu-mił. (k) Prace te Bernardá y Synow iego ro-zważáiąc Papieże, iáko to INNOCENTY IV. BENE-DYKT XI. KLEMENS VI. Zakon Cyſtercyeńſki Swią-tynią ludzi Swiętych y doſkonáłych názwáli. Z te-go bowiem Zakonu, Papieżow SS. 7. Pátryárchow 14. Kárdynałow 12. Arcybiſkupow 26 Biſkupow 60. Zakonu Generałow 28. Opátow 156. Krolow 11. Krolewn 5. Xiążąt 22. Xiężniczek 13. y innych wie-lu, ktorych ſummá wynika pięc tyſięcy dziewięć-dzieſiąt ſiedmiu, w tym mowię Swiętym Cyſterſkim Zakonie gdy WINCENTY Kádłubek Biſkup, Senator w Zakonney tuteyſzego Klaſztoru w dobrowolnym uboſtwie, w głębokiey pokorze wſzyſtek iák nie-

gdyś

(k) *Baronius Tom: 1. pag: 714.*

gdyś Bernard w Ránách Ukrzyżowánego zátopiony Iezuſa zámyka ſię celi, by nábył większey á większey doſkonáłości życia, by tym ściśley z ſamym złączył ſię Bogiem, by był dálſzym od świátá, iżaliż nie był wedle Duchá Bożego. Ták záś żyiac wnośić nie możem ináczey, tylko że ieſt policzonym między Błogosłáwionemi w Niebie, gdy záś ma zupełne błogosłáwieńſtwo WINCENTY rowno z wybránemi Páńſkiemi w Niebie, ma on y to á obfite ſłuſznie z dárow Duchá Náyświętſzego ná ziemi.

CZĘSC DRUGA.

NIe tylko Bog zwykł cnotliwym y świątobliwym ludziom w nadgrodę oddawáć błogosłáwieńſtwo w Niebie, zwykł im y tego między ludźmi nie przeczyć ná ziemi, przez co by káżdy ſzczodrobliwey Páná Bogá mogł ſię nápátrzyć zapłácie, á do podobnie cnotliwego y świątobliwego záchęcił ſię życia. Błogosłáwieńſtwo ktore człowiek cnotliwy y świątobliwy odbiera ná ziemi przez dáry, nic innego nie ieſt, tylko obwieſzczenie przez tegoż Nayś: Duchá, iż ten człowiek ktory żył wedle Ducha Bożego, ma obfite w nadgrodę życia cnotliwego błogosłáwieńſtwo w Niebie. O tym obwieſzczeniu przyrzekł Bog káżdemu przez Izáiaſzá Proroká, (l) wyleię Duchá moiego ná naſienie twoie, a błogosłáwieńſtwo moie ná narod twoy,

S ktore

(l) Iſaia 44.

ktore to obwieſzczenie záraz znáć dáie, kto ieſt przez dáry Duchá Nayś: błogoſłáwionym od Bogá. Tá bowiem ieſt nieomylna w nadgrodzie ſpráwiedliwość Boſka, iż iáko duſzy ludzkiey odłaczoney od ciáłá ſtokrotnie nádgradza błogoſłáwieńſtwem wiecznym, ták y pozoſtáłe ná ziemi ciáło, bez żadney nie porzuca korzyści, z tą iednák rożnością, że duſze ſpráwiedliwych ludzi zchodzace bez naymnieyſzego zakału z tego świátá, záraz w tym momencie ściśle złączone z Bogiem, iednym wieczności żyią duchem. Ciáłá záś ich do pewnego zátrzymáne czáſu w niewygáſſey żyią u Bogá pámięci. Y lubo ſą w śmiertelności zágrzebáne popiele, máią iednák pilną około ſiebie ſtraż Boſką, gdy ie Duch Przen: przez cudownie ukrytą moc dárow ſwoich ożywia, z przez nie nieſłycháne w ludziách ſpráwuie cudá. A tego wſzyſtkiego przyczyná ieſt: iż Bog nieograniczony w dobroci ſwoiey ták ma w wieczney ſwoiey ſpráwiedliwego pámięci, iák mowi Dawid: (m) iż by naymnieyſzey iego zápomnieć zaſługi niechce, ktoreyby nie nádgrodził, á iáko po zákończonym życiu cnotliwego człowieká Bog duſzy bez odwłoki płáci, náſycáiąc ią iáſnym widzeniem ſwoim, ták y o pozoſtáłych ciáłách, y owſzem naymnieyſzym proſzku y popiele Bog Swiętych ſwoich pámięta, pobudzáiąc ludzi do im powinnego czci y poſzánowánia

wyrzą-

(m) Pſal: 111.

wyrządzenia: Iáko duſza Swiętego iuż ubłogosłá-
wiona w Niebie przez przyczynę ſwoię wiele nam
może wyiednáć u Bogá, o czym wſzyſtkich Ber.
nard S. upewnia. (n) Ták y ciáłu zwykł czy-
nić, owey mu udzieláiac y użyczáiac dzielności,
ktoraby wielkie w ludziách ſpráwowáło dziełá. Y
to ieſt zdániem S. Grzegorzá Nánzyáńſkiego ztwier-
dzone, (o) Idzie zátym że iáko Bog duſzę iuż
w Niebie ubłogosłáwiona iednym ſpráwiedliwey
nádgrody ożywia duchem, dáiac iey moc wſtáwie-
nia ſię zá ludźmi: rátowánia nędznych w potrze-
bách, bronienia w niebeſpieczeńſtwách, záchowánia
w przypadkách; ták y ciáło pozoſtáłe wprzod ni-
żeli ſię w nieśmiertelność przyoblecze, według opi-
ſania S. Páwłá, (p) dla iednychże zasług tym
błogosłáwieńſtwá Duchem Sw. nápełnia, dáiac mu
wſzelka moc y władza działánia rzeczy nádprzyro-
dzonych, w rátowániu, w poſilániu, w cieſzeniu
nędznych y troſkliwych ludzi, á náwet w przywra-
cániu do pierwſzego życia z progu śmiertelności
umárłych. Dla tego záś Bog ma tákowa o ciáłách
ludzi ſpráwiedliwych ácz śmiertelnych ieſzcze; pie-
czołowitość, ážeby iák duſzę w Niebie ſpráwiedli-
wym, ták ciáło ná ziemi słuſznie obfitym błogo-
słáwieńſtwem nápełnił. Dla tegoć S. Tomaſz Do-
ktor Anielſki twierdzi, że błogosłáwieńſtwo między
ludźmi ná ziemi, ieſt niezawodnym y nieomylnym

(n) *Serm: 2. de Victoc.* (o) *Orat: 1. contra Julianum Apoſt:* (p) *1. ad Corinth: 15.*

ſługi Boſkiego ogłoſzeniem, przez iákoweś znáki y dowody, iż on w Niebie z Bogiem kroluie, y tám zupełnego błogosłáwieńſtwá záżywa. Te záś znáki czyli dowody ſą nádprzyrodzone cudá czyli łáſki, ktoremi Bog wſławia ná ziemi ſługę ſwoiego. Przeto gdy Papież Naywyżſza Kościołá Chryſtuſowego widziálna Głowá tákiego ſługę Boſkiego do powſzechney czci cáłemu Kościołowi y Chrześciáńſtwu chce podáć, pierwey ſię báda iák naypilniey, iák dawno z nátchnienia Bożego lud práwowierny tego czci y ſzánuie Boſkiego ſługę, y ieżeli ná okazánie świątobliwości iego Bog iákie cudá uczynił, álbo ludzie w ſwoich uciekáiący ſię potrzebách iákich łaſk doználi. A gdy to znaydzie z Kátedry Piotrá S. nieomylnie bo w przytomności Nayśw: Duchá mowi y głoſi, iáko mowił w Roku przeſzłym dniá 18. Mieſiacá Lutego: że ten ſługá Boſki Wincenty Kádłubek niegdyś Biſkup Krákowſki, potym Zakonnik w Jędrzeiowſkim Klaſztorze, z Bogiem ná wieki kroluie, będąc policzonym między Błogosłáwionemi w Niebie, á zátym godzien czci y poſzánowánia chwalebnego w Kościele Chryſtuſowym od cáłego Chrześciáńſtwá ná ziemi. Tymci ſpoſobem, to ieſt przez cudá y oſobliwſze łáſki Nayś: Duchá obwieścił Bog B. ná ziemi Wincentego że on ieſt ſługa iego wiecznie z nim Kroluiącym y ſpráwiedliwie ubłogosłáwionym w Niebie. Czworákiego rodzáiu ráchuiemy

cudá

cudá, ktore Bog zwykł czynić ná obwieſzczenie y ogłoſzenie Błogosłáwieńſtwá ſługi ſwoiego. Pierwſze ktore ſą oczywiſtym świádectwem ſzczodrobliwey choyności, y nieuſtáiącey w przepáściſtych rządách ſwoich Opátrzności Bogá, nád żyiącemi ludźmi, to im w nádnieſpodziewánym wyświadczáiąc czáſie, czego oni śiłą y przyrodzonym ſtárániem nigdy dopiąć nie mogą. Drugie cudá ktore oſobliwą, á tę w ſkutku ſwoim prędką, okázuią od Bogá obronę, ktorą od śmiertelnych upadkow y przygod ludzi nędznych y od wſzyſtkich opuſzczonych w dobrey záchowuie porze. Trzecie przez ktore Bog dzielnością Wſzechmocności ſwoiey powrociwſzy duſzę, łączy ią powtore z ciáłem y to wcále zmárłe ożywia. Czwartego rodzáiu ſą owe cudá ktore zprowadzáią ſpráwiedliwość Boſką ná ukaránie tych, ktorzy ſię álbo wyráźnie ſprzeciwiáią Bogu, iákie działy ſię cudá zá czáſow w Egypcie Moyżeſzá, álbo ná ukaránie tych ktorzy powinney czci álbo uſzánowánia nie wyrządzáią ſługom Boſkim, tákie były cudá widziáne zá czáſow Eliaſzá Proroká w cudownie z Niebá ſpuſzczonym pożeráiącym ogniu; zá czáſow Elizeuſzá w przeſłániu záiádliwych ná wyśmiewáiące ſię niedźwiedźiow. O tych y o pierwſzych cudách doſyć ták w ſtárym iáko y w nowym náczytáć ſię Piſmie S możem, ktore Duch Boſki w dárách ſwoich przez ludzi świątobliwych ſpráwo-

wał,

wał, ná okazánie ich obfitego błogosłáwieństwá ná ziemi. B. WINCENTY gdy żył wedle Duchá Bożego, nie tylko ma wieczne błogosłáwieństwo w Niebie, iák mamy tego oczywiste w pierwszey Części dowody, ále ma to obfite y ná ziemi z dárow Nayś: Duchá. Acz y po swoiey chwalebney śmierći. Mowi Doktor Narodow Páweł że rożne łáski Nayśw: Duchá ktore się dzieią przez cudá, sa policzone ná rożnych, ale ia ie w iednym Błogosłáwionym WINCENTYM zgromádzone znayduię. Miał moc B. WINCENTY nád czteremá ácz nierozumnemi żywiołámi ktorey mu z dárow swoich Duch Nayśw: użyczył, to iest, nád ziemia, powietrzem, woda, y ogniem. Miał moc nád ziemia, gdy iey wrodzonego uymował ciężaru, ażeby zwálona nie dusiłá ludzi, miał moc nád powietrzem, kiedy to záráżone uzdrawiał, y ludzi ledwo tchnacych ożywiał. Miał moc nád woda, gdy w niey zátopionych ażeby ich tá nie zálałá záchował. Miał moc nád ogniem, gdy rozszerzony w miástach Chęcinách y Kłobucku wezwány, w iednym práwie momencie uśmierzył. Ale mi ráczey o tych cudownych mowić potrzebá łáskách, przez ktore on ma obfite błogosłáwieństwo ná ziemi. Czynił B. WINCENTY cudá oświadczáiace choyność Boska nád żyiacemi ludźmi w rozmáitych potrzebách y przygodách, wszák wielu máiacych ginać śmiertelnie záwołáwszy o obronę ná WINCENTEGO, beśpiecznemi

mi zoſtáli. Dla tey przyczyny tu przed Grobem iego Władysław IV. Krol Polſki y Szwedzki, Michał I. Ian III. Krolowie Polſcy Ciáło Błogosław: WINCENTEGO z oſobliwſzym náwiedzáli nabożeńſtwem, iemu cáła Polſkę iuż práwie w oſtátnim zoſtáiącą upadku polecáiąc. Czynił B. WINCENTY cudá záchowuiąc ludzi od nędzy y przygody śmiertelney. Y ták w dzień Swiętych iego tu ná Ołtarzu złożenia Kości przez Remigiáná Koniecpolſkiego Biſkupá Chełmińſkiego w ciężkiey chorobie y boleści głowy ślub uczyniwſzy nieiáki Mąż Imieniem Má eUſz, Iędrzeiowſki Mieſzczánin błogosłáwione uſzánowáć zwłoki, tego momentu ozdrowiał, y názáiutrz w tym Kościele Bogu dzięki oddał. (q) Miáłá tę moc S. Páwłá Apoſtołá chuſtká, że ludzi w rożnych uzdrawiáłá niemocách. Wino ktorym błogoſłáwione WINCENTEGO były obmyte zwłoki, nádcudownym ſpoſobem w rozmáitych leczyło chorobách. Czynił cudá B. WINCENTY wſkrzeſzáiące umárłych, tu iedni nagłą wodą zálani, drudzy ciężarem żbytnim przywáleni ziemi, inni młyńſkiemi rozerwáni kołámi, (r) inni urodzeni nieżywo, inni iuż ná śmiertelnych złożeni márách, ſiedmiu tákowych znayduie ſię, (s) zá wezwániem przyczyny iego do Bogá żywo powſtáli, wyznawáiąc cudowną w nowym S. Páná Bogá Wſzechmocność. Czynił cuda B. WINCENTY ſpro-

(q) *Starowolſki in vita eius.* (r) *In Summario Proceſſu vide pag: 108. §. 16.* (s) *Franciſcus Rzepnicki. S. J. Lib: vitæ Epiſcop. Tom: 1. fol: 203.*

ſprowadzáiace karę y ſpráwiedliwą od Bogá zemſtę ná tych, ktorzy go álbo lżyli, álbo mu winnego nie wyrządzáli poſzánowánia. Y ták ieden ktory z żártu wyśmiał B. Wincentego że z Krákowſkiego Biſkupá ubogim Zakonnikiem zoſtał, od gwałtowney trzęſioney febry roku niedoczekáwſzy umárł. Drugi nieuſzánowáwſzy cegiełki z grobu iego, poty bole nieznośne ná wnętrznościách cierpiał, poki tu ná tym mieyſcu powinnego Błogoſł: Wincentemu poſzánowánia nie oddał. Inni że coś lekko wymowili, bezecnym obſypáni trądem. O cudá nieſłychánė! o łáſki B. Wincentemu świádczone! czyliż mu te obfitego ná ziemi nie ſpráwiły błogoſłáwieńſtwá. Te dáry y łáſki, wielkiemu powierzone Boſkiemu ſłudze Wincentemu, te gęſte á nieuſtánne ludzi pobożnych do iego grobu zgromádzenia ſię, były doſtáteczną przyczyną Naywyżſzemu Kościołá Chryſtuſowego Rządcy Klemenſowi XIII. teráźnieyſzemu Oycu S. że dawne temu ſłudze Boſkiemu od Chrześcian uſzánowánie potwierdził, y iego powagą Apoſtolſkiey Stolicy prawdziwie Błogoſłáwionym ogłoſił, tych trzech dni pozwaláiąc nam uroczyſtych ná oſobliwe dziękczynienie Bogu, że ná obronę cáley Polſki dał nam pełnego błogoſłáwieńſtwá wielkiego Pátroná. Te dáry y łáſki Páná Bogá powierzone B. Wincentemu świątobliwą rozmyśláiąc uwagą J. O. Xiążę, á náſz dobry y owſzem naylepſzy w czułości Páſterz (kto-

rego

rego iák wielkie Imię w chwale y sławie nie tylko w náſzey Polſzcze przy pierwſzych Senatorách y Urzędnikách, ále y w obcych rozchodzi ſię Monárchiách y Xięſtwách, ktorego dzień národzenia szczęśliwy, iáko oſobliwſzą cáłey Polſzcze rádość, orzeł unoſzacy ſię nád domowym páłácem obwieścił: (t) ktory życiem y wſzelkim obyczáynym poſtępkiem, Swiętych y Błogosłáwionych we wſzyſtkim náśláduie ſwoich przodkow Biſkupow, day Boże iák naydłużey Polſka rzadzacy owczárnia,) nie tylko trzechdniowe po wſzyſtkich Kościołách nabożeńſtwo nákazał dla pomnożenia czci y chwały B. Wincentego, ále mu y ſam oſobliwſze w ſwoim Proceſſie poſzánowánie wyznawa w tych słowách: Ten ieſt S. Biſkup ozdobá y zálecenie Stolicy náſzey Biſkupiey, ná ktorą zá wezwániem Boſkim, ácz nie záſłużeni weśliśmy. Ten ieſt naychwalebnieyſzy Diecezyi ninieyſzey Páſterz ktory was owieczki ſwoie poznawa, y w Oycowſkim záchowuie was ſercu, nieuſtánnie u Tronu Máieſtatu Boſkiego wſtáwiáiac ſię zá wámi. (u) O cudá nieſłychane! o łáſki B. Wincentemu świádczone! czyż mu te obfitego ná ziemi nie uczyniły błogosłáwieńſtwá. Mamy Chrześciánie zá co dziękowáć Bogu, że przez B. Wincentego náſzę utwierdził wiárę, gdyż wiárá utwierdza ſię przez

(t) *Rzepnicki fol: 382.* (u) *Celſiſſimus Princeps Cajetanus Sołtyk Epiſcopus Cracovien: Dux Severiæ in ſuo publico edicto approbante Cultum immemorabilem B. Vincentii Kadłubek, dato Kielciis 10. Aprilis. Annô 1765.*

cudá, ktorych żadne odszczepieństwo nie ma, áni mieć kiedy może, Bog bowiem ná popárcie iákiego fałszu y błędu, żadnego nie zwykł czynić cudu. Mamy zá co dziękowáć Nayś: Duchowi, ktory nam iáwnie pokázuie, iż w Chrystusowym Kościele są prawdziwie błogosłáwionemi. Mamy y Tobie dziękowáć zá co J. W. Nayprzewielebnieyszy MCi X. Opácie, ktory będąc pełen (śmiele mowię) Boskiego Duchá, bo cnotą y Duchem Eliaszá ile Ian tchnący, pomnażasz chwałę Boską, rozszerzasz sławę Swiętych ná ziemi. Nie dosyć Ci iest tę ták wspániáłą Bázylikę z fundámentu zewnętrzną y wewnętrzną opátrzyć ozdobą, nie dosyć Ci iest inne dla zaszczytu iuż Imienia, iuż y Zakonu twoiego sprawowáć dziełá, tákowe, ktore w wieczney będą pámięci u potomnych wiekow, ále tym bárdziey byś uszczęśliwił y wsławił Krolestwo násze, wyiednałeś to, (zá co my záwsze Bogu winni dziękowáć,) u S. Apostolskiey Stolicy ztwierdzáiące ogłoszenie Błogosłáwionego ná ziemi, ktory dawno w Niebie kroluie z Bogiem WINCENTEGO Kádłubká, coż ia mam wnośić, tylko Imienia twoiego przez rozszerzenie w Polszcze rządow twoich, przez powodzenia szczęśliwe, Zakonu twoiego przez sławę y rozkrzewienie osobliwsze błogosłáwieństwo od Bogá. Mieymyż się teraz Chrześciánie do B. WINCENTEGO. Mamy tu Grob iego w ktorym te Swięte Ciáłá niewinnego złożone zwłoki, ktore tá Swięta ożywiáłá Du-

ſzá, ktora ieſt wiecznie błogosłáwiona w Niebie. Bierzmy ſię do tego ſkárbu, łaſk y dárow Nayś: Duchá, błogosłáwieńſtwá Boſkiego y pomocy wyglądáiac z niego. Niechay Ci tedy będą nieſkończone dzięki Duchu Nayś: ktoryś nie tylko ná Niebieſkie błogosłáwieńſtwo doprowádził WINCENTEGO, áleś go y między ludźmi błogosłáwionym ogłoſił. Bądź błogosłáwiony WINCENTY ktoryś ſię ták dał powodowáć Nayś: Duchowi. Ieſteś iuż błogosłáwionym zupełnie, przyczyń ſię zá námi, ábyśmy Cię w chwytániu ſię łáſki Duchá Nayśw: náśládowáli. Boże Duchu Nayś: zmiłuy ſię nád námi, á nápełniy dárámi y łáſkámi twoiemi ſercá náſze, ábyśmy wzorem B. WINCENTEGO y życia wiecznego y łaſk twoich obfitość mieli, Amen.

CONcio de B. Vincentio dicta, ut imprimatur, facultatem do, ſi iis ad quos pertinet ita videbitur. Die 23. 7bris 1765.

Mathæus Buydecki S. T. D. Ordinis Canonicorum Regularium SSmi Sepulchri Præpoſitus Generalis Electus. m. pp.

COncionem præſentem in honorem B. Vincentii dictam & laborioſo calamo conſcriptam legi, dignamq; cenſeo ut typis evulgetur, die 24. 7bris 1765.

M. Caſimirus Stęplowſki. Librorum per Diæceſim Cracovienſem Cenſor, m. pp.

KAZANIE.

Przez
W. JMCi Xiędzá M. ANDRZEIA LIPIEWICZA, Práwá Oboygá Doktorá y Profeſſorá, Kollegiaty WW. SS. w Krákowie Kuſtoſzá, w Kościele Kátedrálnym Krákowſkim Swiąt Salwátorá y Nayświętſzey Máryi Panny Ordynáryuſzá Káznodzieię, na Konkluzyi teyże Uroczyſtości

MIANE.

Si quis diligit me, ſermones meos ſervabit. Joan: 14.
Ieśli mię kto miłuie, będzie chował mowę moię.

DO czego to przyſzło NN. że nas Chryſtus do záchowánia náuk ſwoich, do záchowánia przykazań ſwoich, do ćwiczenia ſię w doſkonáłości Chrześciáńſkiey, áż przez miłość ſwoię obliguie= *Ieśli mie kto miłuie, bedzie chował mowe moie*= Szczęśliwe kiedyś były czáſy, kiedy ludzie drożey ſobie ſłowo Boſkie nád ſzácowne złoto, nád koſztowne perły, nád drogie kámienie poważáli = *pretioſus erat ſermo in diebus illis.* 1. *Reg:* 3.= Co Bog wymowił, mieli to u ſiebie zá wieczne wyroki= *à Domino egreſſus eſt ſermo, non poſſumus extra placitum ejus quidquam aliud loqui.* = *Od Páná wyßła mowá,*

nie

nie możemy nad wolą iego co innego mowić. Gen: 24.=
Teraz zginał nam gust do słodkich mow Boskich, spowszedniáły Topázyusze wyrokow Boskich, stániáły złote náuki Chrystusowe. Potoczyliśmy się coś ná owych Cyreneyczykow y Alexándrynow *Act:* 7. kiedy ták iáko y oni przed zbáwiennemi Káplánow Bożych náukámi, przed káznodzieyskiemi exhortámi, przed spowiedniczemi reflexyámi, zátykamy sobie uszy, y słyszeć o tym, co do zbáwienia nászego służy, y należy, áni chcemy, áni żądamy. =*Continuerunt aures suas.*

Ktoż się temi czásy z Sámuelowa popisze rezolucyą =*Mow Pánie, bo słucha sługá twoy. 1. Reg:* 3.= Mowic do nas Zbáwiciel Pan Chrystus Iezus, mowi = *Ieśli chcesz wniść do żywotá choway przykazánia. Math:* 19. Coż náto odpowiádamy? Cięszkie to Pánie práwo, kámienne to przykazánia, ktoż ie uniesie, kto dźwigáć potráfi? Mowi znowu Chrystus = *Kochaycie nieprzyiacioł wászych, dobrze czyńcie tym, ktorzy was nienawidzą*=. Coż ná to mowiemy? mowiemy ná to, czy można Pánie náturę przełamáć: naylepiey to ząb zá ząb, oko zá oko, naylepiey oddáć zá swoie. Mowi potrzecie Chrystus Pan= *Ieśli ofiáruiesz dar twoy do Ołtarzá, á tam wspomniesz, iż brat twoy ma nieco przeciw tobie, zostaw tám dar twoy przed Ołtarzem, á idź pierwey ziednać się z brátem twoim. Math:* 5. = Coż ná to mowiemy? oto

mowiemy

mowiemy, że to iuż z mody y polityki wyszło, szukáć po Kościele nieprzyiacioł nászych.

Uchraniamy się ognistego słowá Boskiego, iáko go názywa Dawid *Psal: 118* = *ignitum eloquium tuum vehementer* = dla tego też oziębły ku Bogu áffektá násze, zgásłá w nas ostátnia iskierká miłości Boskiey, ostygłá w nas stárodawna Polakow pobożność, ktorzy to z nabożeństwem słowá Bożego słucháli, á iák słucháli, ták też według tey náuki zbáwienney rządzili się y spráwowáli, pomnac ná owę náukę Páwłá, *Rom: 4.* że nie ci, ktorzy słucháia Zakonu czyli Práwá, spráwiedliwemi są u Bogá: ále ktorzy Zakon czynia, ktorzy práwo pełnia, ktorzy náukę zbáwienna záchowuia, ci usprawiedliwieni będa = *Non auditores legis justi sunt apud Deum, sed factores legis justificabuntur* = Nie lękamy się wyrokow Boskich, według tego, co nápisał tenże Páweł do Zydow w *Roz: 4.* = Zywa iest mowa Boża y skuteczna y przeráźliwsza niżeli wszeláki miecz po obustron ostry, = Nie mász też w nas kompunkcyi, niemász żalu, niemász skruchy sercá zá grzechy, nie ma co wskruś przenikáć sumnienia naszego.

Podáie nam nowy sposob do záchowánia mowy Boskiey Prorok Páński *w Ps: 118* = *Ożyw mnie á bede strzegł mow twoich, vivifica me & custodiam sermones tuos.* = Otoż ná ożywienie y ná náuczenie násze zesłał nam Niebieski Ociec Duchá Przenayświę-

świętſzego, według ſłow y obietnicy Chryſtuſa Páná, *Ioan: 14.* = *Pocieſzyciel Duch Swiety, ktorego Ociec pośle w Imie moie on was wſzyſtkiego náuczy, y przypomni wam wſzyſtko.* = Niechże was NN. nie będzie wſtyd poddáć ſię pod mágiſterium, czyli pod náukę Duchá Przenayświętſzego. Mamy oto przykład z wielkiego Kroleſtwá Polſkiego Pátroná, niegdyś Biſkupá Krákowſkiego, á potym Przeświętnego Zakonu Cyſtercyeńſkiego Zaſzczytu, y Ozdoby Błogosłáwionego Wincentego Kadłubka, iák w tey ſzkole Duchá Przenayświętſzego profitował: Kto y że záwſze ſzedł zá náuka Ducha Przenayświętſzego, nie tylko powſzechna cześć y uſzánowánie u wſzyſtkich Práwowiernych, ále też y od Naywyżſzego Namieſtniká Chryſtuſowego, nam ſzczęśliwie Kościołem rzadzacego Klemensa XIII. w poczet y liczbę Błogosłáwionych Páńſkich Roku przeſzłego 1764. dniá 11. Lutego záſłużył ſobie bydź policzony, y poczytány.

A ia ná náukę nas wſzyſtkich, ná pochwałę Duchá Przenayświętſzego, ná wyſłáwienie wielkiego Pátroná Korony Polſkiey Błogosłáwionego Wincentego Kadłubka, táki dálſzego Kazánia formuię árgument. Ten naylepiey y naychwalebniey żyie, kto Duchem Przenayświętſzym, y ráda iego żyie: *Pierwſzy Punkt Kazánia.* Ale Błogosłáwiony Wincenty Kadłubek żył Duchem Przenayświętſzym y ráda iego: *Drugi Punkt Kazánia.* Więc Błogosłá-

wiony

wiony WINCENTY KADŁUBEK żył naylepiey y naychwalebniey: *Trzeci Punkt Kazánia.* Proste słowá moie y prosta osnowá kazánia moiego niech ma okrasę z łáski twoiey Duchu Przenayświętszy, áby się y chwałá twoiá, y wysławienie wielkiego Korony Polskiey Pátroná Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA ku zbudowániu pobożnych serc gognego Audytorá iák naylepiey wydáły.

Lubo zá rożne grzechy y występki násze rożne Pan Bog má do ukaránia sposoby: Y ták iednych Bog karze siárczystym ogniem, iák *Sodomitow:* innych nagła śmiercia, iák *Oze:* iednych pożárciem ziemie, iák *Dátáná y Abirona:* innych obmierzłym trądem, iák *Márya* siostrę *Aároná:* ná iednych przepuszcza muchy y żáby, iák ná *Fáráoná,* ná innych robáctwo, iák ná *Iobá:* ná iednych záiádłe niedźwiedzie, iák ná młodź náśmiewáiaca się z *Elizeuszá* stárego: ná inszych myszy, iák ná *Popielá.* Postáremuż między tylo karámi, naycięższa moim zdániem ná żyiacego człowieká kará, kiedy mu Bog ubliży tey łáski swoiey, że Duchem Przenayświętszym y ráda iego nie żyie, ktorego zesłánie nie innym końcem stáło się, iedno áby poświęcał, y ożywiał, náuczał, y umacniał: oświecał y doradzał: ták S. Augustyn *serm: 185. de tempore= Ecce iterum humanis Divina miscentur, ut beneficia, quæ Redemptor inchoavit, Vicarius Redemptoris consummet: ut quod ille redemit, iste sanctificet: quod ille acquisivit, iste custodiat: quod ille elegit, iste vivificet.*

Człowiek bez Duchá Swiętego, ieſt niby dzwon bez dźwięku, niby lámpá bez oleiu, niby głowá bez rozumu, niby ciáło bez ſercá. A iáko w głowie bez rozumu żadnego między zmyſłámi porządku, żadney w ciele bez ſercá dyſpozycyi, ták w człowieku bez Duchá Przenayświętſzego żadney dobrey nie máſz y bydź nie może operácyi. A zátym y żyć naylepiey, żyć naychwalebniey żaden nie może, iedno ten, kto Duchem Przenayświętſzym y ráda iego żyie. Wiemy co Páweł Doktor Narodow o nas nápiſał, 1. *Cor:* 5. że członkámi ieſteśmy Jezuſa Chryſtuſa, więc ieżeli Duchem Przenayświętſzym nie żyiemy, áni ſię też członkámi Chryſtuſowemi náżwáć możemy.

Duch Przenayświętſzy ieſt to Duch życia, ktory nas ożywia. Jeſt to Duch łáſki, ktory nas poświęca. Jeſt Duch mądrości, ktory nas náucza. Jeſt to Duch miłości, ktory nas ściſłym miłości ogniwem z Pánem Bogiem łaczy y ſpaia. Duch Przenayświętſzy ieſt to Duch pokoiu, ktory nas z Bogiem iedna. Jeſt to Duch czyſtości, ktory nas oczyſzcza. Jeſt to Duch wolności, ktory nas z więzow pożądliwości náſzych oſwobodza. Jeſt to Duch weſela, ktory nas cieſzy. Jeſt to Duch pokory, ktory nas uniża. Jeſt to Duch poſłuſzeńſtwá, ktory nas poſłuſznemi czyni. On nas ludzi przemienia w Anioły, grzeſznych w ſpráwiedliwych, ſłábych czyni mocnemi, ſmutnych weſołemi, ozię-

błych gorącemi, gniewliwych łáſkáwemi, boiáźliwych czyni wſpániáłemi. Bez niego ieſteśmy iák ciáło bez duſzy, duſzá bez życia, życie bez wigoru, Niebo bez ſłońcá, ſłońce bez świátłá, świátło bez promieni, drzewo bez gáłęzi, gáłęzie bez drzenia, drzeń bez owocu, ogień bez gorącości, gorącość bez płomieniá, płomień bez wybuchánia. Toć naylepiey y naychwalebniey żyć Duchem Przenayświętſzym.

Máłoby ſię było przydáło Oblubienicy Páńſkiey z bálſamowych drzewek zwárzonych w ogrodku ſwoim *Cant*: 4. gdyby ich Niebieſki Wietrzyk y Fawoniuſz Duch Przenayświętſzy nie ożywił = *Veni Auſter, perfla hortum meum, & fluent aromata,* = Máłoby Ieremiaſzowi ná oświecenie rozumu pomogły Kleántesowe kágánki, gdyby mu miſtyczny ogień łáſki Duchá Przenayświętſzego niedopomogł = *De excelſo miſit ignem in oſsibus meis, & erudivit me. Thren*: 2. Máłoby y Adámowi pomogłá lepianká ná podobieńſtwo y wyobráżenie Boſkie, *Gen*: 2. = *Formavit Dominus hominem de limo terræ,* = gdyby był do tey lepianki Duch życia nie wſtąpił: iák ſkoro záś wſtąpił, nátychmiaſt lepiankę owę cudownie ożywił, iák mowi Piſmo Swięte = *Et factus eſt homo in animam viventem*.

Opiſuiąc Prorok Ezechiel Woz Chwały Bożey *Ezech*: 1. powiáda, że w kołách wozu tego znáydował ſię Duch życia = *Et Spiritus vitæ erat in rotis ejus.*

ejus = y dáley chwali obroty koł wozu tego, y mowi: że áni w práwa áni w lewa nie wykraczáły, ále szły zá duktem powoduiącego Duchá, y názad się nie wrácáły, = *Quocunq ferebatur Spiritus, illuc gradiebantur & rotæ, nec revertebantur.* = Tákci się dzieie. AA. kiedy w nas iest Duch życia, kiedy Duch Przenayświętszy kieruie kołkámi życia nálżego, muszą się toczyć prosto zá duktem iego nie występuiąc z drogi Przykazań Bożych, nie wykraczáiąc z kolei Swiętych propozytow, kieruiąc się záwsze ku kressu wieczności, y niewracáiąc się názad do złych nałogow: á tego wszystkiego przyczyną iest tá, że Duch żywotá był w kołách. Nowa Reguła życia, Bog Wszechmogący *Ezech: 36.* przepisuie Izráelowi y mowi = *Oto ia Bog w pośrzodku álbo w wnetrznościách Izraelá położe Duchá mego, á tego położenia Duchá będzie ten skutek: iż będziecie drogą Przykazań moich chodzić, wyroki moie będziecie chowáć, y onych strzedz, przyida wam ná pámięć wszystkie spráwy, ścieżki, y uczynki złe, y zbrzydzicie sobie wszystkie niepráwości y niecnoty wasze, displicebunt vobis iniquitates vestræ & scelera vestra.*

Zeby się *tandem* tego nowego życia od stárego pokazáłá rożnicá, spytaymy się też owego wskrzeszonego ná polu z suchych kości licznego Izráelskiego woyská, iákie też przed wskrzeszeniem, á iákie po wskrzeszeniu było ich życie? Odpowiedzą bez záiąknienia, *& nos fuimus Troës:* zásługo-

 wáliśmy

wáliśmy ſię *in caſtris cupidinis*, ćwiczyliśmy ſię w puſzczániu ſtrzał miłości, dobywáliśmy ſię *ad Arces virginitatis*, áttákowáliśmy *clauſtra pudicitiæ*, przeſkákowáliśmy wáły práwá natury, gwałciliśmy Przykazánia Boſkie. Teraz iák nas ożywił Duch Przenayświętſzy = *intravit in ea Spiritus & viderunt* = áż nátychmiaſt *aruerunt oſſa noſtra*, uſtáły chuci ciáłá, wyſechł w kościách humor lubieżności, wywietrzáłá z pámięci záwźiętość, wyſzłá z głowy ámbicya, uſtąpiłá z myśli polityká, z uſt wykwintne ſmáki, z ſercá hipokryzye, z oczow pożądliwość, *aruerunt oſſa noſtra, periit ſpes noſtra*. Ah iáka to życia ſtárego od nowego ktorym Duch Przenayświętſzy rządzi odmiáná! A więc ten naylepiey y naychwalebniey żyie, ktory żyie Duchem Przenayświętſzym y rádą iego.

Obaczmy teraz, o czym *drugi Punkt Kazánia* náſtępuie, iáko Wielki Korony Polſkiey Pátron, Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętſzym y rádą iego. *S. Auguſtyn hom: 9. de adv: Spirit: Sanct:* przepiſuiący nam wſzyſtkim regułę, iáko to Duchem Przenayświętſzym żyć powinniśmy ták mowi = *ieżeli chcecie żyć Duchem Swiętym, chowaycie miłość, kochaycie prawdę, żadaycie iedność, abyście doſśli do wieczności* = Ponieważ áni prawdá bez miłości nic nie ieſt, zá świádectwem S. Bonáwentury *ſub Pſ:* 118, *nihil prodeſt notitia veritatis, ubi deeſt cuſtodia charitatis*, áni miłość bez

iedności

iedności nic nie pomoże, według S. Augusl: *libr 2. contra literas Petiliani* = *Charitas Christiana nisi in unitate Ecclesiæ non potest custodiri*, áni práwdá y iedność bez miłości nic zbáwiennego czynić nie mogą według náuki Páwła S. *1. Cor: 15.* = Chociażbych miał Proroctwo, y wiedziałbych wszelką náukę, y miałbym wszystkę wiárę, ták iżbych wszystkie gory przenosił, á miłości bych nie miał, nicem nie iest = Ale koniecznie kto chce żyć Duchem Swiętym, potrzebá áby y miłość chował, y prawdę kochał, y iedność żądał = *Si ergo vultis vivere de Spiritu Sancto, tenete charitatem, amate veritatem, desiderate unitatem, ut proveniatis ad æternitatem* = To wszystko w Błogosláwionym Wincentym Kadłubku, że osobliwszym znaydowáło się sposobem, obaczmy krotko.

S. Tomasz Doktor Anielski *Tom: 1. Opusc*: opisuie iákoby cztery zrzodłá, z ktorych prawdziwa miłość wypływáć zwykłá; á te są: bać się Páná Bogá, kocháć bliźniego, w nieszczęściu zostáiących rátowác, błądzącego ná drogę náprowadzáć. Ieżeli czytáliście *Długoszá*, *Miechowite*, *Kromerá*, *Bzowiuszá*, *Stárowolskiego*, tám się doczytáliście, iáko záwsze Błogosłáwionemu Kadłubkowi Bog y Chwałá iego záwsze był ná myśli, ná pámięci, we wszystkich spráwách, w káżdych zabáwách iego. Co czynił, wszystko ná chwałę iego nayświętsza czynił: co mowił: wszystko ná chwałę iego nayświętsza

świętſzą obrácał: co myślił, wſzyſtkie pomyślenia ku chwale iego nayświętſzey kierował: ztad iák czytam w Proceſſie Beátyfikácyi iego, názywáli go iuż *ſługą Iezuſá Chryſtuſa*, iuż *Pomnożycielem Chwały Boſkiey*, iuż *Mężem według ſercá Boſkiego:* á to wſzyſtko z owey ogniſtey y Seráficzney miłości, ktorą ku Pánu Bogu pałał, z owey boiáźni Boſkiey, ktorą przed oczymá miał, záwſze pochodziło.

Nuż miłość bliźniego iáka w Błogosłáwionym Wincentym Kadłubku byłá? doſyć to powiedzieć, co w ſpomnionym Proceſſie Beatyfikácyi o nim nápiſano: że Błogosłáwiony Wincenty Kadłubek zoſtáwſzy Biſkupem Krákowſkim, ták powierzoną ſobie trzodę paſł zbáwiennemi náukámi, ták zdrową rádą, ſłowem y przykłádem ná zepſute ludzi obyczáie náſtępował, áby upádłą w nich pobożność podźwignął, oziębłość w nich do cnot zápalił, y zwaśnione ich ánimuſze by do pierwſzey Chrześciáńſkiey przyprowádził doſkonáłości. Y ná tymci to miłość bliźniego záwiſłá, toto ieſt kocháć bliźniego według Auguſtyná S. *ep: 137. ad Clerum* = *Qui non dolent de malo proximi, non eſt in eis charitas Chriſti* = Ztad pochodziło że B. Wincenty Kadłubek wſzyſtkim, bądź to w nieſzczęściu, bądź to w utrapieniu, bądź to w oſtátniey potrzebie, zoſtáiącym, záwſze wnętrzności ſwoie pełne miłoſierdzia pokázywał: ták dálece, że co *Iob*, to Błogosłáwiony Kadłubek mogłby o ſobie mowić =

Od

Od dziecińſtwá roſło zemna użalenie, y z żywotá Mátki moiey wyſzło zemna. = Ubodzy mieli z niego wielkiego iałmużniká, chorobámi złożeni mieli z niego doſkonáłego lekárzá, ſieroty mieli z niego nayukocháńſzego Oycá, opuſzczeni od wſzyſtkich, mieli z niego naymiłoſierniey ſzego dobrodzieiá, przeto w Proceſſie wſpomnionym, iedni mowią, że ieſt Oycem ſierot, inni że ieſt pocieſzycielem utrapionych, inni że ieſt życiem umieráiacych, inni że ieſt zrzodłem niewyczerpánym łaſk Boſkich, inni że ieſt Mężem, ktory ſię ſtał wſzyſtkim wſzyſtko. Boć to náuká *S. Efremá de non habente charitatem* = *Qui charitatis expers est, non compatitur cadenti; non porrigit manum jacenti.* = Idzie zá tym że Błogoſłáwiony Wincenty Kadłubek z tey wielkiey miłości, ktorą miał ku bliźniemu, nieumieiętnych náuczał, chwieiących ſię w świętych przedſięwzięciách ſwoich umacniał, błądzących ná drogę doſkonáłości náprowadzał, á to tym końcem, by pokázał że niezmyslona miał miłość ku bliźniemu; ná fundámencie náuki S. Remigiuſzá, *ſup: ep: ad Rom: 12* = *Qui fratrem diligere dicit, qui non corrigitur, cùm eum errare viderit, ſimulatam charitatem erga proximum habere convincetur.* = Przeto w Proceſſie Beatyfikácyi iego piſzą, że Błogoſłáwiony Wincenty Kadłubek był pochodnią Zakonney przykłádności, iutrzenką dobrey nádziei, kágáńcem goreiącym miłością bliźniego. A więc gdy w Błogoſłáwionym Wincen-

TYM KADŁUBKU táka byłá miłość Bogá y bliźniego, Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Swiętym. = *Si ergo vultis vivere de Spiritu S. tenete charitatem.*

Ale że nie dosyć iest, áby kto żył Duchem Swiętym, mieć y chowáć miłość, ále przynależy y prawdę kocháć: przeto że Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK kochał się w tey prawdzie, chcieymy to krotko obaczyć. *S. Diadochus de Perfect: Spirit:* pisząc mowi = że poznánie prawdy záwisło ná tym, áby rozeznawáć złe od dobrego = *Lumen verę cognitionis est discernere rectum à pravo* = Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK urodzony z *Boguchwałá* Oycá, á Mátki *Bogny*, niemniey zacnością urodzenia, iáko y pobożnością znákomitych Rodzicow: w młodości w Wierze Swiętey Kátolickiey wyćwiczony, Błogosłáwieństwem Boskim nápełniony, záraz od dzieciństwá wiele znákow przyszłey świątobliwości swoiey pokázował. Byłá w nim niewinność obyczáiow nád látá, ustáwiczność modlenia się nád siły, skłonność y posłuszeństwo ku stárszym nád podziwienie. W dálszych látách z náuką złączył pobożność, z pobożnością uczęszczánie do Swiętych Sákramentow: zátym grzechu y okázyi do niego iák iádu iákiego, prożnowánia iák zárázy przeciwney, złego towárzystwá iák szkodliwego powietrza chronił się, wystrzegał, y unikał: przeto dobrze rozeznawał co to grzech, y obrázá

Páná

Páná Bogá? á co cnotá y zbáwienie duſzy? co oczywiſtym znákiem było, że Błogoſłáwiony WINCENTY KADŁUBEK prawdę kochał.

S. Bernard de 12 *gradib: humilit:* piſze że trzy ſtopnie ſą prawdy: do pierwſzego ſtopniá poſtępuiemy przez pokorę, do drugiego ſtopniá poſtępuiemy przez áffekt kompáſſyi czyli użalenia ſię nád bliźnim, do trzeciego ſtopniá poſtępuiemy przez záchwycenie bogomyślności. Kiedy ia nád niektoremi okolicznościámi życia Błogoſłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA záſtánawiam ſię, widzę, że w nim te trzy ſtopnie prawdy znaydowáły ſię: A pominawſzy áffekt kompáſſyi czyli użalenia ſię nád bliźnim, bo o tym dopierom wam mowił, y w Reſponſorium ná wyſławienie iego nápiſanym toż ſamo obſzernie czytamy = *Pereunt pericula, ceſſat & neceſſitas. Narrent hi, qui ſentiunt, dicantur Andreoviani. Cedunt ignis, calculus, paralyſis, & caducus. Caeci viſum, claudi greſſum petunt, & accipiunt.* =pominawſzy mowię to, o pokorze y bogomyślności iego nieco poſłuchaycie. WINCENTY KADŁUBEK był wyſokiego urodzenia, znákomitey fortuny, powabney piękności. Wabiły go do ſiebie wyſokie honorow nádzieie, ciągnęły ſerce iego Oycowſkie doſtátki, łudziłá nim świátowa urodá: lecz on y nádzieie wyſokie podeptał, y zgromádzone doſtátki porzucił, y świátową urodą wzgárdził, wſzyſtkiego ſiebie w popiele y w przepáści nikczemności ſwo-

iey zágrzebáwszy. Nád zacność Fámilii z Cesarzámi y Krolámi skolligowáney, nád przyiaźń *Leszká Białego* Krolá Polskiego, od ktorego posłány był do Kolománá Krolá Hálickiego by z nim Corkę iego Błogosłáwiona *Sálomea* záślubił był: nád áffekt *Fulkoná* Biskupá Krákowskiego, ktory go Proboszczem Sandomirskim uczyniwszy, rády iego rostropney y pracy w rządzeniu Dyecezyi swoiey używał: prawdę iedne, álbo co iedno iest, głęboką pokorę przełożył, więcey poważáiąc sobie bydź nikczemnym, bydź pokornym, niżeli przyiáźni Krolewskie, sercá Biskupie, y nayszláchetnieysze Párentelie, według náuki Klemensa Pápiezá *lib:* 1. *de Recognit:* = *Certissimum est quod neq; amicitia, neq; propinquitas generis, neq; Regni sublimitas, homini debet esse pretiosior veritate.* = A gdybyśmy widzieli byli Wincentego Kadłubka skłádáiącego Biskupstwá Krákowskiego godność, ná ktorey był przez lat dziesięć: gdybyśmy widzieli byli rozdáwáiącego wszystko ubogim, opuszczáiącego wszystko, á bosemi nogámi z Krákowá Roku 1218. tu do tego Klasztoru idącego, y Zakonny Hábit przyimuiącego, wzdyćbyśmy nápátrzyli się byli iego głębokiey pokory, z iáką pokorą przez pięć lat, ktore żył w Zakonie, innym usługował, ná zbáwienie ludzkie prácował, z iáką pokorą wszelkie przykrości w cierpliwości ponosił. Boć to nie wielka rzecz gdy się kto podłego urodzenia uniży: ále gdy kto godny,

dny, zacny, y ná godności będacy, uniży się y upokorzy, to to ákt heroiczney pokory, zá świádectwem S. Ambrożego, *sup: Ep: ad Philemon:* = *Non magnum est humilem inclinare se, laudabile verò sublimem Virum humiliare se.* = Przeto mu też tákowy ná trumnie iego nápisano nadgrobek. = Tu cud pokory Chrześciáńskiey, Wielebny sługá Boży WINCENTY KADŁUBEK w pokoiu spoczywa. = *Hic ostentum illud humilitatis Christianæ Venerabilis Servus Dei Vincentius Kadłubkovius in pace quiescit.*

Ani powatpiewáć potrzebá, by tákowey pokorze Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA, nie korrespondowáłá y bogomyślność. Owe Seráficzne áffektá, owe strzeliste ákty wiáry, nádziei, miłości, owe rozpalone myśli WINCENTEGO ku Bogu, czego świádkiem z szczodrobliwey fundácyi iego, w Kościele Kátedrálnym Krákowskim, we dnie y w nocy przed Nayświętszym Sákrámentem goreiaca lámpá, były to iednym celem bogomyślności iego. Iákoż gdzieindziey nie ználazłbyś był WINCENTEGO, iedno, álbo zátopionego w Ránách Iezusowych, álbo przebywáiacego w Niebie, álbo rozmawiáiacego z Aniołámi. Z tad pochodziły owe kilkogodzinne, co mowię owe kilkodniowe ná modlitwie przetrwánia, owe ustáwiczne posty, y ciáłá umartwienia, owe kilkokrotne záchwycenia ná powietrze, owe iásności wszystkiego ná modlitwie otoczáiace, że sobie z Páwłem S. mogł mowić =

Náße obcowánie iest w Niebiesiech. = Y tác to prawdá podzielona ná trzy stopnie, ná pokorę, ná użalenie się nád bliźnim, y ná extátyczna bogomyślność, złaczona z miłościa Bogá y bliźniego sprawiłá w Błogosłáwionym WINCENTYM KADŁUBKU, że żył Duchem Swiętym. Bo tego niktby czynić nie mogł, iedno ten, z ktorym Bog iest y ktory Duchem Bożym żyie według Ewángelii *Ioan:* 3. = *Nemo potest hæc signa facere, nisi fuerit Deus cum eo.*

A gdy z tą miłością, ktora chował; z tą prawdą, ktora kochał: złaczył ieszcze Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK y iedność, ktorey záwsze pragnął y żądał, toć bydź musi koniecznie że Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętszym y rádą iego. Tá iedność, ktorey záwsze Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK żądał, y pragnął záwisłá ná złaczeniu się z Bogiem, przez osiągnienie iego ná złaczeniu się z Kościołem, przez Wiárę: y ná złaczeniu woli swoiey z wolą Przełożonych, przez posłuszeństwo. O pierwszey iedności nápisał S. Bonáw: *serm:* 4. *Dom:* 17. = *Człowiek nie może Bogá kocháć ieżeli się z nim nie złaczy; łaczyć się z nim nie może, ieżeli go nie poznawa, nie ma, y nie osiąga przez rozum wolą y pámięć.* = Tego zdánia y S. Bernard, ktory *lib: de vita solitar:* ták pisze = *Ludzie uczą iák Bogá kocháć, Aniołowie iák go czcić, sam Duch S. iest, ktory uczy iák go znaydowáć mieć y záżywáć.* = O wtorey iedności nápisał S. Augustyn

sup:

ſup: Pſal: 103. = *Wſzyſtkich nas duſzá przez iedne wiárę iedná ieſt duſzá: y wſzyſcy my ktorzykolwiek w Chryſtuſá wierzemy, dla iednośći ćiáłá iego iednym człowiekiem ieſteśmy.* = O trzeciey iednośći nápiſał Thomas à Kępis *ſer: 1. ad novit: żadney większey nie máß weſołośći w Klaßtorách y Zgromadzeniu Bráći nád iedność myśli, y zgodę obyczáiow. Nulla major extat jucunditas in Monaſteriis & Congregatione Fratrum, quàm unitas animorum, & concordia morum.*

Przeydźmy to krotko w Błogoſłáwionym Wincentym Kadłubku. Błogoſłáwiony Wincenty Kadłubek niczego więcey nie prágnął, iedno rozſtáć ſię z tym świátem, á żyć z Chryſtuſem ná wieki. = *Cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto. ad Philip: 1.* = Więc też w Proceſſie Beatyfikácyi iego czytam, że dniá oſmego Márcá Roku 1223. pełen dni y dobrych uczynkow Duchá Bogu oddał. = *Plenus dierum & operum pretioſam in Conſpectu Domini mortem obivit.* = Otoż Błogoſłáwiony Wincenty Kadłubek złączył ſię z Bogiem przez oſiągnienie iego. Wiárę Swiętą, ktorą ná Chrzcie Swiętym wyznał, nienáruſzenie do zgonu żyćia záchował: Oblubienicy ſwoiey = *Sponſabo te mihi in fide,* = raz dánego do śmierći dotrzymał ſłowá: żyiąc, ták żył, że z Kośćiołem był iedno ćiáło y ieden duch, *ad Eph: 4.* Otoż Błogoſłáwiony Wincenty Kadłubek złączył ſię z Kośćiołem przez Wiárę. W Zakonie ſiebie ſámego y wolą ſwoię poddał pod wolą ſtárſzych, o czym

w Pro-

w Procéssie wspomnionym ták czytam = *Ut totum tempus in continuis laboribus, in cæca obedientia insumpserit,* = wiedząc że nic bárdziey nie przystoi duszy, iáko bydź posłuszna. Ieżeli tedy przystoi duszy bydź posłuszną, w sługách, áby Pánom, w synách áby Oycom, w żonách áby mężom posłusznemi były, iákże bárdziey w człowieku, á ieszcze Zakonnym, áby był posłuszny Bogu: ták August: *sup Ps: 70.* ile że posłuszeństwo zgodę záchowuie w Aniołách, pokoy żywi w Zakonnikách, spokoyność rádzi w obywátelách, bez ktorego żadne zgromádzenie bydź y stać nie może, ták *S. Bernard ser: 7. ad Fratr: in eremo.* Otoż Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK złączył wolą swoię z wolą Przełożonych przez posłuszeństwo. A przeto kiedy Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK chował miłość, kochał prawdę, żądał y pragnął iedności, idzie zátym że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętszym y rádą iego = *Si vultis vivere de Spiritu Sancto, tenete charitatem, amate veritatem, desiderate unitatem, ut perveniatis ad æternitatem.*

Tu iuż po szkolnemu mowiąc *positis duabus præmissis, recta infertur consequentia*: gdyście słyszeli, że ten naylepiey y naychwalebniey żyie, ktory żyie Duchem Przenayświętszym y rádą iego: gdyście zważyli, że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętszym y rádą iego: więc

też

też wnieść ſobie powinniście że Błogosławiony WINCENTY naylepiey y náychwalebniey żył. Tenci to ieſt *trzeci Punkt Kazánia*, ktory ia wam krotko obiáśnić przedſiewziąłem. Nie ten to dobrze y chwalebnie żyie, kto żyie Mátuzalowe látá, álbo kto tryumf y zwycięſtwá prowádzi, álbo komu ſprzyia pogodne ſzczęście. Ale ten dobrze y chwalebnie żyie, ktory w cnotách y doſkonáłości Chrześciánſkiey żyie: ták S. Auguſtyn *ſer: 63. ad Fr: in erem:* = *Non magnum eſt, diu vivere, aut ſemper vivere, ſed magnum eſt beatè vivere,* = ále ktory z duſznemi nieprzyiaciołmi ſwemi, z świátem, ciáłem, y czártem, uſtáwicznie walczy, według Swiętego Iana Chryzoſtomá, *hom: 27. ſup Ioan:* = *Dwoiákie życie dał nam Bog teráźnieyſʒe y przyſʒłe; teráźnieyſʒe dał nam ku utarczce, przyſʒłe obiecał nam w nadgrode utarczki,* = ále ktory Bogá z cáłey duſzy, z cáłego ſercá, z cáłey myśli kocha, ták *S. Lauren: Iuſtn: de ligno vitæ tract: 4.* = *Nil aliud eſt bene vivere, quàm toto corde, totâ animâ, totâ mente Deum diligere.*

Gdybyśmy mieli wſzyſtkie heroiczne cnoty B. WINCENTEGO KADŁUBKA rozważáć łátwo byśmy tey prawdy doſzli, że dla nich żył naylepiey y naychwalebniey, iáko o tym wſpomina Proceſs Beatyfikácyi iego. = *Beatus Vincentius quinq; jugiter annis, quot in eodem ordine vixit, aſperrimum Religioſæ diſciplinæ genus, ita adamuſsim ſervavit, ut totum id*

tempus

tempus in continuis laboribus, jejuniis, vigiliis, contemplationibus, castigationibus, cæterarumq; heroicarum virtutum, tum Theologicarum, tum cardinalium exercitatione, quæ Virum Sanctum decent, mirum in modum insumpserit. = O nim prawdzą śię słowá *Ps: 83.* = rozłożył wstępowánia w sercu swoim = kiedy iák po gradusach z cnoty w cnotę wstępował, z ubostwá w pobożność, z pobożności w umieiętność, z umieiętności w pokorę, z pokory w czystość, z czystości w świątobliwość = *Ascensiones in corde suo disposuit.* = W młodości ná powołánie Boskie był rezolutny iák Abráám, w dálszych látách był z dobrym dla Bogá sercem, iák Dawid, był w tych respektách u Bogá iák Iákob, był z tą ludzkością dla ludzi iák Iozef, był ták záwołány Káznodzieiá iák Izáiasz, był ták gorliwy ná złych iák Eliasz, *ascensiones in corde suo disposuit.* Co wszystko potwierdzáło iego naylepsze y naychwalebnieysze życie. Y owszem sam Bog Naywyższy Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA wiela nádprzyrodzonemi dárámi y łáskámi wsławił, y oświecił, przed świátem y Niebem, pokázuiac iáko Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK, żył naylepiey y naychwalebniy = *Ejus sanctitatem pluribus etiam supernaturalibus donis illustrare dignatus fuit Altissimus* = ták stoi w Processie.

Przypátrzmy śię iedno pobożnym áffektem, y z powinnym uszánowániem w tey tu Káplicy ná

honor

honor iego wyſtáwioney, Błogoſłáwionemu Wincentemu Kadłubkowi, á przyznamy że on ieſt ſzáfarzem łaſk Niebieſkich, rozdawcą dobrodzieyſtw Boſkich, podſkárbim wſzelkich fáworow y ſzczęścia. On Pánem żywiołow, ziemię czyni zyzną, wodę wyſuſza, powietrze wypogadza, ogień ugaſza. Czego świádkiem Miáſto *Kłobucko y Checiny*. Coż to ſą te wotá przybite, te lámpy goreiące, te świece zápalone, te Obrázy záwieſzone? ſą to wſzyſtkie Pánegieryki, ktore nam w oczy wyſławiáią Błogoſłáwionego Wincentego Kadłubka, iáko on żył naylepiey y naychwalebniey. A co Szymon Máchábeyczyk uczynił nád grobem Oycá y Mátki y Bráci ſwoich, 1. *Mach*: 13. że wyſtáwił nád nimi pirámidy y kolumny, á ná kolumnách zbroie ná pámiątkę wieczną, toż ſamo práwowierni czynią przy tym tu grobie, przy Ołtárzách Błogoſłáwionego Wincentego Kadłubka. Wyſłáwiáią pirámidy, kolumny, koloſſy, ná tych záwieſzáią ku wieczney pámiątce, znáki odebránych od Wincentego łaſk y dobrodzieyſtw: kuláwi kule, ślepi oczy, więźniowie káydány, woiuiący oręże, inni inne, á to wſzyſtko ku więkſzey czci y uſzánowániu Błogoſłáwionego Wincentego Kadłubka, y ná dowod naylepſzego y naychwalebnieyſzego życia iego.

Iákoż Ian III. Krol Polſki, wiedząc y ſłyſząc dobrze, iáko błogoſłáwiony Wincenty Kadłubek był życia naylepſzego y naychwalebnieyſzego, z

przyczyny iż żył Duchem Przenayświętszym y rádą iego: tedy iádąc z Woyskiem pod Wiedeń, przeciw Turkowi, wstąpił tu y náwiedził Grob iego, iego protekcyi y modlitwom przed Bogiem, siebie, Woysko, y cáłe Krolestwo polecáiąc; iákoż odebráne z Turká zwycięstwo, procz innych Swiętych Páńskich, iego tákże protekcyi przyznáie, y przypisuie. Mamy tedy oczywistą prawdę że ten naylepiey y naychwalebniey żyie, kto Duchem, Przenayświętszym y rádą iego żyie; ále że Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętszym, chowáiąc miłość, kocháiąc prawdę, pragnąc y żądáiąc iedności, więc też Błogosłáwiony WINCENTY KADŁUBEK żył naylepiey y naychwalebniey.

Iák niegdyś Izáiasz Prorok záchęcał do rádości y wesołości Miásto Sion, áby się cieszyło, y rádowáło, że w posrzodku siebie miáło wielkiego Swiętego, = *Exulta, & lauda habitatio Sion, quia magnus in medio tui Sanctus Israel, Isaiæ 12.* = to ia przy konkluzyi tego trzechdniowego Odpustu, y Nabożeństwá ná honor Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA, od Swiętey Stolicy Rzymskiey nádánego, á przez I. O. XCiá IMCi Biskupá Pásterzá nászego Nayłáskáwszego, ápprobowánego, to ia y przy konkluzyi kazánia mowię do Ciebie Korono Polska, ukochána Oyczyzno nászá. Ciesz się, y ráduy Korono Polska, bo masz wpośrzod siebie

wiel-

wielkiego Swiętego Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA, niegdyś Biſkupá Krákowſkiego, á z Biſkupá pokornego Zakonniká, Przezacnego Zakonu Cyſtercyeńſkiego. Cieſz ſię y ráduy Korono Polſka, że Cię Bog ták ubłogosłáwił w Swiętych Synách twoich, ktorych, iák ſię z Proceſſu Beatyfikácyi doczytałem, liczyſz, y ráchuieſz ſiedmdzieſiąt, á między niemi w porządku z gory ſzoſtego nieodrodnego Syná, á teraz oſobliwſzego Pátroná, y Protektorá twoiego, Błogosłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA. Do niego we wſzyſtkich twoich potrzebách, we wſzelkich twoich przygodách, we wſzelkich twoich potocznościách, udaway ſię, y uciekay, on Cię iáko Syn Mátkę, iáko Senator Koronę, iáko Biſkup Dyecezyę ſwoię, wſpomagáć, ucałáć, rátowáć y błogosłáwić będzie.

Dayże tedy Swięty niegdyś Biſkupie WINCENTY KADŁUBKU krzyż błogosłáwieńſtwá twoiego, trzemá J. O. I. W. Wielmożnych *Wawelu* Koronom ná nieśmiertelny zaſzczyt, y ozdobę. Day krzyż Błogosłáwieńſtwá twoiego Przeświętnemu Zakonowi Cyſtercyeńſkiemu, y tuteyſzemu Klaſztorowi, wraz z I. W. Opátem, oſobliwſzym czcicielem honoru twego, naypryncypálneyſzym Stárannikiem o cześć chwałę y ozdobę twoię, ná nayſzczęśliwſze powodzenie, nam wſzyſtkim ſługom y ſzácownikom Imienia twego, ábyśmy ták iák y Ty Duchem Przenayświętſzym żyli. Duchu Przenayświętſzy,

Oycze

Oycze ubogich, Pocieſzycielu utrapionych; przydź y ſtąp ná nas, przydź y pocieſz nas, oświecay nas światłem twoim, rozrzadzay nas mądrością twoią, ożywiay nas łáſką twoią, poświęcay nas miłością twoią, utwierdzay nas mocą twoią, przyſpoſob nas ſobie miłością twoią, day nam żyć w pokoiu bytnością twoią, náoſtátek zbaw nas miłoſierdziem twoim, Amen.

IMPRIMATUR.

M. Adalbertus Biegaczewicz, Sacræ Theologiæ Doctor, & Professor, librorum per Diœcesim Cracoviensem Censor. m. pp.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0008525

